

XV Zjazd KPCz zakończył obrady

G. Husak sekretarzem generalnym KC partii

16 bm., w piątym dniu obrań, zakończył się XV Zjazd KPCz. Na ostatnim posiedzeniu któremu przewodniczył Lubomir Sztrougał, Gustav Husak poinformował o wynikach wyborów do najwyższych władz KPCz, przeprowadzonych poprzedniego dnia oraz podał skład nowo wybranego Prezydium KC i Sekretariatu. Zjazd wybrał Komitet Centralny w składzie 121 członków i 52 zastępców członków oraz Centralną Komisję Kontrolno-Rewizyjną złożoną z 51 członków.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybrany Komitet Centralny powierzył jednomyślnie Gustawowi Husakowi funkcję sekretarza generalnego KC. Komitet Centralny powołał także 11 członków i 2 zastępców członków Prezydium KC. Członkami prezydium są: Vasil Bilak, Peter Cobotka, Karel Hoffmann, Vaclav Hula, Gustav Husak, Alois Inara, Antonin Kapek, Josef Kempny, Josef Korczak, Josef Lenart i Lubomir Sztrougał. Zastępcami członków prezydium zostali wybrani Jan Baryl i Miloslav Hruszkovicz. Komitet Centralny KPCz powołał również 10-osobowy Se-

cretariat KC, w którego skład weszli: Gustav Husak, Vasil Bilak, Josef Kempny, Jan Baryl Jan Fojtik i Josef Havlin — jako sekretarze KC oraz Maria Kabrhelova, Czesimir Lovietinsky, Jindrich Polednik i Oldrich Szvestka jako członkowie.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej został ponownie Milosz Jakesz.

Na zakończenie obrad XV Zjazdu KPCz nowo wybrany Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji spotkał się na Zamku Praskim z delegacjami zagranicz-

nymi. Spotkanie odbyło się w bardzo serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Uroczyste toasty wzniesli: sekretarz generalny KC KPCz Gustav Husak i przewodniczący delegacji KPZR na XV Zjazd KPCz A. Kirilenko. (PAP)

Sprawozdanie delegacji PZPR na XXV Zjazd KPZR w edycji książkowej

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazało się, — w wydaniu książkowym sprawozdanie delegacji PZPR na XXV Zjazd KPZR wygłoszone przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka na spotkaniu centralnego aktywu partyjnego poświęconym omówieniu dorobku XXV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. (PAP)

Zwiedzanie Stoczni im. A. Warskiego i elektrowni „Dolna Odra“

Premierzy Bułgarii i Polski na Ziemi Szczecińskiej

Przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Stanko Todorow, który przebywa w Polsce z oficjalną wizytą, przebywał w piątek wraz z premierem Piotrem Jaroszewiczem w Szczecinie.

Goście zapoznali się z dorobkiem Ziemi Szczecińskiej. Region ten od wielu lat utrzymuje przyjacielskie kontakty i współpracę z Ludową Republiką Bułgarii. Szczególnie silne powiązania istnieją między gośpodarką morską Szczecina i Bułgarii.

Stanko Todorow i Piotr Jaroszewicz zwiedzili największy zakład przemysłowy województwa — Stocznia im. Adolfa Warskiego. S. Todorow zapoznał się m. in. z postępiami montażu kadłuba kolejnego zbiornikowca przeznaczanego dla armatorów norweskich z Bergen, nową wielką inwestycją stoczni — znajdującym się w rozruchu nowoczesnym ośrodkiem obróbki czo-prefabrykacyjnym oraz budową statku szkolno-towarowego m/s „Nikoła Wapcarow” przeznaczanego dla Bułgarii.

Po zakończeniu wizyty w Stoczni Szczecińskiej premierzy Bułgarii i Polski zwiedzili elektrownię „Dolna Odra” koło Gryfina — największą inwestycję energetyczną Pomorza za-

chodniego. Goście interesowali się przede wszystkim niezwykłym tempem budowy tej inwestycji. Po niespełna 6 latach od rozpoczęcia budowy energetyczny kolos dysponuje już pięcioma blokami, które dostarczą łącznie do sieci krajowej ponad 6 mld kilowatogodzin energii.

Miły charakter miało spotkanie S. Todorowa i P. Jaroszewicza z grupą polskich specjalistów, którzy pracowali przy budowie elektrowni bułgarskiej.

Prasa sofijska z 16 bm. podkreśla wyjątkowo serdeczną gościnność, z jaką premierem Stanko Todorow jest przyjmowany w Polsce i przyjazną, braterską atmosferę rozmów. Gazety uwy-puklają, że w czasie rozmowy I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z bułgarskim premierem mówiono o rozwijającej się współpracy Polski z Bułgarią na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu.



wesołych
i miłych świąt
życzy

GŁOS WIELKOPOLSKI

W 31 rocznicę układu PRL — ZSRR

Spotkania i wieczory przyjaźni

Z okazji przypadającej 21 bm. 31 rocznicy podpisania między Polską i Związkiem Radzieckim układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy — w wielu miejscowościach kraju odbywają się imprezy poświęcone uczczeniu tego doniosłego wydarzenia. Tradycyjnie już rocznica tego doniosłego układu stanowi w Polsce okazję do przypomnienia genezy, a zarazem podsumowania imponującego dorobku dwustronnej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Służą temu organizowane w wielu miastach okolicznościowe spotkania i odczyty, wieczory przyjaźni, koncerty.

W dniach rocznicy stolice naszego kraju odwiedzą zwią-

Dokończenie na str. 2

W Gdańsku

Zwodowano ostatni segment wielkiego doku pływającego

16 bm. z pochylni Gdańskiej Stoczni Remontowej zwodowano ostatnią, ósmą sekcję doku o nośności 55 000 ton budowanego w Gdańsku na zamówienie stoczni A.B. Goetawerken w Goeteborgu. Tego samego dnia rozpoczęły się prace przy łączeniu na wodzie dwóch segmentów konstrukcji. Zintegrowana zostanie w ten sposób ponad 70-metrowej długości, końcówka doku. Część pierwszą, trzykrotnie większą, dostarczono morzem do Goeteborga w lutym br. na holu jednostek PRO

Końcowy element przetransportowany będzie do odbioru w maju br. W czerwcu stoc-

zniowcy polscy w basenie A.B. Goetawerken połączą oba segmenty w 300-metrowej długości dok pływający. Zakończona zostanie wówczas również, trwająca od połowy lutego br. praca wyposażeniowa konstrukcji w elementy remontowe m. in. suwnice i żurawie.

Budowany w Gdańsku dok pływający o nośności 55 000 ton jest jedną z największych w świecie konstrukcji tego typu. Zaprojektowany w całości przez polskich inżynierów, zawiera w sobie wszelkie elementy współczesnej techniki tej branży okrętownictwa. Dok jest samodzielną pływającą fabryką remontową. W jego wnętrzu kryje się m. in. elektrownia, system pomp umożliwiający dźwignięcie kadłuba 200-tonowego w ciągu około trzech godzin, żurawie, a także pomieszczenia hotelowe z kuchnią. Żadna ze stoczni na Bałtyku nie dysponuje tak ogromną pochylnią, by można było od razu zbudować takiego kolosa. Stąd też dok powstaje w ośmiu częściach kolejno wodowanych i łączonych na wodzie oryginalnie polską metodą.

Budowa tego doku otwiera przed polskim okrętownictwem nowe perspektywy produkcyjne i tworzy możliwości postępu i specjalizacji w konstruowaniu wielkich rozmiarówi urządzeń remontowych. (PAP)

Pierwszy „Pociąg Przyjaźni” wyruszył z Leszna

Pierwszy „Pociąg Przyjaźni” z województwa leszczyńskiego wyruszył w czwartek 15 bm. do ZSRR. 330 uczestników „Pociągu” żegnali na dworcu w Lesznie przedstawiciele władz politycznych i państwowych regionu z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Kuleszą i wojewodą leszczyńskim — Eugeniuszem Pacią, reprezentanci społeczeństwa miasta harcerze i młodzież szkolna delegacje zakładów pracy. Kierownikiem „Pociągu Przyjaźni” jest sekretarz KW PZPR — Jadwiga Bąk.

W piątek uczestników leszczyńskiego „Pociągu” serdecznie witano na dworcu w Moskwie. Pociąg dotarł tam po godz. 18. Dzisiaj — w sobotę — jego uczestnicy zwiedzają Kreml, wieczorem zaś złożyli wieńce w Mauzoleum Lenina. W programie 8-dniowego pobytu w Kraju Rad, który przypada w okresie 31 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego, przewidziano m. in. zwiedzanie Leningradu i Mińska oraz serię spotkań w zakładach przemysłowych obu miast. (Jot)

od GŁOSU tygodnia

Wspólnota w rozwoju

Trwa ważny okres zjazdów partyjnych w bratnich państwach socjalistycznych. Dokonuje się tam twórczego bilansu tego wszystkiego co działo się w ciągu minionych kilku lat, a zarazem wytycza konkretne plany przedsięwzięcia na lata następne. Planu istotnego nie tylko z punktu widzenia potencjału poszczególnych krajów i poziomu życia ich społeczeństw, ale także całej socjalistycznej wspólnoty, której znaczenie jest tym większe im szybszy jest rozwój społeczno-gospodarczy jej członków, im więcej mają do odnotowania na swym koncie osiągnięć.

Uwidocznili się one szczególnie wyraźnie w minionym pięcioleciu, które dla państw socjalistycznych było okresem owocnym pod względem podnoszenia poziomu sił wytwórczych i zwiększania efektywności gospodarowania. Z danych przytoczonych na zjazdach partii wynika niezbicie, iż nasi przyjaciele i sojusznicy pracują i żyją coraz lepiej. Podobnie jak u nas, także w innych krajach wspólnoty uczyniono milowy krok by zbudować rozwinięte społeczeństwa socjalistyczne. Stąd to uzasadniony powód do dumy, pozwalający z optymizmem spoglądać w przyszłość.

Wszystkie nasze bratnie kraje wiążą swą bliższą i dalszą przyszłość ze wspólnotą socjalistyczną. Ten kierunek znalazł odbicie w wystąpieniach przywódców partii i programach przyjętych na zjazdach. Wytyczone w nich konkretne przedsięwzięcia w dziedzinie wzbogacania wspólnoty państw socjalistycznych, w integracji gospodarczej, są istotnym czynnikiem pogłębiania jedności i umacniania znaczenia całej naszej wspólnoty.

Wspólnota socjalistyczna jest dzisiaj najbardziej dynamicznie rozwijającą się grupą państw. W ciągu minionych kilku lat udział krajów socjalistycznych w produkcji światowej wydatnie się zwiększył. W miarę ich zbliżenia gospodarczego stało się możliwe podejmowanie coraz śmielszych przedsięwzięć o charakterze inwestycyjnym (budowa wielkich obiektów paliwowo-energetycznych), wprowadzanie na szerszą skalę specjalizacji produkcji (zwłaszcza w przemyśle przetwórczym), podejmowanie skomplikowanych zagadnień badawczych (metalurgia, medycyna) oraz innych działań przewidzianych programem kompleksowej integracji ekonomicznej państw RWPG.

Zwiększanie się potęgi naszej wspólnoty ma jednak istotne znaczenie nie tylko z

punktu widzenia interesów narodowych wchodzących w jej skład państw, ale także pozycji socjalizmu w świecie. W tym kontekście nasze osiągnięcia liczą się podwójnie. Nieprzemijającą zasługą krajów socjalistycznych — przypominał w tym tygodniu z trybuny XV Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji Edward Gierek — jest stworzenie szansy zapobieżenia najgroźniejszemu dla ludzkości niebezpieczeństwu konfliktu globalnego.

Zyjemy w okresie współistnienia państw o różnych ustrojach. Przejawia się to w już zawartych porozumieniach i trwających rokowaniach radziecko-amerykańskich, w stopniowym wcielaniu w życie postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w poszerzaniu zakresu kooperacji naszych przedsiębiorstw z Zachodem. Okres ten charakteryzuje się nowymi inicjatywami odprężeniowymi podjętymi na XXV Zjeździe KPZR. I chociaż w państwach kapitalistycznych nie brak przeciwników takiego układu stosunków ze Wschodem, mało kto obecnie waży się na otwarte głoszenie hasła powrotu do „zimnej wojny”.

Zasługa w tym przede wszystkim rosnącej siły naszej wspólnoty. Podobnie jak każde inne zjawisko historyczne — mówił na VII Zjeździe PZPR Leonid Breżniew — przechodzi ona proces rozwoju. Umacniają się i rozwijają wchodzące w jej skład kraje, pogłębia się ich sojusz. Sukcesy bratnich państw — tak wyraźnie widoczne na tle kryzysowych zjawisk w świecie kapitalistycznym — są sukcesem sprawy socjalizmu i pokoju.

JERZY WALASEK

Wojska RPA nadal na terytorium Angoli

Przedstawiciele Organizacji Ludności Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) występują w czwartek przed członkami 6-osobowej misji informacyjnej Komitetu Dekolonizacyjnego ONZ, przebywającej w Dar es-Salam (Tanzania) oświadczyli, że mimo ogłoszenia komitetu o wycofaniu wojsk z Angoli, Republika Południowej Afryki wciąż utrzymuje tu pewną ilość oddziałów. Stacjonują one w południowej części kraju, gdzie znajdują się resztki sił FNLA i UNITA — organizacji agenturalnych, rozbitych przez wojska Ludowej Republiki Angoli.

W Namibii (Afryka południowo-zachodnia), bezprawnie okupowanej przez RPA, stacjonuje 40 000 żołnierzy reżimu w Pretorii. Pas, szerokości ok. 50 km na południe od granicy z Angolią zamieniają one w tzw. strefę buforową. Niszczy tutaj wioski murzynskie i wysiedla ludność. Jednocześnie prowadzi szkolenie oddziałów FNLA i UNITA. Przedstawiciele SWAPO zwrócili się do ONZ, by wstrzymała pomoc dla tzw. uchodźców z Angoli przebywających na terytorium RPA, bo imi „uchodźcy” ci to po prostu oddziały FNLA i UNITA.

SWAPO jest organizacją walczącą o niepodległość Namibii, okupowanej przez RPA. ONZ już kilkakrotnie domagała się od RPA opuszczenia tego terytorium. (PAP)

Włochy

Perspektywa wyborów przedterminowych coraz bliższa

W czwartek wieczorem jeszcze bliższa stała się perspektywa przedterminowych wyborów powszechnych, gdy Partia Socjalistyczna (PSI) odrzuciła propozycję chrześcijańskich demokratów dotyczącą zawarcia porozumienia międzypartijnego w celu opracowania doraźnego programu rozwiązań gospodarczych.

Projekt ten, przedstawiony w środę na forum krajowej rady chadecji przez sekretarza politycznego tej partii, Benigno Zaccagniniego i zaakceptowany przez nią w czwartek, spotkał się z negatywną oceną PSI. Partia ta uważa, że jedyne na alternatywę wobec wyborów przedterminowych może być przedstawiona przez komunistów i zaakceptowana przez socjalistów propozycja osiągnięcia przez wszystkie siły demokratyczne porozumienia politycznego. Porozumienie — odrzucone przez chadecję, którzy stwierdzają, iż jest ono niezgodne z linią partii, ustaloną na ostatnim zjeździe DC — obowiązywałby do końca obecnej kadencji parlamentu i umożliwiłoby rozwiązanie najważniejszych problemów politycznych i społecznych, z jakimi borykają się Włochy.

Zdaniem obserwatorów, odrzucenie przez socjalistów propozycji chrześcijańskich demokratów i trudności ze znalezieniem kompromisowego rozwiązania sprawiają, że obecnie do minimum zmalały szanse uniknięcia przedterminowych wyborów parlamentarnych. Uważa się, że rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów nastąpi prawdopodobnie bezpośrednio po świętach.

Obserwatorzy polityczni wyrażają pogląd, że chrześcijańscy demokraci obecnie prowadzą grę na zwłokę, pragnąc przetrwać na lewicę odpowiedzialność za kryzys rządowy i decyzję o przedterminowych wyborach.

W tej sytuacji, czwartkowa decyzja rządu włoskiego w sprawie wyznaczenia na 13 czerwca daty referendum w sprawie legalizacji ustawy o przerywaniu ciąży w zasadzie

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane i możliwość opadów. Temperatura maksymalna w granicach od 12 do 18 stopni, zaś minimalna od 3 do 8 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

W poszukiwaniu rezerw

Lepsze wykorzystanie kwalifikacji mistrzów

O wielkim znaczeniu doświadczeń i kwalifikacji średniego dozoru technicznego, w bezpośrednim kierowaniu zespołami pracowniczymi świadczy podjęta ostatnio uchwała Rady Ministrów, zmierzająca do zwiększenia roli i autorytetu mistrza w zakładzie pracy.

Szczegółowe przepisy tego dokumentu przewidują m. in. utworzenie we wszystkich zakładach pracy tzw. funduszów mistrzowskich, zapewnienia możliwości systematycznego szkolenia średniej kadry technicznej oraz utrzymanie zarob

ków mistrzów w odpowiedniej relacji do wysokości wynagrodzeń najwyższych zasregowanych pracowników w kierowanym zespole. Szybkie i sprawne wprowadzenie postanowień Rady Ministrów pozwoli na lepsze, bardziej racjonalne wykorzystanie mistrzowskich umiejętności przedstawieli średniego dozoru technicznego.

Potrzebę ujednolicenia prerogatyw, a także stopnia odpowiedzialności reszty 132 000 mistrzów zatrudnionych w zakładach pracy naszego kraju, potwierdziły badania przeprowadzone w latach 1974—75 przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych. Wyniki tego pogłębionego sondażu wykazały, że mistrzowie na leżą do najbardziej stabilnej części załogi stanowiąc podstawę ogniw decydujących o jakości organizacji produkcji i wyrobów finalnych każdego przedsiębiorstwa. Tak np. mistrzowie pracujący w tym samym przedsiębiorstwie powyżej 15 lat stanowili ponad 43 procent średniego dozoru objętego badaniami. W grupie pracujących od 10—15 lat było ich ponad 21 procent.

W około jednej trzeciej badanych przedsiębiorstw nie stwierdzono ani jednego wypadku odejścia z pracy pracownika dozoru. Ci zaś którzy odeszli z innych zakładów stanowili tylko minimalny procent w stosunku do zatrudnionych tam mistrzów. Większość z odchodzących z zakładów pracowników średniego dozoru stanowili ludzie w wieku emerytalnym.

Prawie 86 procent zatrudnionych mistrzów w badanych zakładach spełniało odpowiednie wymogi kwalifikacyjne, 6,4 procent zobowiązanych zostało do uzupełnienia wiedzy, a 7,8 procent zwolniono z tych obowiązków. W zdecydowanej większości przypadków zakłady samodzielnie organizują kursy, zajęcia umożliwiające pogłębienie wiedzy i kwalifikacji średniego dozoru technicznego. Niepokojący jest jednak fakt, że prawie po połowa badanych przedsiębiorstw nie prowadziła systematycznego doskonalenia mistrzów.

W wielu wypadkach stwierdzono spore zróżnicowanie w wysokości wynagrodzenia mistrzów i to nawet w ramach poszczególnych branż i resortów.

Interesujące są odpowiedzi mistrzów na pytanie: „Jakie cechy powinny decydować o wyborze kandydata na mistrza”. 41 procent ankietowanych wskazywało na potrzebę posiadania dużej wiedzy fachowej, śmiałości w podejmowaniu

szybkich decyzji oraz umiejętności organizacji pracy. Blisko 28 procent odpowiedzi stawiało na czele umiejętności kierowania ludźmi przy czym elementem charakteryzującym mistrza powinna być koleżeńskość, sprawiedliwość i obiektywizm. 24 procent wypowiedzi podkreślało istotę walorów osobistych, jak wysoki poziom moralny, sumienność, systematyczność, pracowitość i prawdomówność. (PAP)

W telewizji

„Życie ciekawiej”

Zespół Telewizji Polskiej w Poznaniu jest współorganizatorem — wraz z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” i „Tygodnia” oraz z Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym — akcji publicystycznej „Życie ciekawiej”.

Dzisiaj, w sobotę, 17 bm., w programie II o godz. 19 w „Teleskopie” nadana zostanie pierwsza telewizyjna pozycja z tego cyklu zatytułowana — „Wybór, jakiego dokonał Wenancjusz”. Jest to rzecz o wyborze drogi życiowej, wynikającym z pasji 17-latk. Program zrealizowała Urszula Zawadzka (zdjęcia — Andrzej Półrolniczak, montaż — Róża Wojta). (bran)

W „Kronice Wielkopolskiej”

W dziale artykułów problemowych czwartego numeru „Kroniki Wielkopolskiej” znajdujemy artykuły: Z. Leńskiego — „Z problematyki podziału terytorialnego PRL”; J. Paryska i W. Ptak — „Procesy i struktury społeczno-gospodarcze w regionie poznańskim w latach 1946—1973”; B. Madajczyk — „Infrastruktura jako warunek prawidłowego rozwoju regionu na przykładzie Wielkopolski”; M. Olejniczak — „Uczestnictwo kobiet w kulturze Wielkopolski”.

W „Kronice” można przeczytać także szkice Czesława Burdzińskiego i Haliny Ganińskiej o społecznym ruchu naukowym w Wielkopolsce i Romualda Zysnarskiego o potrzebie kontynuacji idei Wielkopolskiego Festiwalu Dożynkowego. Eugeniusz Pauksta zamieszcza im presję „Rozumem i sercem” — o pracy w pierwszych latach Polski Ludowej na Ziemiach Odzyskanych. Wojciech Kamiński pisze o Janie Wroneckim i konkursach jego imienia, a Włodzimierz Sapiński o jubileuszu 125 lat szpitalnictwa w Ostrowie.

Ponadto „Kronika Wielkopolskiej” prezentuje szeroką panoramę bieżących wydarzeń regionu oraz omawia książki związane z Wielką polską. (bran)

W Waszyngtonie grecki minister spraw zagranicznych, D. Betsios parafowali w czwartek porozumienie, w którym Stany Zjednoczone zobowiązały się do udzielenia Grecji w ciągu najbliższych 4 lat pomocy na cele wojskowe w wysokości 700 mln dolarów. Równocześnie Grecja wyraża zgodę na korzystanie przez USA z czterech baz wojskowych na jej terytorium.

Demonstracja przed Pentagonem

Przed gmachem Pentagonu odbyła się w czwartek demonstracja protestacyjna przeciwko nadmiernej zwiększaniu przez USA arsenału broni jądrowych. Uczestnicy demonstracji podkreślili, że produkcja tego typu broni ofensywnych, jak okręty podwodne typu „Trident” i nowoczesnych rakiet stwarzają realną groźbę dla pokoju na świecie i świadczą o agresywnych zamiarach amerykańskich kół wojskowych. Demonstranci domagali się znacznego ograniczenia budżetu na cele wojenne. Przeciwko demonstrantom skierowano policję. Aresztowano 17 osób.

Zakończenie misji O. Rydbecka

W siedzibie ONZ poinformowano oficjalnie o zakończeniu misji informacyjnej O. Rydbecka, specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ, do krajów

Po rozmowach Arafat — Asad

Propozycje w sprawie zawieszenia broni w Libanie

Mimo rozejmu zacięte walki w Bejrucie

Mimo że w Libanie nadal obowiązuje rozejm ogłoszony do końca bm. przez ugrupowania lewicowe, działania zbrojne nie słabną. W wyniku czwartkowych walk w rejonie Bejrutu, w których użyto broni ciężkiej, zginęło około 100 osób i co najmniej tyle zostało rannych.

Politycy libańscy kontynuują konsultacje mające na celu wytypowanie nowego szefa państwa, jednakże jak dotychczas brak postępów w tej sprawie. Prezydent Farandżaj jeszcze nie podał się do dymisji i nie podpisał poprawek wprowadzonych do konstytucji. W czwartek swą kandydaturę na prezydenta zgłosił były minister spraw wewnętrznych, Camille Szamun. Powołując się na konstytucję, powiedział, że nie ma on jednakże żadnych szans, gdyż reprezentuje „twardą” linię prawicy chrześcijańskiej, w związku z czym jego kandydatura spotka się ze zdecydowanym sprzeciwem sił postępowych. Dotychczas brak kandydata, którego zaakceptowałyby zarówno ugrupowania prawicowe jak i postępowe. Według konstytucji prezydentem powinien zostać chrześcijanin — Maronita.

W czwartek przebywał w Damaszku przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat, który przeprowadził rozmowy z prezydentem Syrii, Hafezem Asadem. Omawiane były możliwości przywrócenia spokoju w Libanie oraz posunięcia, jakie należy w tym celu podjąć. Obserwatorzy podkreślają, że wizyta Arafata w Damaszku przyczyniła się do złagodzenia napięcia między rządem syryjskim a lewicą libańską co do sposobu rozwiązania kryzysu w Libanie. Na zakończenie rozmów Arafata z prezydentem Asadem opublikowano komunikat zawierający propozycję w sprawie zawieszenia broni w Libanie. Przewidują one m. in.:

— Wstrzymanie walk i przyjęcie wspólnej postawy wobec każdej ze stron, która naruszy rozejm.

— Wznowienie prac trójstronnej komisji wojskowej (syryjsko-libańsko-palestyńskiej), która będzie nadzorować zawieszenie broni czuwając nad sprawami bezpieczeństwa.

— Przeciwwstawienie się podziałowi Libanu w jakiegokolwiek formie oraz podjęcie działań sprzeczających pojednaniu narodu libańskiego.

— Odrzucenie amerykańskie

go planu uregulowania kryzysu w Libanie i popieranie ciał w Syrii w tej dziedzinie. — Przeciwwstawienie się nacjonalizacji konfliktu libańskiego.

Agencje prasowe informowały o obecności na Morzu Śródziemnym, u wybrzeży Libanu 10 okrętów wojennych USA. Przedstawiciel Pentagonu wyjaśnił, że koncentracja jednostek „jest niezbędna ewentualnej ewakuacji obywateli amerykańskich z Libanu. Jednakże niektórzy obserwatorzy interpretują obecność amerykańskich okrętów w tym rejonie jako przejaw presji Waszyngtonu na Liban, mającej na celu niedopuszczenie do niepożądanego dla USA rozwoju wydarzeń w tym kraju. (PAP)

W 31 rocznicę układu PRL — ZSRR

Dokończenie ze str. 1

kowcy z Moskwy, którzy będą „Pociągami Przyjaźni”. Wezmą oni udział w wyprawach w Zakładach Mechanicznych w Ursusie. Odbędzie się też będą spotkania z przyjeżdżającymi w Warszawie pami radzieckich turystów. Domu Kultury Radzieckiej organizowane zostaną uroczyste spotkania z okazji 31-roczyca układu oraz 106 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Aktywnie w tym udział w seminarium poświęconym tym wydarzeniom.

W zielonogórskiej Hali Ludowej odbył się koncert laureatów tegorocznych eliminacji wojewódzkich XV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenek Dziecięcych. Podobny występ był się również w Pałacu Młodzieży w Tarnowie. Zainaugurował on jednocześnie obchody „Dni Leninowskich” i Domu Kultury Radzieckiej.

W Wołowie woj. wrocławskiego zapowiedziane jest seminarium poświęcone znaczeniu polsko-radzieckiego układu powojennego rozwoju naszego kraju. Podobnie jak w innych województwach — również w tym regionie występują laureaci konkursu piosenek radzieckiej. (PAP)

Następne wydanie „Głosu Wielkopolskiego” ukaże się we wtorek 20 kwietnia

pieczeństwa i Współpracy w Europie.

Katastrofa lotnicza w Wenecji

Do tragicznej katastrofy lotniczej doszło w czwartek w weneckiej miejscowości Ciudad del Mar. Spadł tam na 2 domy samolot wojskowy z dwoma osobami na pokładzie. Załoga samolotu składała się z dwóch pilotów i 8 pasażerów. W wyniku katastrofy zginęło 12 osób, zostało rannych w tym 2 dzieci, których stan jest ciężki. Przyczyną tego wypadku są nieznane.

Z sześciu lat żyje troje

Z sześciu lat żyje troje dzieci w szpitalu w Newcastle urodzone 30-letnia Angielka, C. Price. W czwartek pozostało przy życiu dwóch chłopców i dziewczynka. W nocy z soboty na czwartek w szpitalu zmarły dwie dziewczynki, a w czwartek — chłopcy.

krótko

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — Dziennik Robotniczej Społecznej Wydawniczej „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-71 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

By sztuka była ogółowi niezbędna

Sala szalenie wypełniona ludźmi. Tłoczą się jeden przez drugiego, podchodzą do wiszących na ścianach obrazów, chcą je obejrzeć dokładnie. To jedna z tych sytuacji, kiedy wystawa cieszy się powodzeniem.

Nie powiemy gdzie to się dzieje — czy w czasie wiejskiego kiermaszu poznańskiego plastyki w Żydowie koło Gniezna, czy też — w trakcie wystawy poznańskich twórców w salach „Zachęty” na „Pana Ramie” w Warszawie. I w jednym i drugim przypadku — podobne obrazy, podobne zainteresowanie. Trochę inna co prawda publiczność: w Żydowie — głównie robotnicy rolni, w warszawskiej „Zachęcie” — młodzież artystyczna, promieniści kultury.

Hasło „Życie ciekawiej” może dotyczyć pojedynczych ludzi, zespołów i grup ludzkich. Ale można tego hasła używać także mówiąc o mieście. O jego funkcjonowaniu jako zbiorowości.

Poznań jest jednym z głównych ośrodków życia społeczno-gospodarczego kraju. Jednakże autentycznej pełni tego życia nie sposób sobie wprost wyobrazić bez dynamicznego rozwoju sztuki. Jej rola w formowaniu, dowartościowywaniu świadomości społecznej jest bezsporna. Mówi się często o Poznaniu jako o mieście muzyki. Powodują to tradycje jak i poziom artystyczny oraz zasięg odbioru społecznego tej gałęzi sztuki w stolicy Wielkopolski. Myślę jednak, że o Poznaniu można mówić także, że jest — miastem plastyki. W tej dziedzinie sytuacja była szczególna. Teatr, literatura, nie mówiąc już o muzyce, daleko w zakresie osiągnięć plastyki w Poznaniu wyprzedzały. Jak pisał współczesny krytyk — „Pusty niemal jest wiek XIX, a i okres międzywojenny dość ubogi w dokonania na polu plastyki. (...) Pro mienie tradycji nie wspomagały zatem autorytetu sztuki powojennego Poznania”.

Jest rok 1976 i z jego perspektywy można teraz spojrzeć na poznańską plastykę.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Jedna z najlepszych uczelni plastycznych w kraju. O nowoczesnym stylu nauczania, skupiająca w gronie profesorskim wybitne indywidualności artystyczne. Muzeum Narodowe. Organizuje bezprecedensowe wystawy monograficzne wybitnych twórców współczesnych związanych z Poznaniem. Wystawy ściągające miłośników sztuki z całej Polski. Wreszcie — potencjał twórczy plastycznego środowiska poznańskiego...

Sztuka, by była żywa, musi szukać dla siebie stale nowych form wyrazu. Nie może być —

jednakowa, taka sama. Ruch idei artystycznych winien być tu bezustanny. Ruch — a więc i walka. Równocześnie jest to jednak dziedzina ludzkiego działania, gdzie nowe wcale nie musi być lepsze. Gdzie tradycja i współczesność istnieją równolegle na równych prawach obok siebie, wzajemnie na siebie wpływając i się uzupełniając.

Poznańskie środowisko plastyczne jest bardzo zróżnicowane. Od kapizmu po abstrakcjonizm, od nowej figuracji po

ŻYCIE CIEKAWIEJ

konceptualizm. Oczywiście, każdy z twórców jest w pełni przekonany o swojej racji artystycznej. Jest to naturalne, potrzebne. Dowodzi żywotności sztuki.

Jak też tej żywotności dowodzą — liczne wystawy poznańskich artystów w kraju i za granicą. Wysokie oceny tych wystaw, zdobywane tam nagrody i wyróżnienia. Poznań w tej chwili — obok Warszawy, Krakowa, Łodzi — jest głównym ośrodkiem życia plastycznego Polski. Także środowisko krytyków i teoretyków sztuki nie pozostało tu w tyle. To z Poznania wywiodła się inicjatywa i praktyczna realizacja redagowania pierwszego o tak szerokim zasięgu pisma poświęconego plastyce — periodyku „Sztuka”.

Poznań — wielkie miasto, stolica regionu Polski — ma jak każdy samodzielny organizm społeczny — swoje wyróżniki. Swoją specyfikę. W dziedzinie życia duchowego proces społeczny jakiego przykładem jest poznańska plastyka, może być tu szczególnie pouczający.

Osiągnięcie autentycznej siły i wartości — to po pierwsze. Złożyły się na to nie tylko praca i wysiłek twórców, ale i wybitnie życzliwa atmosfera społeczna otaczająca ich działania. Jest to wszystko wykorzystaniem w pełni potencjału duchowego tego miasta w warunkach Polskiej Ludowej. Oczywiście, rozwój sztuki w jakiegokolwiek dziedzinie stwarza nowe wartości ludzkie. I to może wystarczać. Poznań właśnie na przykładzie plastyki może przedstawić swoją własną propozycję do głównego nurtu dyskusji — co czynić, by to, co człowiek w dziedzinie ducha osiąga najczystsze, najpiękniejsze — sztuka — stało się własnością ogółu?

Ludzkie przeżycie przekazane przez artystę w jego

dziele — tak już autonomiczne, a tak bezbronnie zarazem — potrzebuje tego, co pięknie nazywa Mieczysław Jastrun — odgłos w drugim człowieku. Sytuacji gdy na wystawie staną naprzeciw dzieła ludzkie, gdy w nich jego prawda zaistnieje...

Tworząc wysoce wartościowe artystycznie środowisko twórcze, poznańscy plastycy potrafili równocześnie ze swoją sztuką dotrzeć — do odbiorcy. Począwszy od salonów wystawowych, które nie są usuwane tradycyjnie tylko w centrum miasta. Jednym np. z aktywniejszych są galerie na Winogradach i w robotniczym klubie u „Cegielskiego”. Od lat Poznań organizuje też plenery artystyczne. Są one nie tylko źródłem inspiracji twórczych, miejscem dyskusji (szczególna tu ranga Ogólnopolskich Spotkań Młodych Twórców), ale i okazją do nawiązania bliskich kontaktów ze środowiskami robotniczymi, wiejskimi. Organizuje się także owe unikalne w kraju wiejskie kiermasze sztuki.

Dotarcie ze sztuką do szerokiego ogółu, do wszystkich, umożliwia także — prace poznańskich artystów na Starym Rynku, przy Ratuszu poznańskim. Jego — wspólna świetność formująca myślenie społeczne odtworzył przecież twórcy dzisiejsi. Architektura naszego czasu, będąca częścią sztuki współczesnej — „Arena”, „Polonez”, Rondo Kopernika, wielkopolskie gościniec... A nowoczesny, efektowny wstrój plastyczny miasta z okazji dni uroczystych. A świetne poznańskie meblarstwo, w której to dziedzinie projektowania i realizacji Poznań zajmuje pierwsze miejsce w kraju.

W swoim czasie do Śremu, gdzie jest Odlewnia Żeliwa HCP, zabralam się z grupą poznańskich plastyków. Był to wyjazd rekonesansowy. W wyniku podobnych działań Związek Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu zawarł później bezprecedensową w skali kraju umowę z Zakładami Przemysłu Metalowego H. Cegielski. Umowę przewidującą m. in. kompleksowe rozwiązanie spraw humanizacji pracy.

Wtedy w Śremie plastycy spotkali się z aktywnym zakładem, zapoznali się z fabryką, osiedlem mieszkaniowym dla pracowników. Krzyżowały się uwagi, spostrzeżenia. Chodziło o pasy zieleni, akcenty kolorystyczne. O galerię sztuki w domu kultury. Deszcz wtedy śnił, ale ci ludzie — sztuki i fabrycznego trudu, chodząc po rozległym terenie zakładów, nie zwracali na to uwagi. Zająć byli sprawą.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Znane przysłowie mówi, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. I rzeczywiście, dzieje się tak nie tylko dosłownie, ale i w przenośni. Chociaż jest to fakt powszechnie znany, chciałbym podzielić się z Wami garścią refleksji nad przenośnym sensem rosnącego apetytu. Określenie to jak ułaj pasuje do naszej obecnej sytuacji. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że dość wiernie odtwarza stan faktyczny naszego posiadania i naszych chęci oraz dążeń. Jakże bowiem inaczej określić fakt, że obecnie — kiedy jest wyraźnie lepiej niż przed pięcioma laty — każdy z nas chce, żeby było jeszcze lepiej? Jak inaczej nazwać zjawisko ogólnego dążenia do poprawy warunków pracy, życia, wypoczynku, zaopatrzenia i wszystkiego tego, co się składa na poziom bytu materialnego? Nie da się ukryć, że nasze konsumpcyjne apetyty wzrosły w ostatnim pięcioletniu w tempie dotychczas nienotowanym. A przecież zaspokajane były i są w sposób w poprzednich latach nieosiągalny.

Społeczno-ekonomiczny postęp ostatnich lat mierzyć trzeba nie krokami, lecz skokami. Wyznacznikami są takie sprawy jak

wzrost płac realnych, globalny wzrost produkcji, olbrzymie inwestycje, które charakteryzują się między innymi tym, że najpierw pociągają za sobą tylko wydatki obciążające naszą kieszeń, a dopiero po uruchomieniu, kiedy zaczynają pracować na pełnych obrotach, przynoszą korzyści. Kto z nas nie chciałby, żeby te i inne elementy naszego rozwoju rosły jeszcze szybciej? Ale czy równie powszechne jest przekonanie, że w ogromnym stopniu postęp i rozwój społeczeństwa, a także wzrost naszego dobrobytu zależą od nas? Od jakości naszej pracy we wszystkich zawodach i na wszystkich stanowiskach? A jeżeli tak, to czy za tym przekonaniem zawsze nadąża nasze postępowanie? Na to pytanie nie można jeszcze w pełni odpowiedzieć twierdząco, mimo, że dobra robota, solidne i uczciwe wykonywanie własnych obowiązków stają się zjawiskiem coraz powszechniejszym. Gdyby na przykład rolnicy w całym kraju osiągnęli przeciętnie takie wyniki, jakie uzyskują ludzie uprawiający ziemię w Wielkopolsce, a szczególnie w województwach poznańskim czy leszczyńskim, na pewno nie musielibyśmy importować takiej ilości zboża i na pewno nie mielibyśmy takich trudności z zaopatrzeniem w mięso i jego przetwory. Czy to znaczy, że w tych przodujących rolniczo województwach nie można już osiągać więcej? Można, a nawet trzeba, nie oglądając się na gorszych od siebie. Nie uspokajamy się przodowaniem, nie pozwalamy sobie na luksus spoczywania na laurach, gdyż taka postawa wcześniej czy później prowadzi musi do zahamowań, a następnie do cofania. Przecież i w tym przodującym rolnictwie Wielkopolski obok gospodarstw wspólnych są i mizerne, osiagające bez porównania słabsze wyniki, wcale nie uzasadnione warunkami obiektywnymi. A więc i tutaj pozostaje jeszcze dużo do zrobienia.

Dobra robota jest w Polsce roku 1976 zjawiskiem coraz powszechniejszym. Rezultaty tego są zresztą powszechnie widoczne. Więcej wytwarzamy towarów w fabrykach i warsztatach, więcej produ-

kuja nasi rolnicy, wszędzie widać nowe fabryki, domy mieszkalne, szkoły, szpitale, hotele i inne obiekty tego typu. Przybywa nam nowoczesnych dróg, rośnie też liczba posiadaczy samochodów, lodówek, pralek, telewizorów... Stajemy się społeczeństwem zamożniejszym i — co jeszcze ważniejsze — mamy przed sobą pomyślną perspektywę wzrostu zamożności. Jesteśmy spokojniejsi niż kiedykolwiek o nasze dziś i nasze jutro. Mamy wszelkie podstawy do optymizmu. Wcale nie beztrudnie, opartego na przyszłościowym „jakoś to będzie”, lecz optymizmu wyrozumowanego, wynikającego z bacznej obserwacji tego, co się ostatnio w naszym kraju dzieje. W optymizm ten musi być jednak wkalkulowana również nasza obywatelska postawa. Nie chodzi bowiem o żadną ślepa wiarę, o bezkrytyczne przyjmowanie każdej zapowiedzi poprawy. Wiara w lepszą Polskę była konieczna w przeszłości — czasie okupacji i walki z okupantem, a potem podczas powojennej odbudowy kraju i budowy podstaw naszego ustroju. Cele wydawały się wówczas tak odległe i szalenie trudne do osiągnięcia, iż trzeba było naprawdę wierzyć, żeby w pełni się w ich realizację zaangażować. Dzisiaj nikt w

nas ślepej wiary nie wymaga. Partia postawiła przed nami program realny, sprawdzony już dokonaniem minionego pięcioletnia. Motywem przewodnim i siłą tego programu jest odwołanie się do całości społeczeństwa, które ma w swych rękach klucz do osiągnięcia przewidywanych wielkości produkcyjnych i do podniesienia swego dobrobytu.

Wyrozumowany, racjonalny optymizm. Oto jedna z naszych cech narodowych, kształtowana w latach siedemdziesiątych. Optymizm jako jeden z przejawów naszego polskiego realizmu politycznego i społeczno-ekonomicznego ma jeszcze tę zaletę, że spełnia funkcję motoryczną. Stwarza bodźce do pracy i działania. Ponieważ coraz wyraźniej widać wyniki naszej działalności, coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że warto się starać, bo wiele wskutek tych starań powstaje. A zarazem także żyje się lepiej. Warto więc podwójnie.

Optymizm racjonalny tym jeszcze różni się od optymizmu beztrudnego, że nie wyklucza krytycznego spojrzenia na otaczające nas zjawiska. Związane, że nadal dużo mamy do zrobienia i nie wszystko jest takie jak być powinno, jakbyśmy chcieli, żeby było. Mamy jeszcze pewne braki, których dostrzeganie pełni także pozytywną rolę: budzi chęć jak najszybszego ich usunięcia, mobilizuje do intensywniejszego działania. Nasz ustrój charakteryzuje się bowiem tym, że celem nadrzędnym jest dobro człowieka, że wszelkie działania podporządkowane być musi w ostatecznym rachunku stworzeniu człowiekowi takich warunków, w których czuł się będzie coraz lepiej. O tej naczelnej zasadzie wszelkiego działania w socjalistycznym społeczeństwie warto pamiętać nie tylko od wielkiego świętecznego dzwonu, lecz także na co dzień.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

I DO WODY...

sztu koniecznego dla zasiewów, ale być może jest to również pozostałość dawnego zabiegu oczyszczającego, pozostającego w związku ze świętem czci zmarłych.

W średniowiecznej Polsce chrześcijaństwo pobrażliwie trak-

tował ten zwyczaj, tolerując „dyngowanie”.

RÓŻA DLA DAM, ALE... PO OBLANIU

Za Władysława Jagiełły, synod duchowny diecezji poznańskiej uznał dyngus, czyli zlewianie się wodą na Wielkanoc, za „ludus supersticiosus”, tj. za „zabawę nadzwyczajną zabobonną”. W uchwale przeciwko gusłom i jej rozdziału, zatytułowanym „Dyngus prohibeatur” („Dyngus jest wzbroniony”), synod z inicjatywy biskupa poznańskiego Andrzeja nakazał duchowieństwu: „Zabraniać, aby w drugie i trzecie święto wielkanocne mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie ważyły się napastować o jaje i inne podatki, co vulgariter nazywa się „dyngować”, ani do wody ciągnąć”. Guillaume Beauplan, inżynier i kartograf Władysława IV wspomina o identycznym zwyczaju na Ukrainie.

Jakub Aleksander Haur, ekonomista polski z XVI wieku pisze, że w dniu dyngusowym „damom po śmigusie róża

kawaler przysłużyć się może”, a pamiętnikarz z lat Augusta III Jędrzej Kitowicz, tak charakteryzuje dyngus:

„Była to swawola powszechna w całym kraju tak między pospólstwem, jak też między dystygowanymi: w poniedziałek wielkanocny mężczyźni oblewali kobiety, a we wtorek i dni następne kobiety mężczyzn. Oblewano się rozmaitym sposobem. Amanci, chcąc tę ceremonię odprawić bez przykrości, skrapiali lekko różaną lub inną pachnącą wodą po rękę, czasem po gorsie, mają jakąś sikawką lub z flaszeczki. Ci, którzy swawolę nad dyskrecją przekładali, oblewali i damy wodą prostą, chlującą garnkami, szklanicami lub dużymi sikawkami i prosto w twarz, albo od nog do głowy. Gdy się rozchulała kompania, panowie i dworzanie, panie i panny, leli jedni drugich ze wszelkich naczyń, jakich dopaść mogli, a hajducy i lokaje cebraми donosili wody. Kompania dystygowana gonila się, oblewała od stóp do głów tak, że wszyscy omoczeni byli, stoły, stoiki,

krzesła, kanapy, łóżka pooblewane, całe wodą pochłustane. Gdzie taki dyngus, osobliwie u młodego małżeństwa, miał być odprawiony, posprzątano meble kosztowniejsze, sami przebierali się w szaty najskromniejsze, którym woda nie szkodziła. Największa była rozkość przydybać jakąś damę w łóżku, musiała wtedy pływać jak w powodzi. W dzień ten wstawy więc jak najraniej, albo jak najmocniej zawierały sypialnie”.

CO „DZIEWCZYŃSKIE” A CO MĘSKIE

Powszechny niegdyś w Polsce zwyczaj oblewania wodą na dyngus występował w kilku postaciach. Wielkopolska i pobliska, część obecnego woj. łódzkiego znały dyngusowe „wywoływanie”. Wykrzykiwane przez kawalerkę przed drugim dniem świąt imion dziewcząt, które miały zostać oblane w „dany poniedziałek”. Był to „dziewczyński” dyngus. Mężczyznom natomiast rewan-

Dokończenie na str. 6

ROMAN JANISŁAWSKI

STRONA

GŁOS — 17/18/19 IV 1976

3



CAF — fot. Łokaj

„Chłopaki już latały z sikawkami sprawiając sobie śmigus albo, przy okazji, za drzewami nad stawem, laty nie tylko przechodzących, ale każdego, kto ino na próg wyrzucił...”

„Chłopi” — Władysław Remont

Skąd się wziął w Polsce ów zwyczaj jak gdyby oczyszczania się u progu wiosny z grzechów, które popełnił człowiek w ciągu roku? Skąd to praktykowane jeszcze na wsł. polskiej „chodzenie z kurkiem” — żywym lub sztucznym kogutem po szynkach? Słowem — ten cały śmigus-dyngus?...

Mógł on dostać się na ziemie Słowiańszczyzny z kolebki ludów — Azji. Przed 200 laty podróżnik angielski Symes w opisie zwiedzanego przez niego Bengalu i Birmy wspomina, jak to tam „około dziesiątego kwietnia kończy się stary rok wesołą tradycyjną uroczystością, a należy do niej m. in. obmywanie się z grzechów starego roku, czyli chlustanie nawzajem wodą na domowników i sąsiadów, z okien na przechodniów”.

Na wschodniej Słowiańszczyźnie jeden z kronikarzy

„Klimki”

Tak nazywa się zespół ludowy Klimka Bachledy z Zakopanego. Zdobył on w tym roku jedną z nagród im. Oskara Kolberga, przyznawanych przez miesięcznik „Barwy”. Zespół uzyskał już także szereg innych nagród, a podziwiany był w wielu krajach Europy i Ameryki.

Na zdjęciu: zespół „Klimki”.

CAF — fot. — Momot

Oceny pracownicze w „Lechii”

Dobry nie tylko na papierze

Kiedy zapadła decyzja, że w poznańskiej „Lechii” wszyscy pracownicy (ponad 300) administratorzy, począwszy od szeregowych urzędników, a skończywszy na głównych specjalistach, co roku będą szczegółowo oceniani przy pomocy systemu kryteriów, opar tego na wzorach zagranicznych — nie brakowało wątpliwości, a nawet protestów. Trudno się temu dziwić. Niemal każda innowacja wywołuje nieufność lub obawę, a co dopiero taka, która polega na swoistym rozliczaniu pracownika przez zespół posługujący się blankietami nazwanymi „Kartą oceny przydatności” (3 arkusze o łącznej objętości 9 stron maszynopisu) i przyznający punkty tak za wyniki pracy, jak i za cechy osobowe (umiejętność, a modzielnego myślenia, zdolność koncentrowania się, odwaga wypowiadania własnych sądów).

Rzeczywiście system ocen, obowiązujący zresztą we wszystkich zakładach przemysłu chemicznego, nie jest ani zły, ani prosty — mówi socjolog zakładowy „Lechii”, mgr Zbigniew Niesiołowski. — Sądcę jednak, że ten fakt nie może uzasadniać krytyki owego systemu. Wszak godzimy się na szczegółowe opisy maszyn i ich funkcjonowania; myślę tu o instrukcjach. Trzeba więc przyjąć, że mając do czynienia nie z maszyną, którą łatwo poznać, lecz z człowiekiem — istotą złożoną i zmieniającą się — to można go ocenić dopiero po skompletowaniu wielu danych z zastosowaniem zobiektywizowanych, jednolitych kryteriów.

Argumenty te trafiają do przekonania. Jeszcze bardziej wymowny jest fakt, że system ocen spowodował wiele dobrego, zanim jeszcze został zastosowany. Otóż okazało się, że wprowadzenie go nie jest możliwe, a w każdym razie nie ma sensu, jeżeli struktura organizacyjna zakładu jest niespójna. A tak właśnie było w „Lechii”. Praktyka sankcjonowała, że jeden pracownik robił mniej, a drugi więcej — niż nakazywał jego zakres czynności, zresztą nie w pełni odpowiadający racjonalnym wymogom rzeczywistości fabrycznej. Opracowano więc dostosowane do jej potrzeb precyzyjne i jednolite zakresy czynności na poszczególnych stanowiskach pracy.

Z kolei ustalono hierarchię wartości owych zadań (co wyraziło się w punktacji) i objęto je taryfikatorem płac. Przykład: kierownik działu jakości

w związku z realizacją swoich zadań może maksymalnie osiągnąć 32 punkty (w tym 24 za trafność decyzji), co odpowiada najwyższej grupie uposażenia.

Dopiero po tych poczynaniach przystąpiono do oceniania pracowników. Arkusz nr 1 „Karty oceny przydatności pracownika” wypełniał sam zainteresowany podając jak realizował zadania wynikające z zakresu czynności. Z kolei mógł przedstawić — i często to czynił — najważniejsze aspekty swojego działania, trudności, propozycje zmian na swoim stanowisku i wnioski dotyczące szkolenia. Była to więc niejako samoocena, do której dołączali weryfikacyjne uwagi: bezpośredni przełożony oraz zwierzchnik.

Następnie ta dwójka w arkuszu nr 2 oceniała funkcjonariusza administracji przyznając (w związku z jego wynikami pracy) — punkty za decyzje, kontakty (zdobywanie informacji, wywiązywanie się z zobowiązań, kształtowanie stosunków międzyludzkich) i kierowanie. Była to najważniejsza część oceny. Pozostałe jej składniki dotyczące działalności pozaobowiązkowej (np. racjonalizatorstwo) i cech osobowych oceniano — miały jedynie charakter uzupełniający i niewiele ważyły na wyniku ogólnym. Ocenę cech osobowych wprowadzono po to, by ułatwić dobór do kadry rezerwowej pracowników o predyspozycjach kierowniczych.

Dobrze się stało, że ocena skoncentrowała się na wynikach pracy, a nie na cechach osobowych, o których bardzo trudno wydać sprawiedliwy sąd, przy czym jego znaczenie praktyczne może być niewielkie. Stanisław Kowalewski w pracy pt. „Przełożony i podwładny” pisze, że dyrektor pewnej korporacji otrzymał wypełnione formularze oceny trzech kandydatów na kierowników zakładu produkcyjnego. Wszyscy mieli wysoką ocenę dotyczącą takich cech jak umiejętność podejmowania decyzji, wytrwałość, elastyczność. Po przeczytaniu dyrektor powiedział: „Wszyscy są dobrzy na papierze, ale chyba wezmę Smitha (zupełnie innego człowieka) chociaż wiem, że został oceniony jako przeciętny. Smith ma wyniki”.

Wróćmy do systemu zastosowanego w „Lechii”. Syntezą tego, co zawierały arkusze nr 1 i 2 był arkusz nr 3, w którym zespół oceniający (bezpośredni przełożony, jego zwierzchnik,

przedstawiciel Rady Zakładowej i kadrowiec) formułował końcową ocenę przydatności danego pracownika na zajmowanym przezeń stanowisku. Oceny pozytywne, które zdecydowanie przeważały, często kończono wnioskami: zasługuje w pierwszej kolejności na przeszerzowanie, zasługuje na dodatek za wyniki w kierowaniu, powinien być zaliczony do kadry rezerwowej. Następne etapy oceny — to rozmowa z zainteresowanym, który ma prawo odwołać się w razie obrzydzenia negatywnej opinii oraz decyzja dyrektora.

Zdaniem wielu pracowników „Lechii” szczegółowość tych dociekań, udział w nich zainteresowanego, kolejne weryfikacje ocen przez ludzi kompetentnych — wszystko to nie miało wykluczyć formułowanie niesprawiedliwych, krzywdzących ocen. A zatem można przyjąć, że ustalenia były słuszne i tym samym wywoływały przekonanie, że najsukuczniejszą drogą zaspokojenia potrzeb i aspiracji jest rzetelna praca. Pozytywna ocena dobrego pracownika stanowiła dlań satysfakcję moralną. Otwierała perspektywę awansu (w razie zaliczenia do kadry rezerwowej) i poprawy sytuacji materialnej.

No, dobrze — powie ktoś — a co z tymi, których oceniono jako nieprzydatnych na ich stanowiskach? Otóż ocena taka nie była równoznaczną ani ze zwolnieniem, ani z przesunięciem do innej pracy. Obowiązuje zasada, że takie decyzje mogą zapadnąć dopiero wówczas, kiedy po roku druga z kolei ocena również wykaże nieprzydatność. Pozostawia to pracownikowi jeszcze czas na poprawę.

System okresowych ocen zastosowany w „Lechii” jest wielce pracochłonny i skomplikowany, ale zdecydowanie góruje nad improwizacją w opiniiowaniu pracowników — zabiegiem dokonywanym bez zobiektywizowanych kryteriów, z myślą jedynie o potrzebach do różnych, intuicyjnie, w pośpiechu i jednoosobowo.

Odrzucając te praktyki i przyjmując system ocen podobny do wprowadzonego w „Lechii” można — jak widać na jej przykładzie uporządkować strukturę organizacyjną, sprawiedliwie dzielić zadania i fundusz płac, pogłębić wiedzę o wynikach pracy podwładnych i ich możliwościach, prowadzić racjonalną, perspektywiczną politykę personalną.

MICHAŁ ŁUCZAK

Święta to prócz innych uroków, także kilkadziesiąt godzin odpoczynku, a właściwie możliwość wypoczynku, ale to już całkiem inna sprawa. Czy jednak ktoś z państwa zastanawiał się, ile byłby skłonny zapłacić za skrócenie swojego dnia pracy, powiedzmy, o godzinę? Pięć, dziesięć, dwadzieścia złotych?

Chwilę refleksji wystarczy dla wykrycia perfidii w takim ujęciu sprawy. Mamy tu bowiem do czynienia z samooceną wartości własnej pracy i z poczuciem wartości wypoczynku, i z przyjęciem założenia możliwości pracy znacznie wydajniejszej w pozostałych godzinach — tak wydajnej, by uzasadniała pobranie pensji w pełnym wymiarze i wypłacanie nadwyżki na tę opłatę. Bo przecież niewielu osób zgodziłoby się na krótszą pracę i niższe zarobki. Byłoby rzeczą niezmiernie interesującą zbadanie w anonimowej, rzecz jasna, ankiecie, ile to miliardów można by w ten sposób zebrać bez naruszenia dochodu narodowego, gdyż byłby to jednocześnie rzetelny pomiar możliwości pracy lepszej, „rezerwami”.

Zanim jednak kto odważy się na takie badania, można ruszyć tę kwestię od innej nieco strony i zyskać w miarę dokładną odpowiedź na pytanie — ile dla społeczeństwa warta jest jedna godzina skróconego czasu pracy, przyjmując za podstawę część dochodu utraconego. Bo przecież, gdy z inicjatywą wydłużenia czasu wolnego występuje państwo, wówczas nie może być mowy o zwiększeniu zwykłej intensywności wysiłku w pozostałej części dnia i część dochodu — około 30 procent wypracowanego w jednostce czasu — traci się bezpowrotnie.

Niedawno przeprowadzono próbę wyceny wartości godziny czasu wolnego, zyskiwanej dodatkowo w latach 1971 — 1975, stosownie do wielkości dochodu narodowego wypracowywanego w tym czasie, wyposażenia technicznego, liczby pracujących itp. wielkości. Jak się okazało — chodzi o wielkości przeciętne, na co koniecznie trzeba zwrócić uwagę — skreśla-

jąc z dnia roboczego jedną godzinę pracy przeciętnego pracownika po to, by zyskał dodatkowo godzinę czasu wolnego, państwo (społeczeństwo) rezygnuje z dochodu narodowego wartości dwunastu złotych. Oczywiście, im większy będzie ten dochód, tym znaczniejsza będzie strata, a więc każdy rok podnosi społeczną cenę wolnej godziny.

Niewiele osób spośród dwunastu milionów pracujących stać byłoby na systematyczne opłacanie, według takiej taryfy, każdej godziny spóźnienia czy nieobecności, ale to już całkiem inna sprawa. Mając tę wielkość (12 zł) — mniejszą z tym, że historyczną, odnośzącą się do minionego pięciolecia — można w inny

Bez komputera

Cena wolnej godziny

niż dotąd sposób potraktować różne szpetne zjawiska rejestrowane co dzień, a rzadko bilansowane przy odświętnych okazjach: kiepskie zaopatrzenie, niesprawną komunikację, złą organizację urzędów i wszysko, co powoduje utratę czasu. Ze społecznego punktu widzenia obojętne jest bowiem, jak uzyskuje się dodatkową godzinę czasu wolnego. A skoro tak, to każda działalność czasoszczędna (czy wręcz przeciwna) da się wycenić w złotych.

Niechże każdy na własny użytek przeprowadzi rachunek traconego czasu po to, by z większym zdecydowaniem domagać się usprawnień w biurze czy w sklepie. W tym przypadku, jak zresztą w każdym innym tego typu, efekty znacznie większe niż zaniechanie czy poprawienie źle działających urządzeń. Jak wynika z faktów przedstawionych niedawno na łamach „Gospodarki Planowej” zastąpienie pralek wirniko-

wych — automatami, dało by w latach 1976 — 1985 w skali społecznej efekt oszczędności czasu wartości prawie 240 miliardów złotych.

Oto miara możliwości — oto miara strat. Ekonomisci posługują się językiem bogatym, syntetycznym, i jednocześnie — bardzo ubogim. Te miliardy złotych oddają znakomicie społeczną wielkość sprawy, a jednocześnie porażają wyobraźnię operującą na co dzień setkami, tysiącami złotych.

Cena wolnego czasu — to jedna z wielkości, które w nadchodzących latach z coraz większą siłą wchodzić będą do rachunku dochodu i rozchodów, prowadzonego w społecznej skali. Sprawy handel, dobre usługi stają się warunkiem rozwoju harmonijnego, odczuwanego, akceptowanego. A wszyskie te zjawiska to przecież inne nazwy dla czasu wolnego, dla godzin zyskiwanych lub traconych. Utrata godzin oznacza jednocześnie nie tylko marnotrawstwo dochodu narodowego, ale także skrzywienie w ekonomicznych proporcjach. Jeśli są kłopoty z naprawami sprzętu domowego, jeśli nie jest możliwe jeszcze zjedzenie dobrej i taniego obiadu, jeśli w sferze usług występują luki szacowane na około sto miliardów nadwyżki popytu nad podażą, to pieniądze, które powinny być przeznaczone na inne cele wydają się na produkty najdroższe, których fizjologicznie na norma spożycia jest bardzo duża — na żywność, na najcenniejsze jej gatunki. Zatem tworzenie możliwości czasoszczędnych — tak w gastronomii, usługach, jak w przemyśle, w postaci nowych, atrakcyjnych artykułów gospodarskiego domowego — oznacza, prócz innych, także alternatywę dla konsumpcji żywności.

Czas wolny rośnie w cenie, coraz większa jest wartość godziny przepracowanej i coraz wyżej ceni sobie pracownik godzinę wypoczynku. Przed gospodarką stawia to wymagania całkiem inne niż obowiązujące choćby przed dziesięć laty.

ROMAN LENCEWICZ

Pisanki

Przed kilku laty królowa belgijska, bawiąca w Warszawie na jednym z Konkursów Chopinowskich, jako najcenniejszą pamiątkę wywiozła z Polski kilkanaście pisanek. Te kolorowe caczuszki, wyłożone na czarnej misie glinianej, takiej jaką widywało się dawniej w chatkach polskich, eksportowane przez Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego CEPELIA stanowią przedmiot poszukiwany w wielu krajach Ameryki i Europy. A Polska jest jedynym bodaj krajem wyrabiającym pisanki na eksport. Sztuka zdobienia jaj wielkanocnych powszechna jest w całej Polsce.

CAF — fot. — Sienko

Polska rodzina

Gdzie najłatwiej o żonę?

wrocławskie. Wśród nowo powstałych największą dynamiką wzrostu liczby ludności charakteryzuje woj. legnickie.

W miastach robi się ciasniej. W ostatnich dwóch latach w sze regu miast województwa weszło dalsze pół miliona osób, zwiększając ich udział w całej ludności kraju do 55,7 proc. Zdecydował o tym wzrost zarówno napływ ludzi ze wsi, zwiększona liczba urodzeń, jak i zmiany wynikające z podziału administracyjnego kraju. Częstochowa i Zabrze powiększyły nam grupę miast z liczbą powyżej 200 000 mieszkańców — mamy ich w tej chwili 14. Metropolią ponad trzysetnie mieliśmy 25, ale w roku 1975 przekroczyły tę granicę dalsze cztery miasta: Opole, Rybnik, Tychy i Wodzisław Śląski.

Jak dobrze pójdzie, albo jak wroży demografowie — będziemy w tym roku święcić szczególne jubileusze. W pierwszym kwartale 800-tysięcznego obywatela powinna powitać Łódź, w trzecim kwartale 700-tysięcznego — Kraków. Wiele wskazuje na to, że także w tym roku Białystok i Gliwice znajdą się w grupie „dwustutysięczników”.

Większa szansa na męża

Nie rozwiązano wprawdzie jeszcze sprawy płci „na zamówienie”, ale statystycy niosą nam nieco otuchy. Mówiąc językiem, obserwuje się systematyczny proces normalizacji płci, a mówiąc po prostu — chłopcy rodzą się częściej! Na tysiąc urodzonych dziewczy-

nek przypada ich 1060, co obniża nam wskaźnik „zakobiecnia” mierzony liczbą przypadających na tysiąc panów z 1097 przed ćwierćwieczem do 1055 w roku ubiegłym.

Prawdę mówiąc, perspektywa jest obiecująca głównie dla pań, które dziś pokonują trudny żłobkowy żywioł, albowiem przewaga liczebna mężczyzn tak wyraźna w młodszych grupach wieku, wskutek wyższej umieralności zanika w wieku około 33 lat. Niestety, potwierdza się, że mężczyźni żyją krócej — w kolejnych rocznikach obserwuje się bowiem systematyczną przewagę kobiet, która w wieku powyżej 80 lat w kładzie się 230 babkami na 100 dziadków.

Najtrudniej wyjść za mąż w takich województwach jak:

łódzkie-miejskie, warszawskie-stołeczne, tarnowskie, przemyskie, krakowskie-miejskie, kieleńskie i nowosądeckie — przewaga kobiet sięga tam od 80 do 141 licząc na tysiąc mężczyzn. Z kolei najtrudniej się ożenić w woj. legnickim, w którym na każdy tysiąc obywateli w spódniach przypada tylko 989 spódniczek. Niemal idealnie „leć w leć” pod względem płci idą takie województwa jak szczecińskie, gdańskie, elbląskie, suwalskie i ślupskie.

Od Mendelssohna do Temidy

Czy jesteśmy społeczeństwem młodym? Mimo notowanego w ostatnich latach wzrostu liczby urodzeń obserwuje się dalszy, acz powolny proces starzenia się ludności. Wyraża się on stałym obniżaniem udziału grupy dzieci i młodzieży w wieku 0—17 lat oraz wzrostem udziału grupy osób w wieku produkcyjnym. Udział tej pierwszej zmalał z 30,2 proc. do 29,8 proc., udział drugiej wzrósł z

Kamery przy tym nie były. Nasz obywatelski wizerunek powstał w drodze wielu tysięcy obliczeń, wrzuconych w pamięć maszyn cyfrowej, skąd wyszły przeszlifowane i podziurkowane językiem techniki, odkrywając nam całą prawdę o tym, jak prezentowała się ludność Rzeczypospolitej roku 1975. I tak, Departament Badań Demograficznych i Społecznych GUS stał się autorem fotografii niezwyklej, na której każdy bez trudu znajdzie swoje odbicie.

Szykują się jubileusze

Nasza polska rodzina jest wprawdzie niemała, zamknęła się bowiem z końcem roku 1975 liczbą 34 186 000 osób, jeśli jednak w kręgu najbliższych przyszedł na świat nowy obywatel, jego miejsce znalazło się wśród 340 000 osób,

o które w ciągu roku powiększyła się ludność naszego kraju. Tak „na oko” przyrost ten wydaje się całkiem pokąsny, choć w rzeczywistości nie stanowi nawet jednego procenta zaludnienia kraju. Charakterystyczne jednak, że podobnie jak w latach ubiegłych najsilniej wystąpił w województwach: katowickim, warszawskim-stołecznym, gdańskim i był w poważnym stopniu skutkiem napływu ludności z innych terenów. Ciekawym przykładem może być również wyraźny spadek liczby ludności w trzech województwach: łódzkim, sieradzkim i zamojskim, w których już od brych kilku lat taka właśnie tendencja się objawia.

Pod względem liczebności mieszkańców pierwsze miejsce dzierży woj. katowickie — prawie 3,5 mln ludności, drugie — warszawskie-stołeczne z ponad dwoma milionami. Milion obywateli w nowych granicach administracyjnych przekroczyły województwa gdańskie, krakowskie-miejskie, łódzkie-miejskie, poznańskie, kieleckie i

Droga do popularności

W nowym filmie Ewy i Czesława Petelskich kreuje pan Kazimierz Wielki. Jak pan ocenia swój udział w tym przedsięwzięciu?

— Lepiej zrobili to znawcy przedmiotu — krytycy, publicyści. Zainteresowanych odsy-

łam do licznych recenzji, które się ciągle jeszcze na temat filmu ukazują.

— W ilu filmach brał pan udział dotychczas?

— W 37, ale w żadnym nie odegrałem znaczącej roli.

— Widzowie pamiętają pana doskonale z telewizji.

— Prawdopodobnie z serii inspektorów w widowiskach sensacyjnych i „Kobrach”. Ale ostatnio telewizja się mną nie interesuje. Jest to związane z modą na osoby i nazwiska. Moja dobra passa jakby skończyła się.

— Co stanowi pana główną dyscyplinę artystyczną?

— Przede wszystkim teatr.

— W teatrach „Ateneum” i „Narodowym” stworzył pan wiele interesujących kreacji, teraz przeszedł pan do Teatru Polskiego. Co było przyczyną tej zmiany?

— Zmiana otoczenia zawsze dobrze mi robi. A poza tym uważam, że ten teatr jest najlepszy, w którym aktualnie jestem.



CAF — fot. A. Rybczyński

Start pisarski zasłużonego działacza kultury, twórcy głośnej „Pro Sinfoniki”, Alojzego Andrzej Łuczaka, dla wielu był zupełnym zaskoczeniem. Złota, iż był to start nietuzinkowy, a opowieść „Głódny”, relacjonująca powszedni dzień w okupowanym Poznaniu, widziany oczami młodego chłopaka, obfity w realia, szczegóły, fakty, często nieznane czy już zapomniane. Obecnie spod pióra Łuczaka wyszła kolejna pozycja, stanowiąca dalszy ciąg tej autobiograficznej, przybranej w literacką formę opowieści.

W tomie „Jeszcze będziesz mi orłem...”, dedykowanym pamięci przepięknej postaci doktora Jana Żniniewicza, Łuczak relacjonuje swoje doznania z lat 1945—1949, lat tworzenia zębów nowej pokupacyjnej państwowości i budowania nowego ustroju, jednocześnie zaś daje przekaz własnych, dramatycznych przeżyć. Książkę tę czyta się z zainteresowaniem. Jak i w poprzedniej, imponuje znajomość i pamięć realiów, chwytność gorącego czasu powojennego w trakcie jego stawiania się. Obraz czasu jest wyrazisty, mocno i ostro zarysowany w konturach. Może tylko więcej tu elementów reportażu, mniej zaś warstwy literackiej, niż w tomie poprzednim. Jest wszakże wątek, który książkę tę przydaje walory szczególne. To nurt osobisty, wręcz wstrząsająca relacja o harcie człowieka, o sile woli, o możliwości przezwyciężania przeciwności losu. Autor opisuje, w sposób dramatyczny swoją walkę z chorobą Heinego-Medina, która przykuwa go do łóżka paraliżując nogi i ręce, zdaje się uciąć perspektywę jakiegokol-

wiek jutro. Pacjent wierzy jednak doktorowi Żniniewiczowi. Zaczyna walkę, pełną wzlotów, ale i chwil rezygnacji, zwątpienia i nadziei. Długie miesiące mijają w tej bezpragmatycznej walce z własną bezsilnością, ledwie dostrzegalne są objawy poprawy. Obok troski, pełna poświęcenia matka, dla której ta książka także staje się hymnem dziękczynienia. I wreszcie pierw-

Z książką na ty

Potrójny czas

sze większe zwycięstwa, i wreszcie — odnalezienie siebie, własnego miejsca w życiu, pokonanie słabości. Przy pominaniu się nam tutaj ci, którzy mieli odwagę i hart nie poddać się ślepo wyrokom bezdusznego losu. I szczególne znaczenia nabierają słowa matki, które znalazły się w tytule książki A. A. Łuczaka.

A teraz przeniesmy się w międzywzrostowe wymiary, w tajemniczy, ciągle pobudzający wyobraźnię Kosmos, gdzie zmieniają się miary czasu i przestrzeni — czyli do nowego tomu opowiadań fantastycznych Czesława Chruszczewskiego, prezentowanych w nowym tomie pt. „Potrójny czas galaktyki”. Przynam się, iż zawsze zdumiewa mnie siła wyobraźni tego realnego, jakże mocno stąpającego po ziemi człowieka, jakim jest Chruszczewski. I oto ten realista nagle przenosi nas w inne wymiary, w sytuację układy poprzez dozę fantastyki (dodajmy, podbudowanej niebagatelną wiedzą)

stwarzających nieoczekiwane możliwości i odkrywających możliwość istnienia zjawisk, które wymykają się naszym zdolnościom poznawczym. Autor znalazł — podkreślam — już parękroć — idealną formę wypowiedzi. Podbarwia ją mianowicie nutą groteski, satyry, kpiny, przedniego humoru, co zdecydowanie rozluźnia napięcie czytelnika, ale nie pomniejsza jego cie-

kawości. Złota, że w tych swoich podróżach w tajemnicze obszary galaktyk nigdy nie zapomina o człowieku, o prezentowanych przez niego wartościach, pojęciach, systemach miar etycznych-moralnych. Niekiedy odnosi się wrażenie, że cała ta otoczka fantastyki jest zręcznym, fascynującym kamuflażem służącym ukazaniu prawdy o człowieku. Bo tak naprawdę, to Chruszczewski wierzy w człowieka, w przewagę dobra nad złem, gdziekolwiek by się nie znalazł i dokąd by go los poprzez rozwój wiedzy nie poprowadził.

☆

Nie tak dawno zadałem sobie pełen usatysfakcjonowania trud odczytania od nowa (w kolejności ich powstawania) wszystkich powieści Teodora Parnickiego. W swoich wykładach („Rodo-wody”) ten niebanalny, najbardziej chyba kontrowersyjny w przyjętej formie i w stosunku do spraw historii pisarz wspominał o młodzień-czym, nieopublikowanym dzie-

Czy pan osiągnął to, co określamy mianem sukcesu?

Nie.
— To znaczy, że wszystko przed panem?

— Raczej za mną. Kilkakrotnie byłem tego bliżej w różnych okresach swojego życia, ale do sukcesu tylko zbliżałem się.

— Nie może pan jednak narzekać na brak popularności?

— Po „inspektorach” byłem bardzo popularny. Rozpoznawano mnie na ulicy. Wiele ludzi znało moją twarz (potęgą telewizji), ale nie wiedziało, jak się nazywam. Teraz znają moje nazwisko i dopiero zastanawiają się nad tym, jak wyglądam.

— Jakie są pana zainteresowania pozaartystyczne?

— Lubię sport.

— Czy uprawiał pan którąś z dyscyplin sportowych?

— Grałem w siatkówkę, ko-szykówkę, jeździłem na nar-tach.

— A teraz?

— Łyżwy, tenis, biegi w Lasku Bielańskim.

— Trzeba mieć ogromną dyscyplinę, żeby wstawać tak rano?

— Jestem już w tym wieku, że wcześniej się budzę.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała:

DANUTA ORLIK



Nie dajmy umierać drzewom

Klimat wielkomiejski nie służy drzewom. Podobnie jak dla człowieka, tak i dla drzew szkodliwe są dymy i sadze z kominów fabrycznych i kotłowni, gazy spalinowe i wszelkiego rodzaju pyły. Najwięcej zaś szkodzi brak wody, a szczególnie odczuwają to drzewa posadzone wzdłuż ulic, gdzie twarde nawierzchnie asfaltowe lub brukowane i płyty chodnikowe nie dopuszczają do korzeni wody deszczowej. Niewielka zaś odkryta przestrzeń dookoła drzewa jest tak udeptana przez przechodniów, że woda deszczowa do ziemi nie wsiąka. Dlatego też w przeciwnieństwie do drzew rosnących na trawnikach, drzewa uliczne wykazują słabe przyrosty, chorują i już w połowie lata zaczynają gubić liście. Przykładem może być aleja Wielkopolska w Poznaniu. Drzewa rosnące na trawniku po stronie linii tramwajowej mają pięknie rozwinięte korony i zachowują liście. O późnej jesieni. Natomiast drzewa posadzone przy jezdni, powoli zamierają. Aby zapobiec ubijaniu ziemi dookoła drzew, układa się wokół nich odpowiednie kraty ogrodnicze. Jeżeli obecnie nie możemy sobie na to pozwolić, należy ziemię spulchnić, przynajmniej raz na wiosnę. (1508)

F. J. Poznań

W PKO

z utrudnieniami?

Sprawa, którą chcę przedstawić, może spotkać każdego. Uważam więc, że należy o niej napisać.

Poznań — PKO plac Wolności, 31 marca o godz. 10.30 stałem w kolejce do okienka nr 8, o godz. 10.50 oddaję książeczkę PKO i dowód osobisty, w celu pobrania pieniędzy. Z numerkiem czekam do godz. 11.40, aby dowiedzieć się, że nie otrzymam pieniędzy, gdyż agencja nie uzgodniła wpłaty.

Pytam się, czy takie posunięcie dodatnio wpływa na klientów PKO? Zamiast otrzymać swoje pieniądze, trzeba biegać po znajomych, aby pożyczyc, bo przecież do Poznania jedzie się w określonym celu np. kupna czegoś.

Z pobranych pieniędzy chciałem złożyć książeczkę samochodową — termin ostateczny 31. 3. 76, aby mogły brać udział w losowaniu lipcowym. (1376)

EDMUND HANSPOŁ Wągrowiec

Nam reklamy nie potrzeba?

Codziennie wraz z wielomilionową rzeszą kibiców z wszystkich kontynentów, wpatruję się w ekran telewizora i uczestniczę w wielkich emocjach Mistrzostw Świata w Hokeju na Lodzie. Nie o sporcie chcę jednak pisać w tym liście do „Głosu”.

Otóż podczas najbardziej na wet interesujących meczów są takie chwile, kiedy na taflę nie się nie dzieje i człowiek (tzn. ja, a także zapewne miliony innych kibiców różnych narodowości) zaczyna dostrzegać otaczającą lodowisko tzw. bandę. A na niej — liczne reklamy. Mimo woli, czytamy: Hitachi, Philips, Texaco, Lada, Wrigley's, Handic, Sinalco-Kola, Mennen, Wilkinson, Datasaab, Yankee...

I nagle ze zdumieniem konstataję (a wraz ze mną z pewnością choć część z tych milio-

nów kibiców), że wśród czytanych na bandzie nazw nie ma żadnej naszej, krajowej firmy. Wolnego zaś miejsca na „parkanie” wokół lodowiska pozostało dostatecznie dużo, by między tymi reklamami zmieścić się napisy: Polski Fiat, Pollena, Fly by Lot, Polish Vodka i wiele innych.

Niestety, raz tylko (chyba podczas otwarcia mistrzostw) udało mi się gdzieś pod dachem hali dostrzec napis: Stomil (jeśli dobrze odczytałem, bo trwało to na wizji ułamek sekundy). A napisy na bandzie są widoczne bez przerwy i łatwo czytelne.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego nasze zjednoczenia i przedsiębiorstwa nie skorzystały z tej wspaniałej okazji, by podobnie, jak to uczyniły zagraniczne firmy, zareklamować milionom widzów z całego świata swą produkcję eksportową? Moim zdaniem, brak naszych (wśród innych) reklam na bandzie wokół taflę katowickiego „Spodka”, nie świadczy dobrze o zmyśle handlowym rodzimych speców od reklamy. Przecież mamy do zaoferowania światu wiele dobrych wyrobów. (1533)

ZDZISŁAW K. Poznań

Wzór dla wielu

Naszą wieść, jak i część listonosz pan Franciszek Madaliński. Codziennie o określonej godzinie przynosi setkom ludzi listy, przekazy pieniężne, gazety, paczki. Pan Franciszek Madaliński w listopadzie 1975 obchodził rzadki jubileusz 50-lecia pracy w swym zawodzie. Z tej okazji odzna on został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Mimo podeszłego wieku (liczy już bowiem prawie 80 lat i od 1961 r. jest na emeryturze) nie przestaje pracować zawodowo, a pracę swą wykonuje niezwykle rzetelnie, niezależnie od tego, czy pogoda jest dobra, czy też słońce lub mróz.

Gdyby wszyscy tak sumiennie pracowali jak p. Madaliński, to mniejelibyśmy powodów do skarg na usługi, handel, komunikację, czy urzędy. (1443)

ZDZISŁAW NAWROT Zakrzewie gm. Książ Wlkp.

Bądź wyższe o 10 cm

Odpowiadając na list czytelnika w „Głosie Wielkopolskim” (10. 3. br.) zatytułowany „A w Warszawie mogli”, krytykujący stanowisko ZDOKP w sprawie peronów na stacji Poznań Główny, ponownie wyjaśniamy, że wykonanie wysokich peronów w istniejących warunkach stacji jest nie możliwe.

Nie można porównywać warunków (...) realizacji olbrzymiej inwestycji — budowy nowego dworca w Warszawie, związanej z przebudową części miasta, z warunkami modernizacji istniejącego dworca w Poznaniu. (...) Przy przebudowie wiat nawierzchnie peronów zostaną podniesione do poziomu posadzki holi dworca głównego, tzn. o około 10—12 cm. Ułatwi to częściowo pasażerom wsiadanie i wysiadanie. Nie będą to jednak perony wysokie. (4175, 4301, 1009)

mgr inż. TADEUSZ MACYSZYN Naczelnik Zarządu Drogowego

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-974 Poznań.

11,9 do 12 proc. Najmniej młodych, którzy nie przekroczyli siedemnastego roku życia, ma woj. warszawskie-stołeczne i łódzkie-miejskie; najwięcej województwa północne i zachodnie, np. w kosczańskim i słupskim co trzeci obywatel nie wszedł jeszcze w wiek produkcyjny. Z kolei najwyższy udział ludności w wieku emerytalnym występuje we wsiach takich województw jak sieradzkie, łomżyńskie, zamojskie i białsko-podlaskie. Przypomnijmy, że są to te właśnie rejony, w których od lat liczba ludności systematycznie spada.

W 1975 roku Marszu Młodzieży wysłuchała rekordowa liczba młodych par, najwyższa od dwudziestu paru lat. Za warto 330,8 tys. małżeństw, co oznacza, że blisko 10 par na 1000 ludności stawało w tym czasie na ślubnym kobiercu. Jesteśmy zatem świadkami dalszego wkraczania w wiek matrymonialny licznych roczników powojennych. Najliczniej biorąc na 1000 mieszkańców — obrodzili śluby na północy

i zachodzie kraju. Prym wiodą tu województwa szczecińskie, jeleniogórskie i wałbrzyskie oraz elbląskie. Stosunkowo najmniej par wstępowało w związki małżeńskie w woj. katowickim, opolskim i białostockim. W tym samym roku przed obliczem Temidy rozwiązano ponad 41000 małżeństw, podczas gdy w roku 1974 liczba rozwodów sięgała 39,700. Częściej rozwodzą się mieszkańcy miast — współczynnik rozwodów jest w nich 4,5-krotnie wyższy niż na wsi.

Wejście kobiet z powojenne go „wyżu” w wiek najwyższej płodności przyniosło systematyczny wzrost liczby urodzeń. Podczas gdy w roku 1967 przyszło na świat 546 000 małych obywateli, to w roku ubiegłym już 100 000 więcej. Najwyższe współczynniki urodzeń miały miejsce w woj. olsztyńskim i słupskim, najniższe w łódzkim-miejskim, warszawskim-stołecznym i katowickim. W tym samym okresie zmarło 297 000 obywateli, to jest o 20 000 więcej, niż w roku 1974, przy czym

najwyższy współczynnik zgona wystąpił w woj. sieradzkim, białsko-podlaskim i piotrowskim.

Lubimy wędrować

Jesteśmy społeczeństwem ruchliwym. W roku 1975 liczba migrantów sięgnęła ponad 863 000 osób, przy czym towarzyszył tym wędrownikom wzrost zameldowań w miastach. Saldo migracji w znacznie większym stopniu niż w roku 1974 wpływało na powiększanie się ludności miejskiej i wyludnianie wsi; tak duży przepływ ze wsi do miast nie był notowany od dawna. Najliczniej migrowała ludność z takich województw jak łomżyńskie, sieradzkie, ciechanowskie, sieradzkie, zamojskie, suwalskie, elbląskie, ostrołęckie, białsko-podlaskie i wrocławskie: na każde 10 000 mieszkańców ubywało tam 81 do 125 osób. Migracyjne szlaki wiodły najczęściej do woj. stołeczno-go — warszawskiego, gdańskiego, miejskich — łódzkiego i krakowskiego oraz katowickiego, w którym na każde 10 000

ludności przybywało od 71 do 126 migrantów. Najsilniej trzymały się swoich domów mieszkańcy toruńskiego, wrocławskiego i kosczańskiego.

Jeśli wierzyć statystykom, domobornictwo nie jest bynajmniej cechą kobiet. To one właśnie, podobnie zresztą jak i w latach poprzednich, dominowały w tych wędrownikach. Na stu mężczyzn zmieniających miejsce stałego zamieszkania przypadało przeciętnie 110 kobiet. Ich przewaga była największa w kierunku ze wsi do miast, ze wsi do wsi oraz z miast do miast; mężczyźni natomiast mieli niewielką przewagę na trasie miasto-wieś. Aż 75 proc. ogółu migrantów to ludzie w wieku poniżej 30 lat, co tłumaczy się podejmowaniem przez młodzież pierwszej pracy zawodowej bądź chęcią zmiany aktualnych warunków bytu.

Jeśli ta fotografia rodzinna sporządzona w statystycznym tyglu skłania nas do refleksji to praca statystyków osiągnęła swój cel.

WIESŁAWA ŁASKOWSKA

Wyjście z impasu najwcześniej za 3 lata

Argentyna, kierowana obecnie przez ekipę wojskową, nadal przyciąga uwagę obserwatorów w związku z rozwojem wydarzeń kształtujących nowe oblicze kraju, jakie nastąpiły po zamachu stanu przeprowadzonym 24 marca br.

Przewrót ten, dokonany bez jednego wystrzału, położył kres rządowi cywilnemu Marii Esteli Peron, w czasie których coraz bardziej narastał kryzys gospodarczy, polityczny i społeczny oraz mnożyły się lawinowo akty terroru ze strony skrajnych ugrupowań.

Nowa ekipa pod kierownictwem prezydenta gen. Jorge Videla zapowiedziała radykalne przemiany w kraju, ale nikt nie spodziewa się, że nastąpi to szybko. Reuter ocenia, że jeżeli nie dojdzie do większych zakłóceń wyjście z impasu może nastąpić po 3 latach. Alternatywą tego jest, zdaniem obecnych władz, jedynie powszechny chaos w kraju. Cichym mottem aktualnych przywódców argentyńskich jest — jak pisze Reuter — „saneamiento”, co oznacza „czystkę” lub zależnie od interpretacji „kurację” wszystkich dziedzin, włącznie z polityką i gospodarką.

Po przewrocie aresztowano około 3 tys. działaczy peronistowskich i związkowych, z których część wypuszczono na wolność. Pozostali będą jednak przypuszczalnie odpowiadać za pogarszający się stan kraju w poprzednim okresie. W czwartek dziennik argentyński „La Razon” poinformował, że zatrzymany został Luis Caballero, będący jedną z kluczowych osobistości administracji peronistowskiej. Sama pani Peron, będąca w areszcie domowym w ośrodku górskim u stóp Andów, jest zagrożona — jak utrzymują koła do brze poinformowane — procesem sądowym w związku z zarzutami, iż jest zamieszana w afery gospodarcze, które były plagą Argentyny w czasie jej rządów.

Obserwatorzy podkreślają jednak, że obecne wydarzenia w Argentynie nie mają charakteru „policowania na czarownice”, chociaż partiom opozycyjnym polecono zaprzestanie działalności. Zdelegalizowane zostało 5 skrajnych ugrupowań trockistowsko-maoistowskich.

Kraj jednakże w dalszym ciągu jest nękany aktami terroru na tle politycznym. W ciągu minionych 24 godzin zginęło znowu — jak po daje w piątek AFP — 11 osób, w tym oficer lotnictwa i 3 policjantów. Ponadto 7 osób zostało rannych. Ogółem więc w ciągu ostatnich 3 tygodni poniosło śmierć

116 osób, w tym 21 policjantów. Od początku br. zabitych zostało 308 ludzi. Niektóre dzienniki przypominają, że prezydent Videla w pierwszym przemówieniu do narodu przyrzekł położenie kresu za bójstwom na tle politycznym. Przypuszcza się jednak, że będzie to wymagało również wiele czasu, jak „saneamiento” w dziedzinie gospodarczej.

Program radykalnych przemian gospodarczych ogłoszony został niedawno przez nowo mianowanego ministra gospodarki, Martineza de Hoza. Pierwsze wyniki w tej dziedzinie można oceniać dobrze lub źle w zależności od punktu widzenia — pisze Reuter. Agencja zwraca uwagę na stabilizację niektórych cen i ożywienie na giełdzie, świadczące o zaufaniu kół biznesu do nowych władz. Z przychylną oceną spotyka się również akcja położenia kresu przemysłowi towarów z sąsiednich krajów — Brazylii, Paragwaju i Boliwii, ponieważ sprzyja to ograniczeniu czarnego rynku w Argentynie. Celem obecnych posunięć gospodarczych mających odciągnąć Argentynę od niebezpieczeństwa całkowitego krachu jest zapewnienie korzyści płynących m. in. z handlu, wielkiego biznesu i przemysłu przy zachowaniu elastycznej gospodarki rynkowej. (PAP)

Przed Kongresem Młodzieży Polskiej

Inicjatywy produkcyjne i społeczne młodych mieszkańców wsi

W okresie poprzedzającym Kongres Młodzieży Polskiej młodzi rolnicy realizują wiele inicjatyw produkcyjnych i społecznych, będących praktyczną odpowiedzią na wnioski zgłoszone w dyskusji, jaka toczyła się w polskim ruchu młodzieżowym nad zadaniami młodego pokolenia w realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR.

Oto przykłady takich inicjatyw:

— W grudniadziejskiej fabryce maszyn rolniczych „Agromet-Unia” młodzi rolnicy przekazywali ostatnio kolegom z zakładowej organizacji ZMS uwagi na temat jakości produkowanego w tym zakładzie sprzętu i maszyn. Wiele zgłoszonych przez wiejską młodzież wniosków będzie mogło być wykorzystanych w procesie

chodzi o zbrojne wystąpienie przeciwko nim. Zaczęli strzelać, nikogo na szczęście nie trafiając. Udało się wythumaczyć im wreszcie, że tak jest jeden z polskich zwyczajów wielkanocnych.

„Z KURKIEM PO DYNGUSIE”

Dyngus, polegający na oblewaniu wodą w „lany poniedziałek”, nazywany jest dyngusem „mokrym”. Odmiana tego zwyczaju (bardzo już rzadka — wskrzeszania czasem przez koła ZSMW, domy kultury, nauczycielstwo, straż pożarną i dzieci), to „chodzenie z kurkiem po dyngusie”. Ślad tego zwyczaju pozostał u Reymonta na kartkach „Chłopów”.

Według etnografa Tadeusza Seweryna jest on prototypem szopki ludowej. Kurki-kogutki, sztuczne lub żywe, obwoźne są na pięknie przystrojonym wózku. Zespół towarzyszących wózkowi chłopów śpiewa zwykle charakterystyczne dla tego zwyczaju piosenki i zbiera dary. Nazywa się ich dotąd „kurczami” albo „koguciarzami”. Dary składają się z gotówki lub jajek, a tych musi być co najmniej dziesięć, bo dać mniej — „to nie honor dla gospodyni”. Podczas przedstawienia kurkowego młodzi i starsi oblewają się wręcz na wystęgi wodą na „śmigus-dyngus”.

ROMAN JANISLAWSKI

Kanada krajem dwujęzycznym

Po zapoznaniu się z kolejnym raportem Komisji do Spraw Nauczania Oficjalnych Języków Kanady: angielskiego i francuskiego, premier tego kraju, Pierre Trudeau oświadczył, iż rząd będzie kontynuował pomoc finansową w wysokości 82 milionów dolarów rocznie dla pracowników administracji federalnej i lokalnej uczących się języka angielskiego bądź francuskiego.

Kanada staje się w coraz większym stopniu krajem rzeczywistie dwujęzycznym. Sam premier Trudeau jest zagorzałym zwolennikiem ścisłego przestrzegania ustawy parlamentu kanadyjskiego z 1967 roku, w myśl której Kanada stała się krajem formalnie dwujęzycznym.

Ustawa jest przestrzegana w sposób rygorystyczny. W biurach szczególnie urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych bądź lotniskach zachodnich prowincji, gdzie ludzie mówiących językiem francuskim spotyka się bardzo rzadko, zawsze są „okienka” bądź urzędnicy mówiący po francusku.

Według ostatnich badań opinii publicznej, sprawa równouprawnienia języka francuskiego z językiem angielskim jest dla Kanadyjczyków pochodzenia francuskiego, stanowiących 31 procent ogółu mieszkańców Kanady, sprawą daleko ważniejszą niż niektóre niekorzystne aspekty obecnej sytuacji gospodarczej w kraju.

Do marca 1976 roku, spośród 1.000 urzędników administracji federalnej i lokalnej, 580 ukończyło kursy języka francuskiego. Niezależnie od kursów języka francuskiego, czy angielskiego dla pracowników administracji, policji i wojska, towarzystwa przemysłowe i handlowe organizują dla swych pracowników specjalne kursy językowe, których ukończenie, stanowi niezbędny warunek zachowania pracy. (PAP)

Przed Kongresem Młodzieży Polskiej

Inicjatywy produkcyjne i społeczne młodych mieszkańców wsi

W okresie poprzedzającym Kongres Młodzieży Polskiej młodzi rolnicy realizują wiele inicjatyw produkcyjnych i społecznych, będących praktyczną odpowiedzią na wnioski zgłoszone w dyskusji, jaka toczyła się w polskim ruchu młodzieżowym nad zadaniami młodego pokolenia w realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR.

Oto przykłady takich inicjatyw: — W grudniadziejskiej fabryce maszyn rolniczych „Agromet-Unia” młodzi rolnicy przekazywali ostatnio kolegom z zakładowej organizacji ZMS uwagi na temat jakości produkowanego w tym zakładzie sprzętu i maszyn. Wiele zgłoszonych przez wiejską młodzież wniosków będzie mogło być wykorzystanych w procesie

produkcyjnym już w najbliższym czasie. Na spotkaniu podkreślano, że utworzenie jednej organizacji młodzieży pracującej miast i wsi powinno przyczynić się m. in. do rozszerzenia współpracy producentów maszyn rolniczych i ich użytkowników.

— W trosce o coraz lepszy poziom gospodarowania w gospodarstwach młodych rolników woj. zamojskiego — tamtejsza organizacja ZSMW zorganizowała dla wielu z nich specjalne praktyki, które odbywały się w najlepszych przedsiębiorstwach PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Uczęszczał m. in. wybrania właściwej specjalizacji produkcyjnej dla gospodarstwa, zapoznanie z różnorodnymi formami produkcji zespołowej na wsi poznańskiej.

— W woj. kieleckim coraz więcej młodych rolników upatruje szansy dalszego rozwoju swych gospodarstw w pracy zespołowej. (PAP)

W „PERSPEKTYWACH” — Henryk Boruciński — pisze o handlu zagranicznym: — Wiele pisze się o nas — czytamy — o handlu zagranicznym. A jednak jest to dziedzina, którą w szerokich kręgach społeczeństwa uważa się za czarną Piotrusia: jeśli mamy trudności, to dlatego, że coś za granicą sprzedajemy. Jeśli czegoś nie ma na rynku, to dlatego, że za dużo sprzedajemy. Jeśli na rynku są buble, to dlatego, że dobre rzeczy są tylko na eksport. A poza tym „nie mamy smykałki do handlu”. Czy rzeczywiście? — Nie takie są istotne przyczyny — dowodzi autor. Za rzecz optymistyczną uważa to, że teraz nie tylko się mówi o specjalizacji gospodarki na eksport, ale jednocześnie przystępuje do konkretnych działań.

W „ZYCIU LITERACKIM” — Jerzy Lohman publikuje artykuł: „Chwała i gorzkie urzędnicze wady”, którego intencje tak tłumaczy: — Wskazywanie na sytuację w jakim mogą powstawać obawy biurokracji — rodzące się często z dobrych i zdrowych intencji — nie ma na celu obrażania i poniżanie stanu. Sądzę nawet, że słuszny jego prawdziwym interesem.

Kto, gdzie, kiedy na Międzynarodowej Wiosnie Estradowej

Już niespełna tydzień dzieli mieszkańców Poznania i Wielkopolski od rozpoczęcia wielkiego festynu rozrywkowego jakim będzie „Międzynarodowa Wiosna Estradowa-76” z udziałem artystów reprezentujących osiem państw. Zorganizowana z niezwykłym rozmachem przez poznańską „Estradę”, przy współudziale „Pagartu”, trzydniowa impreza (23, 24 i 25 kwietnia) odbędzie się na terenach MTP.

Program 24 koncertów galowych przedstawia się następująco:

Ekipa ZSRR (zespół wokalo-instrumentalny „Kalinka”) zaprezentuje się — w hali nr 19 — 23. 4. o godz. 17 i 20 oraz 24. 4. o godz. 16.

Artyści z NRD (V. Fischer z zespołem F. Bartscha, M. Hansen, trio „Nancies” i F. Dampferband) wystąpią — w hali nr 24 — 24. 4. o godz. 22 i 25. 4. o 15 i 19.

Program artystów estrady z Czechosłowacji — „Melodie z Pragi i Bratysławy” (E. Pilarova, W. Matouska, K. Duchon, J. Korn, P. Janu, grupa „Kto” i orkiestra pod dyr. J. Vobraby) zaprezentowany zostanie — w hali nr 20 — 24. 4. o godz. 22 i 25. 4. o 15 i 19.

Reprezentacja Węgier (K. Katona, K. Zsori, J. Koos, „Papriska Duo”, zespoły: „Express”, „Tolcsyay Trio” i żeńska grupa wokalna) przedstawi widowisko pt. „Budapest show” — w hali nr 20 — 23. 4. o godz. 17 i 20 oraz 24. 4. o 16.

Koncerty wykonawców — B-1

Aktorski sukces Haliny Łabonarskiej

W Szczecinie, od 11 do 15 kwietnia odbywał się XI Ogólnopolski Przegląd Zawodowych Teatrów Małych Form. W eliminacjach wzięło udział 35 teatrów z całej Polski, na przeglądzie zaprezentowano 15 spektakli.

Główne nagrody — publiczności i jury (pod przewodnictwem Zofii RysioŹny) — otrzymał spektakl „Improwizacje” Teatru Adekwatnego z Warszawy. Nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki — spektakl „Motyla miałem sen” teatru Klubu 13 Muz w Szczecinie. Nagrody za najwybitniejsze kreacje aktorskie przyznano Halinie Łabonarskiej, aktorce Teatru Nowego w Poznaniu za rolę Hester w wyreżyserowanym przez nią przedstawieniu „Dzień dobry i do widzenia” oraz Janowi Wojciechowi KrzyszczaŹkowi z teatru gorzowskiego za monodram „Odwrot Gefrajtra Muellera”. (bran)

Ograniczenia w zwiedzaniu Wieliczki

W kopalni soli w Wieliczce — przypuszczalnie do końca lipca br. — obowiązywać będą ograniczenia w ruchu turystycznym. W godzinach: 8-12 obejmują one wszystkie dni tygodnia, oprócz sobót, świąt i niedziel. Ograniczenia wynikają z remontu wyciągowego szybu produkcyjnego „Kinga”, którego funkcje przejął drugi tego rodzaju obiekt szyb „Daniełowicz”, obsługujący tylko turystów i kuracjuszy. Do czasu ukończenia remontu szybu „Kinga” zabezpieczać on musi wszystkie te potrzeby. (PAP)

W PRASIE

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — fotoreportaż Jana Budzińskiego zatytułowany „Nad Zatoką Sueską i w głębi Synaju”. Autor pisze o służbie inżynierskiej Polskiej Woj skowej Jednostki Specjalnej, wcho dzącej w skład Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. O tym, jak sobie nasi żołnierze tam radzą, tak powiedział szef sztabu Kwatery Głównej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, indonezyjski generał Rais Abih: — Myślę, że wojsko polskie może naprawdę być dumne z takich ludzi, jacy je tu reprezentują. Są wysoce zdyscyplinowani, dobrze wychowani, z dużym entuzjazmem podchodzą do wykonywania swej misji w tym rejonie świata. (...) Jesteśmy bardzo zadowoleni, że tu, w Egipcie, możemy współpracować z Polakami.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Maria



PARTITA NA INSTRUMENT DREWNIANY

Sluchowisko ra diowe Stanisława Grochowie ka pod tym tytułem stało się podstawą scenariusza najpierw telewizyjnego spektaklu teatralnego, a teraz polskiego filmu fabularnego, którego wydarzenia rozgrywają się w okresie hitlerowskiej okupacji. W jednej z polskich miejscowości hitlerowcy przygotowują egzekucję czterdziestu komunistów. Egzekucja ta, przygotowywana jako perfidny pokaz, ma mieć przede wszystkim znaczenie propagandowe, pogłębiające w obserwatorach poczucie klęski i beznadziei, ma być ostrzeżeniem przed wszelkimi próbami przeciwstawienia się brunatnemu terrorowi.

Najnowsze dzieło Janusza Zaorskiego, który wspólnie z poetą Stanisławem Grochowiakiem przygotował scenariusz tego filmu, nie ma jak dotychczas pochlebnych recenzji. Reżyser, lubujący się w tworzeniu oryginalnej wizji filmowej, nie wnosi nic nowego do znanego już obrazu hitlerowskiej okupacji. W filmie Zaorskiego, zbudowa-

usz. Woźniak (23, 24 i 25. 4.); Magda Umer (23, 24 i 25. 4.); Marek Grechuta (23, 24 i 25. 4.); Kabaret „Tey” (23, 24 i 25. 4.); „Skaldowie” (23, 24 i 25. 4.); Zbigniew Namysłowski (23, 24 i 25. 4.); Ewa Bem i „Mainstream” (23, 24 i 25. 4.); „Nagvi Singers” (24 i 25. 4.); „Osi Timers”, „G-d Washboard” i „Vistula River Brass” i „Metropolitan Band” (23, 24 i 25. 4.); „Trubadurzy” (23, 24 i 25. 4.); „Partita” (23, 24 i 25. 4.).

Dyskoteka (muzyka żywa i mechaniczna) — w pawilonie nr 2 (23, 24 i 25. 4.);

Imprezy na wolnym powietrzu: występy zespołu „Roma” (plac centralny) 23, 24 i 25. 4.; kino przy wejściu głównym (23, 24 i 25. 4.) — non stop; no w pawilonie nr 14 — non stop; „Wesołe miasteczko” — plac centralny — non stop; „Cyrokostrada” — plac centralny — w przerwach występ zespołu „Roma”.

Ponadto: kiermasze „Dom Książki” i PUPK; ciąg handlowo-gastronomiczny — na całym terenie targów.

Imprezy powyższe (towarzyszące) trwają od 45 minut do godz. 15. Bilety na imprezy nabycia w „Orbisie” lub w kasach na terenach targowych przed rozpoczęciem spektakli. Bilety wejściowe, które będą do nabycia w kasach przed renowami targowymi, upoważniają do bezpłatnego uczestnictwa w imprezach wymienionych na końcu. (nie koncertowych).

Tereny targowe będą otwarte: 23. 4. — od 15 do 22; 24. 4. — od 12 do 22.30 i 25. 4. — od 10 do 22. (w-o).

nym z kilkunastu oderwanych obrazów, których dramaturgię wzmocniają jedynie dialogi, znawcy kina dopatrują się przewrotnej interpretacji okupacyjnych wydarzeń. Jeżeli tak patrzeć na okupację, można srodze urazić tych, którzy ją przeżyli, a nie o to chyba twórcom „Partity” chodziło.

„PORTRET RODZINNY W WNETRZU” — Latem 1972 zachował jeden z najwybitniejszych twórców włoskiego kina Luchino Visconti. Dla sparaliżowanego reżysera najlepszą terapią miała być dalsza praca, więc narodził się pomysł filmu możliwego do zrealizowania w jednym tylko atelier. W ten sposób powstała filmowa opowieść, w której występuje pięciu zaledwie aktorów. — Ten film — mówił reżyser — jest historią intelektualistów z mojego pokolenia, którzy nie umiejąc żyć w zgodzie ze swoim czasem, zmaga się boleśnie z dzisiejszą generacją, wychodząc z tej próby okaleczony na resztę życia.

W „Portrecie rodzinnym we wnętrzu” odnajdzie wiele wątków przewijających się w twórczości Viscontiego (twórcy takich filmów, jak „Lampart”, „Noc w Wenecji”, „Zmierzyć bogów”) a znakomite kreacje aktorskie stworzyli: Eurt Lancaster, Silvana Mangano oraz odkryta przez reżysera młoda aktorka, Claudia Marsani. (ask)

cha Żukrowskiego, pisarza o rzadkiej u nas wyobraźni, widzącego świat w jaskrawych barwach, całej piękności. O tym samym pisarzu Lech Wieluński publikuje szkice na łamach „PERSPEKTYW”.

W „DOKOŁA ŚWIATA” — Jolanta Andrzejewska na podstawie badań socjologicznych oraz własnych dziennikarskich dyskusji przedstawia się nad kwestiami tożsamości; chodzi jej nie tylko o to, co ludzie teoretycznie rozumieją pod tym mianem, ale jak to stosują w praktyce. Artykuł nosi tytuł: „Czy wystarczy nie kraść?”

W „WALCE MŁODYCH” Tomasz Miłkowski pisze o kulturze w stylu „zrób to sam”, czyli o zetknięciu metodach upowszechniania czytelnictwa, kształtowania kultury filmowej i teatralnej.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — „Ostatnie spotkanie z P. liksem Stammem”, czyli rozmowa z Romualda Karasia przeprowadzona z tym wybitnym polskim trenerem pięciolarzy niedawno przed jego śmiercią.

LEKTOR

I DO WODY...

Dokończenie ze str. 3

zowano się na Kujawach, gdzie z dachów domów i stodół lano wprost na głowy przechodzących. Tam też dziewczęta zwykłe były wykupywać się kwartą wódki, zakochani chłopcy natomiast, aby uchronić dziewczynę przed zbyt obfitym dyngusem, często uprzednio składali kolegom odpowiedni okup.

Podczas pierwszej wojny światowej we wsi Chodowie zdarzył się z powodu „wywoływania”, nader hałaśliwego, wypadek omal nie zakończony tragicznie. Otóż zakwaterowani w wiosce żołnierze niemieccy, widząc zgromadzenie młodzieży, słysząc krzyki i bicie w bęben, byli pewni, że

„Margaryna skandynawska” wkrótce w sklepach

„Margaryna skandynawska” produkowana przez Zakład Przemysłu Tłuszczowego im. 15 Grudnia. Margaryna ta, o specyficznym słonym smaku, przeznaczona jest do przygotowywania kanapek, past serowych i rybnych, pieczenia mięsa, drobiu i placków jako dodatek do jarzyn i sosów. Pierwsze pudełko margaryny znajdzie się w sklepach pod koniec bm. PAP

Sposób na płynne złoto

O istnieniu wielkiej nafty między Wołgą i Uralem — na Powołżu, Tatar — Umurkich i Orenbur — Stepach wiadomo dość dawno. Ale jeszcze na początek naszego stulecia wszystkie wierzenia kończyły się fiamatem. Może technika wierzeń była na lepszą, może brała kawałek uporu.

Uparty był tylko geolog Iwan Michajłowicz Gubkin. W 1919 r. pisał: „... przy sprzyjających warunkach badań może być przekazany życiu nowemu, ogromny naftowy rezerwu, który będzie miał światowe znaczenie”. I rzeczywiście, w 1943 r. w szugurowskim rejonie trysnęła pierwsza fontanna tatarskiej ropy. 26 czerwca 1948 r. z kolejnego, trzeciego już szybu wydobyto pierwsze tony płynnego złota.

500 m pod ziemią

Rok 1952 — zaczyna się budowa Almatiewska. Dzisiaj jednak szerokie ulice i wysokie domy ponad 100-tysięcznego miasta nie są głównym przedmiotem naszego zainteresowania. Uczuleni jesteśmy tylko na słowo — nafta. Dyrektor zjednoczenia „Tatnieft” — Rewmir Chabibulin — zaspokaja naszą ciekawość jednym zdaniem: — „Podstawowa metoda intensyfikacji wydobycia ropy — ponad 103 miliony ton ropy i 4,3 miliarda metrów sześciennych gazu rocznie — jest podnoszenie ciśnienia w złożach przez wypompowywanie wody do szybu.

Sprawa ma się tak: ponad 4,5 tys. kilometrów kwadratowych stepu — pod nim, na głębokości od 1400 do 1800 metrów, płynne plastry nafty o grubości 20—40 metrów. Ciśnienie dochodzi w nich do 176 atmosfer. Wydaje się, że dużo — za mało jednak, aby ropy na każdym z ponad 10 000 szybów docierała na powierzchnię. Pompy tłoczą więc pod ziemię sprężoną do 160—200 atmosfer i podgrzaną do 40 stopni Celsjusza wodę.

Tataria jest po Tiumenii drugim producentem ropy w ZSRR. Każdego roku odwierta się tu 1700 milionów metrów rocznie, co pozwala na oddawanie do eksploatacji po nad 1000 szybów. Głębokość wiercen dochodzi już do 5000 metrów.

Dzięki nacie w ostatnim czterdziestolecu wyrosły na tatarskich stepach zupełnie nowe miasta, takie jak: Almatiewsk, Leninogorsk, Aznakajewo, Dżalid, Bały, Jela-

buka. Mieszka w nich ponad pół miliona osób.

— Na jak długo starczy w Tatarii ropy? — pytamy Chabibulina?

— Końca — odpowiada — na razie nawet nie widzimy...

Nowoczesność na etacie

Kilkanaście kilometrów za Almatiewskiem — w gęstej sieci asfaltowych dróg umożliwiających dojazd, do rozstawionych co kilkaset metrów elektrycznych pomp — cel na szczyt wyprawy wskazuje pionowa pochodnia. Jedna z 120 stacji oczyszczania ropy naftowej przypomina zmniejszoną kilka razy rafinerię. Stacja taka oczyszcza rocznie 5,5 miliona ton ropy wydobywanej z 670 otworów (w zjednoczeniu jest ich ponad 10 000). Po nad 2000 kilometrów rur, łączących te otwory ze stacją, doprowadza wraz z ropą gaz ziemny oraz wodę, służącą kiedyś do podnoszenia ciśnienia w złożach.

Rozprężana w specjalnych urządzeniach ropa wydziela gaz, inne urządzenia oddzielają od niej wodę, sole i niektóre frakcje. System oczyszczania wody gwarantuje odzyskanie jej pełnej wartości i umożliwia ponowne wykorzystanie jej w cyklu wydobywczym. Stacja jest w pełni zautomatyzowana — obsługuje ją 6—7 osób. Na piętrze przeszklonego budynku — pulpit sterowniczy. Dzięki elektronicznemu systemowi informacji dyżurny otrzymuje z każdego szybu dane o ilości wydobywanej ropy, o pracy pomp. Każde uszkodzenie jest natychmiast sygnalizowane, a każda z pomp pracuje zgodnie z zaprogramowanym cyklem.

Dzięki w pełni zautomatyzowanemu i zamkniętemu układowi, ropa trafia z podziemi systemem rurociągów i urządzeń stacji oczyszczających bezpośrednio do zbiorników, zaczynającego się niedaleko stąd rurociągu „Przyjaźń”. Światło dzienne ujrzy ropa dopiero między innymi w Płocku.

Kilometr „C”

Śladem ukrytych pod ziemią rur trafiamy wreszcie tam, gdzie zaczyna się rurociąg „Przyjaźń”. W potężnych, okopanych zbiornikach zgromadzona ropa zapewnia 3-dobową pracę rurociągów.

Historia przedsiębiorstwa zaczęła się 4 listopada 1964 r.

— tego dnia bowiem pierwsze tony tatarskiej ropy popłynęły do Polski, NRD, Czechosłowacji i Węgier. Przez pierwsze 10 lat istnienia rurociągu kraje te otrzymały ponad 300 milionów ton płynnego, tatarskiego złota. Z 250-osobowej załogi ponad 1/3 to inżynierowie i technicy.

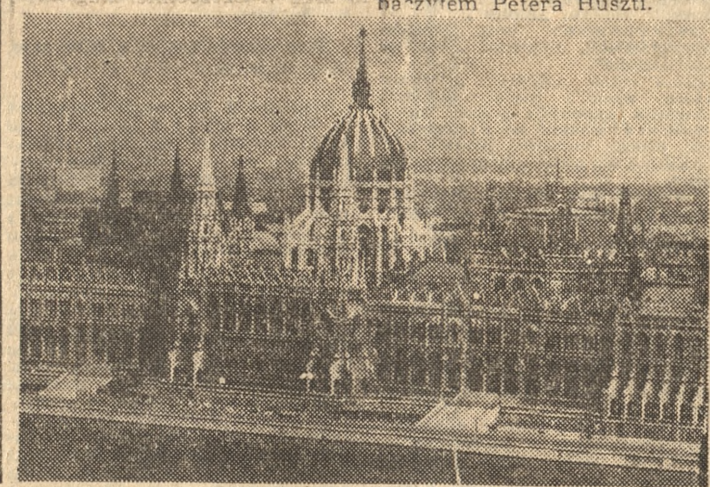
Ropę naftową przedsiębiorstwo otrzymuje przygotowaną przez zjednoczenia „Tatnieft”. Jak twierdzi dyrektor stacji nr 1 rurociągu „Przyjaźń”, inżynier Sabit Zakirow, „jakość ropy jest zgodna z najwyższymi, światowymi standardami”. W sali głównego dyspozytora część przyrządów pokazuje ilość dostarczanej do zbiorników ropy, jej skład chemiczny, temperaturę itp. Każde urządzenie stacji istnieje również na ścianach tego pokoju w postaci kilku okienek z automatycznymi wykresami, zegarami i przyciskami sterującymi ich pracą.

Kilkanaście metrów za budynkiem przepompowni nr 1, na powierzchni ziemi, kilka potężnych kolan rurociągu o średnicy 1200 milimetrów. Nad nimi na żelaznych pomostach awaryjne zawory. Z ciekawością dotykamy pierwszych metrów rurociągu docierającego także i do Polski. Choć na dworze zimno, rurociąg ciepły. Pod kilkunastomilimetrową warstwą stali tatarska ropa pod ciśnieniem 50 atmosfer, z szybkością 8—9 kilometrów na godzinę rozpoczyna swą długą wędrówkę. Kilkanaście metrów dalej rozpoczyna swą równoległą szlak drugą, 800-milimetrową nitką „Przyjaźni”.

MACIEJ BIELECKI

Budapeszteński parlament.

CAF — fot. Dąbrowiecki



Korespondenci

„Głosu”

piszą

z zagranicy

Teatr jest sztuką słowa. To chyba René Clair po wiedział, że głuchy widz w kinie — gdzie dominuje obraz — i niewidomy w teatrze, powinni zrozumieć treść oglądanego filmu czy utworu dramatycznego.

Znalazłem się w teatrze, nie różniąc się niczym od widza głuchego. Czymże innym była bowiem moja sytuacja, widza w Budapeszteńskim Teatrze Dramatycznym im. Imre Madacha, pozostawionego sam na sam z jednym z najbardziej dla Polaka niezrozumiałych języków świata?

Oczywiście, nigdy bym się na to nie zdecydował, gdyby nie fakt, że w madziarskim języku miał do mnie przemawiać William Szekspir. I to u tamtych bohaterów tak znanej sztuki jak „Otello”. Przypadek ten dostarczył mi jednego z najciekawszych doznań artystycznych. Zwolniony bowiem ze słuchania aktorskich wypowiedzi — rzecz w teatrze iście paradoksalna — całą swoją uwagę mogłem ograniczyć do patrzenia. W takiej sytuacji łatwiej uchwycić każdy fragment aktorskiego działania, prześledzić linię inscenizacyjną sztuki, ocenić jej walory plastyczne.

Zobaczyłem spektakl klarowny, potoczny, o niemal ascetycznej scenografii, tym lepiej uwypuklającej to wszystko, co dzieje się między bohaterami szekspirowskiego dramatu. Przedstawienie w pełni zasługujące na entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotkało się ono przed rokiem w Leningradzie i Moskwie.

Przed wszystkim jednak za bawieniem Petera Huszti.

WĘGRY

BUDAPESZTEŃSKIE WIECZORY

Tak się w teatralnej tradycji przyjęło, że największe sukcesy artystyczne święcili w „Otello” odtwórcy postaci tytułowej. Teoretycznie nie mogło być inaczej, bowiem z wolą wielkiego autora, cała ta historia o tragicznej miłości wenecjańskiego Maura nie pozostawia wątpliwości, kto tu jest głównym bohaterem. Ferenc Besseneyi, budapeszteński odzwórca Otella, zasłużony artysta o wielkim i uznanym do robku, również tę rolę może zaliczyć do swoich osiągnięć. A jednak nie na nim skupia się — takie rzeczy na teatralnej widowni się wyczuwa — główna uwaga publiczności. I nie on po zakończeniu spektaklu otrzymał najgorętsze brawa. Przebił go Peter Huszti — w roli piekielnego intryganta Jago.

Jest to aktor młody, obdarzony tym niezwykle rzadkim instynktem scenicznym, który sprawia, że w jego obecności na scenie nie ma momentów „pustych”. Patrząc na niego odnosi się wrażenie, że Peter urodził się na scenie i dla sceny. Jest w jego sposobie scenicznego bycia (słowo gra wydaje się w tym przypadku zbyt sztuczne) jakaś naturalna inwencja, która sprawia, że również inni nie mogą przy nim grać źle.

Propozycję wieczoru w Operze przyjąłem z entuzjazmem umiarkowanym. Pomny długoletnich związków austro-węgierskich, spodziewałem się zobaczyć klasyczną wiedźską operetkę, zbyt anachroniczną na dzisiejsze gusta. Budapeszteńscy przyjaciele przekonywali jednak, że to „coś zupełnie innego”, że Laszlo Vámos, główny reżyser stołecznej Operetki, energicznie przewietrza jej kulisy, realizując nowe, świeże inscenizacje.

W ten sposób, spotkałem się z „Czerwoną karawaną”, wspaniałym musicaliem cygańskim.

Dla przybyśza znad Warty, przyzwyczajonego do cukierkowo — cepeliowskich pokazówek zespołów typu „Roma”, było to widowisko zaskakujące pod każdym względem. Nic z barwności kostiumów, nastroików przy sztucznym ognisku, nic z podrabianego folkloru. Jest za to prawdziwe życie. Biedne i trudne, głodne i obszarpane, takie, jakie mogło być bytowanie cygańskiej kolonii w pierwszych latach po wojnie. Za tym sztafażem ubóstwa i prymitywu kryją się jednak wielkie i gwałtowne uczucia — od miłości do śmier-

telnej nienawiści, od żywiołowej radości do przynębiającego smutku. Do głosu dochodzi też, delikatnie zresztą akcentowana, dydaktyka. Oto Cyganie, beztrudnie dzieci natury, postanawiają zerwać z dotychczasowym koczowniczym trybem życia i rozpocząć umowane życie ludzi żyjących z pracy własnych rąk.

Widowisko otrzymało brawurową realizację sceniczną. Świetni aktorzy stworzyli galerię typów i postaci, które się długo pamięta. Anika Felföldi w roli dziewczyny lekkich obyczajów była kilkakrotnie oklaskiwana przy otwartej kurtynie. Bardzo mocną stroną cygańskiego musicalu jest jego oprawa muzyczna, z przepięknym motywem przewodnim. Nie muszę podkreślać, że autor opracowania, Bela Szachcsi Lakatos, szczerą ręką korzystał ze skarbnicy muzyki ludowej i cygańskiej.

I wreszcie „Budapest by night”. Dosłownie kilka kroków od gmachu Operetki, przy Nagymező utca (nazwa ulicy oznacza Wielkie Pole, w rzeczywistości jest to jedno z najbardziej ożywionych miejsc Budapesztu, „taki nasz Broadway” — jak stwierdził znajomy Węgier), znajduje się „Moulin Rouge”, jeden z najbardziej renomowanych nocnych lokali rozrywkowych naddunajskiej stolicy.

Tego rodzaju miejsca są wszędzie podobne. Uderzyły mnie jednak dwie rzeczy. Pierwsza, to brak strip-teasu, punktu programu, który w Polsce spotkać już można w dawnych miastach powiatowych. — Przed kilku laty był, teraz nie ma — objaśnił krótko mój cicerone. Przyczyn tego „cofniecia” nie dochodziłem.

Druga natomiast rzecz, zaskakująca mnie znacznie bardziej. Otóż przy sąsiednim stole tkwił samotny pan, który podczas całego kilkugodinnego programu przesiedział przy jednej — wyłączniej! — butelce coca-coli. I nie spotkał się z żadnym gestem zniecierpliwienia ze strony kelnerskiej obsługi. Czy ktoś może sobie wyobrazić taką sytuację w nocnym lokalu w Polsce?

Ciekawe, jak przy takich gościach utrzymuje się w ogóle przy życiu ta znakomita, ty leńkoć przez naszych rodaków opiewana węgierska gastronomia?

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

RUMUNIA

Rezerwat skutylodem

Ostry wiatr burzył brunatne wody rzeki. Kołysały się stojące w porcie wycieczkowe statki, teraz po sezonie uwiązane za nosy cumami do nabrzeża Tulczy. Mimo wiatru, nad Dunajem unosiła się jakby mgła, z której wylinały się, niby duchy, statki bezgłośnie z tej odległości. Docierały tu aż z Morza Czarnego dźwięki Dunaju.

Czułem coś na kształt zawiesi: one wyszły właśnie stamtąd, dokąd ja nie mogłem dotrzeć. Teraz rozumiałem już to zdziwienie moich rumuńskich kolegów, kiedy usłyszeli, że koniecznie chcą ujrzeć Deltę.

Jesteś pierwszym zagranicznym dziennikarzem, który wybiera się tam w marcu. Trzeba przyjechać latem. Teraz trudno będzie tam dojechać.

Dlaczego trudno, skoro trwa żegluga? A jeśli nie statkiem, łodzią, to po lodzie? Będzie pierwszym turystą, który ogląda Deltę zimą! Teraz wiem: tak od środka ogląda jedynie kilkadziesiąt tysięcy jej mieszkańców, którzy sami skazują się na ten wyjątkowy los. Bo być w Deltie zimą znaczy — dobrowolnie oddać się na kilka miesięcy od kontaktów ze światem. Zimą łączą ich jedynie anteny radiowe; nawet patrolowy śmigłowiec ma trudności z lądowaniem.

Bo Delta, widziana zazwyczaj okiem turysty, jako piękno unikalnego w Europie rezerwatu przyrody, teraz niedostępna jest dla wszystkich. Statki, które przez nią docierają, idą wyprostowanym przez człowieka, nieciekawym korytem Suliny, jednej z trzech odnóg Dunaju. Stąd Delta widziana jest jako dwie zwarte ściany trzciny wysokości na pięć i siedem metrów. A w bok, tam gdzie stara Sulina zakreśla swym biegiem tak zwane Duże M, gdzie łatem wozu się przybysów, gdzie są obozowiska, wytyczone trasy — tam teraz natura broni się przed obcymi kruchym lodem, oparzeliskiem. Miejscowi, utrzymujący się z rybołówstwa, eksploatacji trzciny, tego największego bogactwa Delt, zaopatrzani zostali wcześniej — jak ekspedycje polarna — na całe pół roku. Odesłali dzieci do szkółnych internatów w Tulczy, Gałaczu czy Braile, załatwili lub też zawieszili na pół roku swoje rodzinne sprawy i żyją teraz na swoich wysepkach, oderwani od świata. Nawet oni nie zapuszczają się w głąb morza trzciny wtopionych w lód, w obmarzłe topiele i trzęsawiska.

Więc co to jest Delta Dunaju? Foldersy turystyczne objaśniają: rezerwat przyrody o klimacie subtropikalnym. Żyje tu ponad 300 gatunków ptaków — od orla bielika po pelikany. A więc również ptaki z dalekiego południa, indziej w Europie nie spotykane. W wolnych wodach i wśród trzciny żyje tu 85 gatunków ryb, od karpia, szczupaka czy leszcza — po dunajskiego śledzia, jesiotra i pewną rybkę-barometr, która nie zawadziła podnosić się z dna na... niepoogodę. Są tu również liczne ssaki z rzadką dziś już foką czarnomorską na czele. Wreszcie unikat: fauna i flora europejska w warunkach gorącego klimatu: lisa żyjącego po sosnach i rosnącego na saharyjskich, ruchomych piaskach. Taką dżungla na pustyni...

Widzę to wszystko jak przez szybę, bo w Muzeum Delt w Tulczy. Prof. Maria Popesch powiada, że ten zbiór jest jeszcze skromny, zapoczątkowany dopiero w 1949 roku. Ale eksponatów natury jest już ponad dwadzieścia tysięcy. Drugą część to zbiory historyczne (5000 eksponatów), trzecia — etnograficzna zawiera 10 000 i ciągle się bogaci. To muzeum żyje więc, rozwija

się nieustannie, bywalcy szukają i znajdują stale coś nowego.

Na mapach wytyczono luźne granice Delt. Druga po Woldze rzeka Europy toczy swe wody u wejścia coraz leniwiej, rozlewa się w trzy odnoży i trzęsawiska, idzie nurtem Suliny i okami jezior wśród puszczy trzciny. Cały obszar Delt ma 434 000 hektarów. Ale to wielkość względna. Co roku przybywa ładu usypanego z mulistego piasku, nanoszonego wodami. Jaka to potęga natury, dowodzi latarnia morska, stojąca w porcie Sulina. Zbudowana sto lat temu na samym brzegu Morza Czarnego, tkwi teraz trzy kilometry w głębi ładu.

Delta porośnięta jest 170 000 hektarów trzciny na stałym łądzie, ale ma jeszcze 100 000 hektarów pływających trzcinyowych wysp, tej najbardziej zdradliwej dla człowieka niespodzianki. Roślinność wzboga ca jeszcze 56 000 hektarów lasu, a wody Dunaju — 28 000 hektarów jezior.

W takim to rezerwacie żyją również ludzie. Natura rze-

bi ich oblicza przedwczesną starością, kształtuje charakter. Pozostają tu od wieków, kiedyś — zmuszeni poszukiwaniem zajęcia, dzisiaj — z tradycji rodzinnej, umiłowania tej surowej swobody, zmagania się z przyrodą. Żyją tu i pracują.

Dzięki nim inż. Gabriela Wierzbinski i trzy tysiące innych kobiet z Tulczy ma dzisiaj zajęcia w miejscowym kombinacie rybnym, a kraj — największą taką przetwórczą w kraju. Tu co roku dociera 20 000 ton ryby dunajskiej i czarnomorskiej, tyle samo, w postaci 140 rodzajów konserw, spływa rzeką i dalej, do rumuńskich sklepów. Tekturowe pudła z nalepkami „Delta brand” trafiają i za granicę: 20 procent produkcji kombinatu idzie na eksport. Dwadzieścia dwa lata temu nie było tej produkcji ani kombinatu.

Drugie bogactwo Delt to trzcina. W warunkach Dobruży, krainy pozbawionej lasów i drewna, trzcina jest ważnym materiałem budowlanym i surowcem dla przemy-

słu meblarskiego. Płyty spłisnione wyrabiane są w fabryce w Tulczy, w Braile zaś, mieście naddunajskim leżącym na skraju Delt, pracuje ciągle rozbudowywany kombinat celulozowy. Trzcina celuloza nie jest co prawda pierwszej jakości, nadaje się jednak do produkcji tektury.

Przetwórstwo trzciny coraz bardziej pochłania również chemików. Z tego surowca powstaje już 31 różnych preparatów chemicznych, takich jak gliceryna, aceton, włókna celulozowe, eter, chloroform, glikol i butadien.

Wreszcie trzecie i najbardziej wszystkim znane źródło bogactwa, zrodzonego przez Deltę — turystyka. Choć po trasie turystycznej w Deltie buduje się coraz więcej luksusowych miejsc noclegowych, wędrówka po niej trwa całe dni; służbowy wyjazd również zakrawa na kilkudniową podróżniczą wyprawę — zawsze więc jest tu mały margines wygody, wiele za to uroczego prymitywu i podniecającej przygody.

A teraz to wszystko niedostępne, skute lodem.

ZBILUT SEK

STRONA

GŁOŚ — 17/18/19 IV 1976

W Poznaniu otwarto szermiercze MŚ juniorów

W czwartek wieczorem wokół Ratusza na Starym Rynku w Poznaniu zebrały się tłumy ludzi. Wszyscy przyszedli na uroczystość otwarcia mistrzostw świata juniorów w nadziei, że zobaczą atrakcyjne widowisko.

Przybyli pod Ratusz nie zawiedli się. Przez 50 minut byli świadkami wspaniałego widowiska.

Przy dźwiękach orkiestry DWL na Rynek wmaszerowały reprezentacje 34 państw startujących w mistrzostwach. Kiedy wszyscy zajęli już swoje miejsca przewodniczący Międzynarodowej Federacji Szermierczej Pierre Ferri wygłosił przemówienie, w którym podziękował organizatorom za bardzo dobre przygotowanie imprezy, a wiadom miasto za miłą gościnę w Poznaniu.

Wkrótce po jego wystąpieniu prezydent Poznania Władysław Śleboda dokonał oficjalnego otwarcia mistrzostw, życząc wszystkim uczestnikom wielu sukcesów w rozpoczynającej się imprezie.

Kolejnym punktem programu było wciągnięcie na maszt, przy dźwiękach hymnu narodowej, FIE oraz miasta Poznania, czego dokonali reprezentanci Polski M. Jeranek, M. Mróz i A. Robak. W imieniu wszystkich uczestników mistrzostw zmagających zawodniczek z Poznania przysięgę, że walki turniejowe toczyć się będą w myśli ideałów olimpijskich.

Przysięga złożona przez Lechną zakończyła oficjalną część uroczystości, po czym rozpoczęły się występy artystyczne.

W pierwszym rzędzie obserwowaliśmy walki szermiercze w wykonaniu młodych zawodników AZS-u. Po nich piękny pokaz gimnastyki artystycznej zaprezentowały członkinie najlepszej sekcji w Polsce — poznanijskiej Energetyki. Po nich występowali: Chór Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. S. Stulgrosza oraz zespół „Wielkopolska”. Występ „Wielkopolski” był ostatnim

punktem uroczystości, którą zakończył przemarsz wszystkich ekip wokół Starego Rynku.

Otwarcie mistrzostw świata, choć nie trwało długo pozostanie w pamięci ludzi je oglądających. Świetna scenografia, gama barw i światła stworzyły niepowtarzalną atmosferę.

W piątek, zainaugurowano część sportową MŚ. O godz. 9 walki rozpoczęli floreciści, a wśród nich trzech reprezentantów Polski: A. Robak, W. Stefanek i M. Kuźma.

Mistrzostwa świata w szermierce zainaugurowane zostały walkami florecistów. Przez pierwszą turę eliminacji grupowych Polacy W. Stefanek, A. Robak i M. Kuźma przeszli bez trudności. W drugiej turze eliminacji nasi reprezentanci musieli toczyć o wiele bardziej zacięte boje. Wielką niespodziankę sprawił W. Stefanek, który wygrywając 5:4 z brazylijskim medalistą z ostatnich mistrzostw świata juniorów Kosenką z ZSRR wyeliminował go z turnieju. W Stefanek, obok dwóch innych Polaków, awansował do dalszych walk. (wił)

Sukcesy szczypiornistów Grunwaldu w RFN

Pilkarze ręczni poznanijskiego Grunwaldu powrócili z zwycięskiego tournée po RFN i Holandii. Ogółem w tych dwóch państwach w dniach 29 III do 11 IV br. rozegrali 15 spotkań z drużynami I, II i III ligi. Wszystkie za kończyli się zwycięstwami drużyny wojskowej, która grając bez żadnych obciążeń (w każdym razie nie tak jak ostatnio w I lidze), zaprezentowała zupełnie niezłą formę. Oprócz pierwszych spotkań na plus Grunwaldu zaliczyć trzeba zwłaszcza zwycięstwa nad zespołami z Holandii, do czego przyczyniły się zastrzeżenia podczas pojedynków o punkty.

A oto komplet wyników jakie uzyskał Grunwald: 29 III z SG Handewitt (I liga) 25:14 (13:4); 30 III z TV Lueneburg (III liga) 29:16 (18:7); 1 IV z PSV Braunschweig (I liga) 24:18 (11:10); 2 IV trzy mecze (2x12,5 minuty) z TV Aldekerk (II liga) 10:5; z ESCA Arnhem (Holandia — I liga) 12:6; z SV Komp. Lintfort (III liga) 13:7; 3 IV z TV Emsdetten (II liga) 32:18 (16:10); 4 IV (dwa mecze) z TV Grambke Bremen (I liga) 20:20 min; 19:11 (8:5); z Gelderland-Auswahl-mannschaft der Niederlande czyli reprezentacją południowej Holandii także 20:20 min. 19:6 (6:2); 5 IV z OE Emmen (Holandia — I liga) 25:20 (11:10); 6 IV z OSC Rhienhausen (I liga) 22:20; 7 IV z TSV Braunschardt (III liga) 29:18 (17:8); z Stadt Dillingen (III liga) 28:18 (14:6); z SC Goettingen (III liga) 32:20 (14:8) oraz z MTV Warberg (III liga) 29:16 (15:6). Wojskowi grali więc 6 razy z zespołami I ligi, 3 razy z II-ligowcami oraz 6 razy z drużynami III ligi. Najciekniej strzelali: J. Kuleczka 73 bramki, A. Roesler — 46 i S. Jarzyński — 41. W.s. (ad)

Dzień przerwy w hokejowych MŚ ZSRR — RFN

TABELA PO 3 DNIACH MŚ		
1. CSRS	10:0	42-4
2. ZSRR	8:2	30-10
3. USA	5:5	12-17
4. Szwecja	4:6	10-13
5. RFN	4:6	17-21
6. Polska	4:6	17-29
7. Finlandia	3:7	13-24
8. NRD	2:3	7-23

Zespoły uczestniczące w hokejowych mistrzostwach świata grupy A w Katowicach miały w piątek dzień przerwy w rozgrywkach. Od soboty do poniedziałku rozegranych zostanie 8 spotkań. Zaczynają one ostatnie, które drużyny walczą będą o medale, a które o utrzymanie się w gronie najlepszych (walka o miejsca 5-8). Podajemy terminarz ostatniej serii meczów I rundy MŚ: sobota Szwecja — NRD (13.30), Polska — Finlandia (17.00), ZSRR — CSRS (20.30); niedziela USA — RFN (17.00), NRD — Finlandia (20.30); CSRS — RFN (16.00), Polska — Szwecja (17.00), ZSRR — USA (20.30). (ad)

KWIECIEŃ	Roberta, Rudolfa
17 Sobota	Wielkanoc Apoloniusza, Bogusława
18 Niedziela	Wielkanoc Adolfa, Leona
19 Poniedziałek	Słońce: 4.38—18.42

TEATR

POZNAN

OPERA — niedz. g. 18 „Baron cyganski”, poniedz. „Tosca”.
MUZYCZNY — niedz. i poniedz. g. 19 „Machiavelli”.
POLSKI — niedz. i poniedz. g. 19 „Ułani”.
NOWY — niedz. i poniedz. „Skiz”.
LALKI i AKTORA — niedz. 17 „Gra”.

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

CHODZIEJ Ceramik: „Jeremy”;
Notec: sob. niedz. „Opowieść w czerwieni”;
poniedz. „Kaszany miłośnik”.
CZARNKÓW: sob., niedz. „Jeremiah Johnson”.
GŁĘBOKO: Lech: „Drapieżca”;
Ponia: sob. niedz. „W upalną noc”;
poniedz. „Gdzie się podziałła siódma kompania”.
GOSTYŃ: sob., niedz. „Synowie szeryfa”.
GORA: „Skazany”.
JARCIN: „Hajducy kpt. Angela”;
Patt Garrett i Billy Kid”;
JASTROWIE: sob., niedz. „Yuriko moja miłość”;
poniedz. „Deps”.
KALISZ Oaza: „Zorro”.
Niewiarna żona”;
Stylowe: sob., niedz. „Obrazki z życia”;
sob., niedz. „Nie można żyć we troje”;
poniedz. „Niewinni o brudnych rękach”;
Syn”;
Syrina: sob., niedz. „Jarosław Dąbrowski”;
poniedz. „W pustyni i w puszczy”;
poniedz. „Przysięga Eddiego”.
KEPNO: sob., niedz. „Dulscy”;
poniedz. „Ważność”.
KŁODAWA: sob., niedz. „Zagłada Japonii”;
poniedz. „W poszukiwaniu miłości”.
KOŁO: „Noc i dzień” cz. I i II.
KONIN Centrum: „Konfrontacje filmowe”;
Górniki: „Zorro”.
KŁO: „Koscian”;
sob., niedz. „Piat”;
poniedz. „Pojedynek potworów”.
KORNIK: „Romans jakich wiele”.
KROTOSZYN: „Niewinni o brudnych rękach”;
Tomek Sawyer”.
KRZYŻ: „Jak zdobyć prawo jazdy”.
OBORNIKI: „Dzień Szakala”;
Tomek Sawyer”.
OKONEK: sob., niedz. „Goście”;
poniedz. „Czekamy na ciebie”.
LESZNO: „Syndyk zbrodni”.
NOWY TOMYŚL: „Dzień Szakala”.
OSTROW: „Jestem niewiernym mężem”;
„Partita na instrumenty drewniane”;
„Chłopiec z gitarą”;
Słońce: „Zadko”.
OSTRZESZÓW: sob., niedz. „Zwyczajny”;
poniedz. „Noc na Karłstajnie”.
PIŁA Iskra: „Zorro”;
„Romans jakich wiele”;
Koral: poniedz. „Zagłada Japonii”;
Sokół: niedz. „Kaska i Baska w dyskotekę”;
sob., niedz. „Dulscy”.
PLESZEW: „Nie ujdzie ci to płazem”.
RAWICZ: sob., niedz. „Mazepa”;
poniedz. „Britannia w niebezpieczeństwie”.
ROGOŹNO: sob., niedz. „Nie ma róż bez kolców”.
RYCHTAŁ: sob., niedz. „Moja wojna, moja miłość”.
SŁUPCA: sob., niedz. „Rozewna pierścien”;
poniedz. „Pięć lat w twórczości”.
SREM Klubowe: niedz. „Walka o Rzym”;
sob., niedz. poniedz. „Beatrice Cenci”;
Słonko: „Zorro”.
ŚRODA: „Podwodna odyseja”;
„Porozumiewajmy o kobietach”;
SYCOW: sob., niedz. „Wielki Gatsby”.
SZAMOTUŁY: „Sugarland Express”.
TRZCIANKA: sob., niedz. „Doktor Judym”.
TUREK: „Noc i dzień” cz. I i II.
WALCZ: „Dulscy”.
WAGROWIEC: sob., niedz. „Opady liście z drzew”.
WIERUSZÓW: sob., niedz. „Dzień Szakala”;
poniedz. „Winnetou” cz. III.
WRZEŚNIA: „Samotny detektyw Mc”.
WSCHOWA: „Noc i dzień” cz. I i II.
WYRZYK: sob., niedz. „Joe Kidd”;
poniedz. „Nie oglądaj się teraz”.
ZŁOTÓW: sob., niedz. „Patt Garrett i Billy Kid”;
poniedz. „Zandarm z gór”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: — 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kielecki koncert; 9.05 Transkrypcje arii operowych gra Nini Rosso; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Muzyczny upominek — muzyka ludowa Syberii; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Dom nad jakami” fragm. książki Z. Nałkowskiej; 10.40 Swingle Singers; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Konc. chopinowski — Z. Szymanowicz; 12.25 Mel. ze smyczkami; 13. Zespół P. Bojadzińskiego; 13.15 Konc. żydowski; 13.35 Południowe rytmy; 14. Monka Ella; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja — Wiersze M. Buczkowskiego; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy kompozycje; 16.45 Fonoteka folkloru; 17. Studio Młodych — Radiokurier magazyn; 17.20 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie w Katowicach — mecz Polska — Finlandia; w przerwie Muz. i Aktualn.; 19.35 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.40 Minirecital R. Tasewicza; 23.10 Korrespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. gwiazd.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19.20, 20, 23.

PROGRAM II: — 7.45 Concertino wiosenne — cz. II; 8.35 Sprawy codzienne; 9. Sinfonia, czyli „mała symfonia”; 10. Teatr PR — Studio Współczesne „Spotkania”; 10.32 Debussy: Sonata d-moll; 10.45 Dwie słynne sceny z dwóch słynnych oper; 11. Symfonia J. S. Bacha; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczą; 12.25 „Gusta” — fragm. pow. B. Kaczmierzak; 12.45 Rachmaninow: 4 konc. fortep.; 13.13 Muz. ludowa Syrii; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Konc. z nagrań chóru PR i TV w Krakowie; 14.10 Wieści, lepiej, taniej; 14.25 Młoda Francja; 15. Radiotele; 15.40 Recital organowy J. Serafini; 16.10 Kupie nie kupię, posłuchać warto; 16.25 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17. Józef Haydn — z cyklu „Kwartetów słonecznych”; 17.20 Nim się książka ukaże — fragm. nowej prozy S. R. Dobrowolskiego; 17.40 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 18. Thomas Tallis: La mentacje Jeremiaśa śpiewa męski zespół wokalny „Pro cantione antiqua” z Londynu; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Matysiakowie”; 19.30 Wieczór kameralny z zespołami polskimi; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 76 lat muzyki na szczytach; 22.45 Barok dla wszystkich; 22.30 „Znajomi z krainy słów i dźwięków” — magazyn literacki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: — 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 8.30 Co kto lubi; 9. „Utracona część Katarzyny Blum” — odc. pow.; 9.10 Instrumentalnie śpiewają; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interradio — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Targi w Scarborough” — gra Wes Montgo mery; 10.35 Piosenki z „Zielnika” A. Osieckiej; 11. Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Powracający temat „Basin Street Blues”; 12.25 Za kielichem; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pierwsze morderstwo” — 19 odc.; 14. Organy w Polsce — Oliwa; 14.35 Wiosenne obrzędy na Podhalu; 15.10 „Pieśń na gitarze” — Baden Powella; 15.30 60 minut na go dzinę; 16.30 Ballady na saksofon; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. początek UKF; 17.40 Reportaż pt. „Siła ciążenia”; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „So botnia księga” — zesp. King Crim son; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini — „Obłęd Koryntu”; 19.50 „Utracona część Katarzyny Blum” — odc. pow.; 20. F. Couperin — 3 Lecons de Tenebres; 20.50 „Miłość do literatury” — słuch.; 21.15 Stanley Clark — Koncert na jazz — rockowa orkiestra; 21.35 Zespół The Beatles — razem i osobno; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Lyn sey De Paul; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Effi Briest”; 22.45 „Czas się zatrzymał” — kwadrans ragtimów; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje M. Rayzacher; 23.05 Wieczorne spotkanie z P. Simonem; 23.50 Śpiewa Barbara.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: — Radioexpress na dzień dobry; 7 Z taśmoteki spiera; 7.30 Konc. poranny; 11. Nasz rok 76-ty; 11.30 E. Schwarzkopf i jej następczyni Gundula Janowitz; 11.55 Zespół A. Makowicza; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczą; 12.25 Z nagrań zespołu „Weather Report”; 13. Z radio wej fonoteki (stereo ogólnop.); 13.50 W naszej Ojczyźnie — Polszczyznę — cykl: „Wiosenna gielda klubu” program dla młodzieży szkół średnich; 14.25 Teatr PR Studio Klasyczne „Dzika kaczka”; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Z cyklu: „Poznań literacki” felieton; 16.50 Radioexpress; 17. Klawesyn i gitara; 17.15 Public. zagran.; 17.25 „Les Hump hries Singers”; 17.40 „Malgorzata” opow. R. Daneckiego — II nagroda Konkursu PR i Zw. Literatów Polskich; 18. „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo spadkowe — Formy i treść testamentu; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat — Czy istnieje kres poznawania świata; 19. Rozmowy o filozofii, Tropami pewnych mak sym — Arystoteles „Nie ma nie takiego w umyśle, czego poprzednie nie było w zamysłach”; 19.15 Język francuski; 19.30 Program test reofoniczny; 22.15 Radiowe portrety Polaków — T. Chałubiński; 22.35 B. Bartok: Kwartet smyczkowy.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: — 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 „Przysięgamy tu po wykupie”; 8.40 „Ballady z Makaty”; — wiersze M. Białoszewskiego; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Świąteczne wydanie Listy Przebojów; 10.35 „Wy cieczka” — słuch. dla dzieci młod szych; 11. Świąteczny koncert OIRT; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Melodie operetkowe; 13. Tro pami ludzi i piosenki; 14. Nowości polskiej piosenki; 14.30 W Jezioranach; 15. Konc. żydowski; 16.05 Teatr PR „Szach i mat”; 17.05 Standard w trzech wersjach; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Portret słowem malowany — M. Czechowicz; 18.40 Spotkanie z zespołem „Pro Contra”; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.20 Mini recital Ireny Santor; 20.30 „Ca łowanie klamki”; 21. Radiowy Kabelet Poetycki T. Kubiaka; 21.05 „Radio-retro”; 22.05 Muzyka lat 70-tych; 22.30 Świąteczna rewia tańca i piosenki; 23.05 Ogólnopolskie wiadom. sport.; 23.20 d.c. świątecz nej rewii tańca i piosenki.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: — 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 „Wszystko o jaj ku”; 8.55 Tańce dawnych epok; 9.30 „Od wielkiego dzwonu” aud. satyr.; 10.30 Pieśni K. Szymanowskiego śpiewa B. Betteley; 11. „Gdy bym na świecie sam miał być, tru du nie warto aby żyć”; 11.20 „Po śmierdzące w brzoźnie”; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 J. Haydn „Symfonia G-dur”; 12.35 „Przyprawy i przepawy”; 13.05 Konc. chopinowski — gra P. Pa leczny; 14. „Puszczalska ballada” — rep.; 14.20 Polskie zespoły kameralne; 15. „Bronka — Wronka” — słuch. dla dzieci; 16. Muz. opera wa; 17.10 „Świecone” montaż z Kronik Prusa; 17.25 Konc. solistów; 18.35 Felieton aktualny; 19. „Doży wocie” — słuch.; 20.10 Muzyka ba roku; 21. Polska muz. współczesna; 21.55 Dixieland po polsku; 22.10 „Syrrena zawsze zwodnicza” portre ty warszawianek z XIX w.; 22.40 Recital J. Heifetza; 23.35 C. Mon teverdi — Madrygaly.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: — Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Waria cje na temat „Aletuja”; 9. „Utra ciona część Katarzyny Blum” — pow.; 9.10 Klasyki w krzywym zwierciadle; 9.30 Uśmiech w polity ce; 9.50 „Wielkanoc 1916” — gra ze spot Nucieus; 10. Studio 202; 10.50 Wiosenna gielda płyt; 11.30 Ciąg dalszy nastąpi... (1); 11.45 Parada polskich tradycjonalistów; 12. „Bit wa o atom” — słuch.; 12.25 Wielkie recitale; 13.15 Ciąg dalszy nastąpi... (2); 13.30 Wiosenna gielda płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wyda rzeń tygodnia; 14.30 Wskazy Urzu li Dudziak; 14.45 Wiosenna gielda płyt; 15.10 Ciąg dalszy nastąpi... (3); 15.34 Parada polskich tradycjonalistów; 15.50 Dla dzieci śpiewa Caro le King; 16.15 Muz. premier Pr. III; 16.45 „Dni wina i róż” i inne ballady jazzowe; 17.15 Wiosenna gielda płyt; 17.40 Ciąg dalszy nastąpi... (4); 17.55 Parada polskich tra dycjonalistów; 18.10 F. Couperin — „Motety wielkanocne”; 18.30 18.30 Wiosenna gielda płyt; 19. Ciąg dalszy nastąpi... (5); 19.15 Parada polskich tradycjonalistów; 19.35 „Obłęd Koryntu” — opera ty godnia; 19.50 „Utracona część Ka tarzyny Blum” — pow.; 20. Bluesy na skrzypce; 20.15 „Mały, malusi enki” — słuch.; 20.47 Wiosenna gielda płyt; 21.15 Ciąg dalszy nastąpi — epilog; 21.45 Wiersze Śpie wane K. I. Gałczyńskiego; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Lyn sey De Paul; 22.15 „Menażeria ludz ka” — miniatyry; 22.30 Spotkanie przy starych piosenkach; 23. Swo je ulubione wiersze recytuje M. Rayzacher; 23.05 W Carnegie Hall grał i śpiewali...; 23.50 Śpiewa C. Niemen.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: — 7.05 Poranek z przebojem; 8.05 Świąteczne spotka nie”; 8.45 Świąteczny koncert po ranny; 9. „Wielkopolska niedziela”; 10. Klub Młodych Miłośników Mu zyki — retrosmisja konc. dla Młodzieży; 11. Osiągnięcia światowej fonografii”; 12.05 „W samo połud nie”; 12.35 Melodie operetkowe; 13. „Lord Jim” cz. I słuch.; 14. Studio stereo zaprasza (ogólnop.); 16.05 „Agumorte” — słuch.; 17. „W co się bawić”; 17.30 Warszawski Ty godnik Dźwięk; 18. Muz. lud. Wschod u; 18.30 Między fantazją a nauką — „Georg” słuch.; 19. Konc. klawesynowy Bacha (stereo ogólnop.); 19.47 Recital C. Berberian (stereo ogólnop.); 20.50 Ork. „St. Martin in the Fields na festiwalu w Salzburgu (stereo ogólnop.); 22. Zespół C. Corei (stereo ogólnop.); 22.19 Debu ssy; 12. Preludium (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19.20, 20, 23.

PROGRAM II: — 7.45 Concertino wiosenne — cz. II; 8.35 Sprawy co dzienne; 9. Sinfonia, czyli „mała symfonia”; 10. Teatr PR — Studio Współczesne „Spotkania”; 10.32 Debussy: Sonata d-moll; 10.45 Dwie słynne sceny z dwóch słynnych oper; 11. Symfonia J. S. Bacha; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczą; 12.25 „Gusta” — fragm. pow. B. Kaczmierzak; 12.45 Rachmaninow: 4 konc. fortep.; 13.13 Muz. ludowa Syrii; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Konc. z nagrań chóru PR i TV w Krakowie; 14.10 Wieści, lepiej, taniej; 14.25 Młoda Francja; 15. Radiotele; 15.40 Recital organowy J. Serafini; 16.10 Kupie nie kupię, posłuchać warto; 16.25 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17. Józef Haydn — z cyklu „Kwartetów słonecznych”; 17.20 Nim się książka ukaże — fragm. nowej prozy S. R. Dobrowolskiego; 17.40 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 18. Thomas Tallis: La mentacje Jeremiaśa śpiewa męski zespół wokalny „Pro cantione antiqua” z Londynu; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Matysiakowie”; 19.30 Wieczór kameralny z zespołami polskimi; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 76 lat muzyki na szczytach; 22.45 Barok dla wszystkich; 22.30 „Znajomi z krainy słów i dźwięków” — magazyn literacki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: — 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 8.30 Co kto lubi; 9. „Utracona część Katarzyny Blum” — odc. pow.; 9.10 Instrumentalnie śpiewają; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interradio — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Targi w Scarborough” — gra Wes Montgo mery; 10.35 Piosenki z „Zielnika” A. Osieckiej; 11. Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Powracający temat „Basin Street Blues”; 12.25 Za kielichem; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pierwsze morderstwo” — 19 odc.; 14. Organy w Polsce — Oliwa; 14.35 Wiosenne obrzędy na Podhalu; 15.10 „Pieśń na gitarze” — Baden Powella; 15.30 60 minut na go dzinę; 16.30 Ballady na saksofon; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. początek UKF; 17.40 Reportaż pt. „Siła ciążenia”; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „So botnia księga” — zesp. King Crim son; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini — „Obłęd Koryntu”; 19.50 „Utracona część Katarzyny Blum” — odc. pow.; 20. F. Couperin — 3 Lecons de Tenebres; 20.50 „Miłość do literatury” — słuch.; 21.15 Stanley Clark — Koncert na jazz — rockowa orkiestra; 21.35 Zespół The Beatles — razem i osobno; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Lyn sey De Paul; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Effi Briest”; 22.45 „Czas się zatrzymał” — kwadrans ragtimów; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje M. Rayzacher; 23.05 Wieczorne spotkanie z P. Simonem; 23.50 Śpiewa Barbara.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: — Radioexpress na dzień dobry; 7 Z taśmoteki spiera; 7.30 Konc. poranny; 11. Nasz rok 76-ty; 11.30 E. Schwarzkopf i jej następczyni Gundula Janowitz; 11.55 Zespół A. Makowicza; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczą; 12.25 Z nagrań zespołu „Weather Report”; 13. Z radio wej fonoteki (stereo ogólnop.); 13.50 W naszej Ojczyźnie — Polszczyznę — cykl: „Wiosenna gielda klubu” program dla młodzieży szkół średnich; 14.25 Teatr PR Studio Klasyczne „Dzika kaczka”; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Z cyklu: „Poznań literacki” felieton; 16.50 Radioexpress; 17. Klawesyn i gitara; 17.15 Public. zagran.; 17.25 „Les Hump hries Singers”; 17.40 „Malgorzata” opow. R. Daneckiego — II nagroda Konkursu PR i Zw. Literatów Polskich; 18. „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo spadkowe — Formy i treść testamentu; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat — Czy istnieje kres poznawania świata; 19. Rozmowy o filozofii, Tropami pewnych mak sym — Arystoteles „Nie ma nie takiego w umyśle, czego poprzednie nie było w zamysłach”; 19.15 Język francuski; 19.30 Program test reofoniczny; 22.15 Radiowe portrety Polaków — T. Chałubiński; 22.35 B. Bartok: Kwartet smyczkowy.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: — 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 „Przysięgamy tu po wykupie”; 8.40 „Ballady z Makaty”; — wiersze M. Białoszewskiego; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Świąteczne wydanie Listy Przebojów; 10.35 „Wy cieczka” — słuch. dla dzieci młod szych; 11. Świąteczny koncert OIRT; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Melodie operetkowe; 13. Tro pami ludzi i piosenki; 14. Nowości polskiej piosenki; 14.30 W Jezioranach; 15. Konc. żydowski; 16.05 Teatr PR „Szach i mat”; 17.05 Standard w trzech wersjach; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Portret słowem malowany — M. Czechowicz; 18.40 Spotkanie z zespołem „Pro Contra”; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.20 Mini recital Ireny Santor; 20.30 „Ca łowanie klamki”; 21. Radiowy Kabelet Poetycki T. Kubiaka; 21.05 „Radio-retro”; 22.05 Muzyka lat 70-tych; 22.30 Świąteczna rewia tańca i piosenki; 23.05 Ogólnopolskie wiadom. sport.; 23.20 d.c. świątecz nej rewii tańca i piosenki.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: — 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 „Wszystko o jaj ku”; 8.55 Tańce dawnych epok; 9.30 „Od wielkiego dzwonu” aud. satyr.; 10.30 Pieśni K. Szymanowskiego śpiewa B. Betteley; 11. „Gdy bym na świecie sam miał być, tru du nie warto aby żyć”; 11.20 „Po śmierdzące w brzoźnie”; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 J. Haydn „Symfonia G-dur”; 12.35 „Przyprawy i przepawy”; 13.05 Konc. chopinowski — gra P. Pa leczny; 14. „Puszczalska ballada” — rep.; 14.20 Polskie zespoły kameralne; 15. „Bronka — Wronka” — słuch. dla dzieci; 16. Muz. opera wa; 17.10 „Świecone” montaż z Kronik Prusa; 17.25 Konc. solistów; 18.35 Felieton aktualny; 19. „Doży wocie” — słuch.; 20.10 Muzyka ba roku; 21. Polska muz. współczesna; 21.55 Dixieland po polsku; 22.10 „Syrrena zawsze zwodnicza” portre ty warszawianek z XIX w.; 22.40 Recital J. Heifetza; 23.35 C. Mon teverdi — Madrygaly.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: — Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Waria cje na temat „Aletuja”; 9. „Utra ciona część Katarzyny Blum” — pow.; 9.10 Klasyki w krzywym zwierciadle; 9.30 Uśmiech w polity ce; 9.50 „Wielkanoc 1916” — gra ze spot Nucieus; 10. Studio 202; 10.50 Wiosenna gielda płyt; 11.30 Ciąg dalszy nastąpi... (1); 11.45 Parada polskich tradycjonalistów; 12. „Bit wa o atom” — słuch.; 12.25 Wielkie recitale; 13.15 Ciąg dalszy nastąpi...



Sobota 17 IV

PROGRAM 1

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, l. 20 — Wincenty Burek — „Rolański dół”;
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, lekcja 32 — „Funkcje 3”;
9.00 — „Przygody małego Bimbo” — film fab.;
10.05 — „Siedmiu starszych panów i dziewczyna” — radz. film fab. (kol.);
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Botanika, l. 17 — „Ochrona przyrody”;
14.55 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.10 — Program I proponuje;
15.30 — Dziennik (kol.);
15.40 — „Obiektyw”;
16.00 — Rady, informacje, opinie”;
16.55 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie: Finlandia — Polska (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Junior Bonner” — film fab. prod. USA (kol.);
21.55 — „Róża Montreux” — ang. film rozrywkowy (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

17.35 — „Piękna Zibiek” — radz. film fab. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Krakowskie Studio Jazzowe;
20.50 — „24 godziny”;
21.00 — „Zwyczajnie i obrzędy” — program muzyczny;
21.30 — Multiinstrumentaliści — Ryszard Kula;
21.55 — „Telefon 110” — film kryminalny prod. NRD.

Niedziela 18 IV

PROGRAM 1

PIERWSZY DZIEŃ ŚWIAT
8.15 — „Antena”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — Świąteczny „Teleranek”;
10.20 — „Kapitan widmo” — wiośki film przygodowy (kol.);
11.45 — „Piórkiem i węglem”;
12.10 — Dziennik (kol.);
12.30 — Operowe qui pro quo — „Bardzo straszny dwór” (kol.);
13.30 — Dla dzieci: Bajki pana Perrault (kol.);
14.10 — „Zasęło we mnie wszystko” — recital Zdzisławy Sośnickiej (kol.);
14.40 — „Progi i bariery”;
15.30 — Losowanie Dużego Lotka;
15.50 — „Afrykańska królowa” — film fab. prod. USA (kol.);
17.30 — Świąteczny „Tele-Echo” (kol.);
18.30 — „Sara Vaughan w Warszawie” — program muzyczny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.05 — Bajka dla dorosłych;
20.15 — Teatr Telewizji: „11-te przykazanie” — komedia Fryderyka Samberka;
21.25 — „Brygada Tygrysa” — odc. 2 pt. „Sępy” — film ser. prod. francuskiej;
22.20 — „Zaproszenie do tańca — „Tango” (kol.);
23.25 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

12.05 — „Awatar” — film prod. Telewizji Polskiej;
13.05 — „Lemoniadowy Joe” — film prod. czechosłowackiej;
14.40 — „Poeta” — film prod. bułg.;
14.55 — „Klub prof. Tutki” — film prod. Telewizji Polskiej w reżyserii Kondratyuka, „O twórczości najmłodszych” i „Wykład o Wyższej Szkole Handlowej”;
15.15 — „Księżniczka cyrkowa” — telewizyjna wersja operetki E. Kalmana;
17.10 — „Chleb, miłość i...” — wiośki film fab.;
18.45 — „Kino Miniatur” — specjalne wydanie;
19.15 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.05 — W Starym Klinie — „Para da wielkanocna” — film archiwalny. Występują: Fred Astaire i Ginger Rogers;
21.45 — „360 stopni wokół Nati Mistral” — hiszpański program rozrywkowy;

22.50 — „Dziękuję” — komedia prod. polskiej.

Poniedziałek 19 IV

PROGRAM 1

II DRUGI DZIEŃ ŚWIAT
7.50 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.20 — Dla dzieci: „Dyngusowy zwierzyniec” (kol.);
9.05 — „Robin Hood” — film fab. przygodowy dla młodzieży;
10.45 — „Zjazd w Cieszynie” — re portaż;
11.20 — „Kłowni” — reportaż filmowy;
11.45 — „Cud w Mediolanie” — włoski film fab.;
13.30 — Lucjan Kydryński przedstawia — Paul Anka (kol.);
14.10 — „Bohaterowie seriali” — cz. I;
14.30 — „Dyskoteki” — reportaż;
14.50 — „Bohaterowie seriali” — cz. II;
15.15 — „Na kogo padnie”;
15.45 — „Fantomas wraca” — komedia sensacyjna prod. francusko-włoskiej (kol.);
17.25 — „Bohaterowie seriali” — cz. III;
17.40 — „Polska Joanna” — reportaż;
18.10 — „Broniarek-show” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.00 — „Bohaterowie seriali” — finał;
20.10 — Teatr TV: Aleksander Fredro — „Pan Jowialski”;
21.50 — „Pół żartem, pół serio”;
22.35 — „Pocztka poetycka Ernesta Brylla”;
22.55 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie.

PROGRAM 2

11.05 — „Zwariowany rejs” — film prod. angielskiej;
12.25 — „Królowa przedmieścia” — wodewil;
14.15 — „Nie lubię poniedziałku” — film prod. polskiej (kol.);
16.00 — „Marek i Wacek” w Berlinie” — program telewizyjny NRD z Markiem Tomaszewskim i Wacławem Kisieliwskim (kol.);
17.00 — „Szkola żon” — wg Moliera;
18.25 — „Wniebowzięci” — film prod. Telewizji Polskiej;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.05 — „Weź cztery dziewczki”;
20.25 — Transmisja z Mistrzostw Świata w hokeju Polska Szwecja i ZSR — USA (kol.);
22.45 — „Karel Gott i jego goście” — program TV czechosłowackiej (kol.).

Wtorek 20 IV

PROGRAM 1

9.00 — „Wydra pana Grahama” — radz. film fab.;
10.40 — „Brygada Tygrysa” — odc. 2 ser. filmu prod. franc.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie”;
17.20 — „Codzienne słowa przyjaźni”;
17.55 — Studio Młodych;
18.45 — „Telewizyjny samorząd mieszkańców”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
20.30 — „Colorado” — film prod. USA;
22.00 — „Świat i Polska” (kol.);
20.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Kronika mistrzostw świata w hokeju (kol.).

PROGRAM 2

16.05 — Telereklama;
16.20 — Język angielski — lekcja 27, kurs podstawowy;
16.55 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.) w przerwie „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.) w przerwie meczu „24 godziny”;
22.45 — Wtorek Melomana: w programie VII Sonatę Prokofiewa gra Włodzimierz Obidowicz, a „Bolero” Ravela wykona Orkiestra Filharmonii w Los Angeles pod dyr. Zubina Mehty.

Środa 21 IV

PROGRAM 1

9.00 — „Colorado” — film fab. prod. USA;
15.45 — NURT — Matematyka — „Liczydła planszowe”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeniego;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Kino Skrzat (kol.);
16.45 — „Obiektyw”;
17.20 — Losowanie Małego Lotka;
17.35 — „Urodziłem się w Symbirsku” — film TV ZSR (kol.);
18.00 — Anatomia sukcesu — „Uroda”;

18.40 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Wakacje z Moniką” — film prod. szwedzkiej (od 18 l.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — „Lektury Pegaza” (kol.);
22.40 — „Zabaw się w mój świat” — recital Urszuli Sipińskiej (kol.);
23.00 — Kronika mistrzostw świata w hokeju na lodzie.

PROGRAM 2

16.15 — Telereklama;
16.20 — Język francuski — lekcja 27, kurs 1 stopnia;
16.55 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (kol.);
18.30 — „Poradnia młodych”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.) w przerwie „24-go dziny”;
22.45 — Język angielski — lekcja 27, kurs podstawowy;
23.15 — Nurt — Pedagogika — „Rola środków masowych w unowocześnianiu procesu kształcenia”. Wykl. prof. dr. Leona Leja.

Czwartek 22 IV

PROGRAM 1

7.40 — „Miłość Serafina Frołowa” — radz. film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — „Poligon” (kol.);
18.25 — „Forum” z ministrem oświaty i wychowania Jerzym Kuberskim;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.30 — Teatr Sensacji: Frances Noyes Hart — „Wszystcy mówią prawdę”. cz. I;
21.35 — „Pegaz” (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — „Narodziny gwiazdy — tańcy Nadia Pawłowa” — film prod. radz.;
23.00 — Kronika mistrzostw świata w hokeju na lodzie (kol.).

PROGRAM 2

16.20 — Język rosyjski — lekcja 28, kurs podstawowy (kol.);
16.55 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.) w przerwie 2 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.25 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.) w przerwie „24-go dziny”;
22.45 — Język francuski — kurs 1 stopnia, lekcja 27.

Piątek 23 IV

PROGRAM 1

7.50 — „Hasła nie trzeba” — cz. 1 radz. filmu fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.35 — Teleplener TDC (kol.);
17.55 — TV Informator Wydawniczy;
18.10 — „Austria nasz partner”;
18.40 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Teatr Małych Form: Tadeusz Rittner — „Odwiedźmy o zmroku” (kol.);
21.00 — „Drogowskazy” (kol.);
21.45 — Żywoty instrumentów — „W struny szarpane” (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Kronika mistrzostw świata w hokeju na lodzie.

PROGRAM 2

16.25 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 29;
16.55 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.) w 2 przerwie „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.) w przerwie „24-go dziny”;
22.45 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 28 (kol.);
23.15 — Nurt — Psychologia „Rozwój i formowanie odporności emocjonalnej i samokontroli”. Wykl. doc. dr. Marii Tyszkowej.

CODZIENIE w programie 1:
TV Technikum Rolnicze: we wtorek — o godz. 13.45; w środę i piątek — o godz. 6 i 12.45; w czwartek — o godz. 6 i 13.45. (b)

Praca Nauka

Malarzy i uczniów przyjmę. Gostyńska 13 (Gorczyn). 44731g

Pracownia rzemieślnicza dziecięcej bielizny i ubiorów przyjmie zaraz w na ukę zawodu krawieckiego (szycie bielizny dziecięcej) zdolną starszą uczennicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45102g.

Ucznia, uczennicę przyjmie zakład fotograficzny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44756g.

Zaopiekuję się dzieckiem powyżej 2 lat. — Języce (własny ogród). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44703g.

Spodniarka potrzebna. Zakład Krawiecki, Poznań, ul. Małckiego 34 44764g

Slusarza narzędziowego oraz slusarza tokarza zaraz przyjmę. Wytwórnia Galanterii Metalowej, W. Jaskuła, Poznań, ul. Ostrowek 8. 44734g

Sprzątaczkę potrzebną. Do bre warunki pracy. Sklep tekstylny Stary Rynek 95. 44928g

Pracownicy (emeryci) kobieta i mężczyzna do prac w ogrodnictwie potrzebni. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 100, Zabikowo. 44896g

Spodniarkę lub spodniarza zatrudnię. Praca stała. Promienista 6, przy Grunwaldzkiej. 44943g

Zatrudnię zaraz murarzy na dobrych warunkach. Zgłoszenia Poznań, ul. Owiana 20 m. 9 godz. 17-19. 44966g

Potrzebna kulturalna opiekunka do dwójki dzieci. Dobre wynagrodzenie. Olszyna 6 m. 47. 45265g

Czeladnika i ucznia krawieckiego, przyjmę zaraz. Zakład Krawiecki, Poznań, Wielka 27. 45171g

Przyjmę na stałe dobrego tokarza na korzystnych warunkach i ucznia. Mechanika Pojazdowa — Slusarstwo, Poznań — Fabianowo, ul. Kowalewiczka 17. 45186g

Złecę pracę na małą wtryskarkę. Daję formy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45172g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPOŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu
ul. Dzierżyńskiego 198

OGLASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77
do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

w specjalnościach:

a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach — tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;

b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie slusarz-spawacz. Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawod — mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. życiorys,
2. podanie,
3. świadectwo zdrowia,
4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze klasy VIII,
5. świadectwo ukończenia VIII klasy,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach od 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

1566-K1

Murarze potrzebni, praca stała. Zgłoszenia tel. 41-15-79. 45098g

Kierowca — technik 29-letni, podejmie pracę po godz. 15, na samochodzie osobowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45190g.

Zatrudnię przy produkcji galanterii, panienki z zakwaterowaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45202g.

Potrzebni pracownicy do ogrodnictwa, najchętniej emerytowani ogrodnicy. Poznań, Miła 22. 45212g

Kobietę do pracy w szklarni, przyjmę. Poznań, ul. Smardzewska 6. 45216g

Krawcową maszyniarke, zatrudnię zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45217g.

STUDIUM KULTURY i TURYSTYKI
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Kantaka nr 2, II piętro, telefon 552-68

OGLASZA

NABÓR KANDYDATÓW

na 4,5-letnie zaoczne studia
z zakresu kulturoznawstwa.

O przyjęcie na studia mogą się ubiegać osoby posiadające świadectwo dojrzałości, pracujące zawodowo co najmniej dwa lata w społecznych zakładach pracy oraz zostały skierowane na studia przez zakład pracy.

Egzaminy wstępne odbędą się 17 i 18 maja 1976 r. z literatury polskiej i języka obcego (egzamin pisemny) oraz z literatury polskiej i historii (ustny).

Absolwenci uzyskują tytuł magistra kulturoznawstwa.

Wymagane dokumenty: podanie (formularze do odebrania w Dziekanacie Wydz. Historycznego UAM - Studia Zaoczne, Coll. Novum, ul. Marchlewskiego 124/126, pokój 201), życiorys, świadectwo dojrzałości, skierowanie z zakładu pracy, orzeczenie lekarskie oraz 3 fotografie o wym. 37 × 52 mm.

Dokumenty należy składać do 30 kwietnia br. w Dziekanacie Wydziału Historycznego UAM - Studia Zaoczne.

2044-K1

Korepetycje, lekcje gry — fortepian — u ucznia. Junacka 2 m. 33. 44745g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a parter. 43114g

Kupno Sprzedaż

Spacerówkę NRD z budką kupię. Świerczewskiego 45c m. 17. 44788g

Silnik 180 W na panewkach kupię. Telefon 437-01. 44934g

Kryształ, meble — antyki, obrazy, plenery kupię. Kazimierza Wielkiego 10a m. 4 (dom w podw. rzu). 44950g

Aparat fotograficzny Leica z Compurem — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45211g

Kupię bony PeKaO. Tel. 455-64, po godz. 15. 45228g

Sprzedam garderobiankę (NRD) z lustrem i oświetleniem, stół rozkładany, stolik okolicznościowy, mahoń, tel. 733-60 wieczorem. 44753g

Sprzedam dużą butlę (propan, butan). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44831g.

Minikomputer 7-działaniowy, japoński, z pamięcią sprzedam. Tel. 33-16-15. 44847g

Sprzedam motocykl MZ-TS 250 Sport. Tel. 463-46 w godz. 16—18. 44915g

Sypialnię styl biedermeier sprzedam, cena 65.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45006g.

Pogorzela. Magazyn drewniany na dworcu wydzierżawie lub sprzedam ewentualnie na rozbiórkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44305 gpr

Sprzedam trzy segmenty „Kowalskich”, wysoki, po łysk, dodatkowo oszkłone. Tel. 20-27-04. 44861g

Obraz Masłowskiego, kryształ, plenery, antyki sprzedam. Telefon 525-53. 44976g

Kompletny piec łazienkowy, na węgiel — sprzedam. Poznań, Modrzewiowa 46 m. 3. 45193g

Sprzedam większą ilość ziemi ogrodniczej. Tel. 33-13-77 — wieczorem. 45225g

Samochody

Sprzedam Fiata 125p — 1500, rocznik 1971. Poznań — Plewiska 17a. 45324g

Mercedesa 280-S, stan idealny, dach rozsuwany, pełny komfort, nadwozie w nowej wersji, pełnie sprzedam. Poznań, Główna 47. 45341g

Uwaga, kierowcy! Naprawa chłodnic samochodowych łącznie z wymontowaniem i zamontowaniem. Poznań — Suchy Las. 45299g

Ford Escort 1100, rocznik 1968 niemiecki okazjonalnie sprzedam tel. 631-83. 44702g

Sprzedam Peugeot'a tel. 673-332 po godz. 17-tej. 44707g

Sprzedam Fiata 125p — 1500 rocznik 1971 ze zrobiną blacharką i zbiornikiem — cysternę 5 tys. litrów. Oglądać Zbąszczyńska 6 po godz. 18.00. 41259g

Sprzedam Fiata 125p, 1300. Puszczykowo Powstańców Wlkp. 2, obok kościoła. 44401g

Tanio sprzedam samochód Warszawa Pick-up 204, stan dobry. Borowicz Józef, Marzenin k/Wrzesni. 44710g

Drzwi prawe do Fiata sprzedam. Zeylanda 8 m. 15. 44799g

BMW — 2002 TI lub podobny kupię, może być uszkodzony. Oferty z ceną Stefan Knast ul. Sienkiewicza 21, 88-100 Inowrocław. 44806g

Spiesznie sprzedam Warszawę 223, rok 1970 częściowo do remontu, taksometr Poltax 2. Poznań, Smochowice, Czechowska 9 po godz. 16.00. 44843g

Matrymonialne

Pani 32-letnia (bezdzielną) wyższe wykształcenie, przystojna, brunetka pożądana odpowiedniego lat 35—45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44754g.

Wdowiec, emeryt, inteligentny, kulturalny, własne mieszkanie, materialnie niezależny, poszukuje towarzyszkę życia o bardzo dobrym charakterze. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44824g.

Kawaler 29-letni z wykształceniem średnim, bez nałogów, dobre sytuowanie, posiadający wileko fortową w Poznaniu, i znaczne oszczędności — pożądana przystojna, zgrabna i zrównoważona panna do lat 29. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, dyskretna zapewniona. Wycepuje oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44862g.

Dla mojej 27-letniej, inteligentnej kuzynki poszukuję przystojnego pana do lat 40 z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44958g.

Inżynier ogrodnik, wysoki, lat 46 poszukuje przystojnej pani do lat 40, posiadającej oszczędności. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44957g.

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Dusznikach Wlkp. — zatrudni zaraz

pszczelarza z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.
Dyrekcja SKR, 64-550 Duszniki Wlkp., ulica Kolejowa 8, woj. poznańskie. 922-K2

INSTYTUT NAUKOWO-BADAWCZY
w Poznaniu

POSZUKUJE ZARAZ

POMIESZCZENIA DO WYNAJĘCIA

na czas nieokreślony,
wyłącznie na lokale biurowe.
Powierzchnia 60—100 m².
Wymagana łączność telefoniczna
i dogodny dojazd.

Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2034-K1.

Przetargi

Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Poznaniu, Oddział Jeżyce, ul. Zeromskiego 12, tel. 455-75 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac:

1. Modernizacja 2 pracowni matematyczno-fizycznych.
2. Wartość wykonanych robót ca 100.000,— zł
3. Prace malarskie — ca 300.000,— zł
4. Prace elektryczne — ca 100.000,— zł
5. Prace dekarские — ca 100.000,— zł
6. Prace ślusarskie — ca 100.000,— zł
7. Prace stolarskie — ca 100.000,— zł
8. Prace wod.-kan. i c. o. — ca 100.000,— zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Oferty należy składać pod adresem jak wyżej, w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert dokonane zostanie następnego dnia po upływie terminu składania ofert.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2131-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A03 — cena wywoławcza. 25.000 złotych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 6 maja br. o godzinie 10, na terenie przedsiębiorstwa przy ulicy Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13 w kasie MPT przy ul. Wilczak.

Samochód oglądać można w dniach 4 i 5 maja br. na terenie przedsiębiorstwa, przy ulicy Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2070-K1

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodów marki:

1. Warszawa furgon uniwersalny typ 224 nr ewid. J-478 — cena wywoławcza 12.000,— zł
2. Zuk furgon typ A05 nr ewid. J-021 — cena wywoławcza 35.700,— zł
3. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-288 — cena wywoławcza 36.750,— zł
4. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-404 — cena wywoławcza 36.750,— zł
5. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-246 — cena wywoławcza 36.750,— zł
6. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-041 — cena wywoławcza 36.750,— zł
7. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-432 — cena wywoławcza 36.750,— zł
8. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-162 — cena wywoławcza 52.500,— zł
9. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-391 — cena wywoławcza 36.750,— zł

II PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

1. Star ciągnik siodłowy typ C-25 nr ewid. J-357, z naczepą skrzyniową, nr ewid. J-934 — cena wywoławcza 26.250,— zł
2. Star ciągnik siodłowy typ C-25, nr ewid. J-358, z naczepą skrzyniową nr ewid. J-935 — cena wywoławcza 26.250,— zł
3. Star furgon typ A25, nr ewid. J-351 — cena wywoławcza 21.000,— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 4. V. 1976 roku o godz. 10.30 w siedzibie przedsiębiorstwa. Samochody oglądać można we wtorki i piątki w godz. od 10—12, po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacać w kasie Przedsiębiorstwa lub na konto bankowe nr 63018-563 NBP I O/M Poznań, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu któregośkolwiek z wymienionych pojazdów bez podania przyczyny. 2057-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu, ul. Rybaki 18a — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na adaptację części strychu na lokale mieszkalne w budynkach przy ul. Jesionowej 19—21 i ul. Opolskiej 35—37.

W zakres przetargu wchodzi roboty:

- budowlane,
- wod.-kan.-gaz.,
- centralnego ogrzewania.

Termin wykonania robót — do 31 X. 1976 r. Bliższych informacji udzieli Wydział Remontów Gruntownych, ul. Grunwaldzka 55 bar. 7, pok. 3, w godz. od 7—15.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, w terminie do 30 kwietnia br. do Wydziału Remontów Gruntownych. Komisijne otwarcie ofert nastąpi 6 maja br. o godz. 10 w Wydziale Remontów Gruntownych, pokój 22.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2120-K1

Zarząd Spółdzielni Pracy „Modex” w Sierakowie Wlkp., plac Powstańców Wlkp. 4, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie naprawy głównej nadwozia samochodu marki Nysa, typ 501.

Termin wykonania II kw. 1976 r. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Biurze Zarządu, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o godz. 10 w Biurze Zarządu.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 920-K2

Samochody

Sprzedam Zuka i Syrene 104, Ostrów Wlkp. tel. 22-12 44854g

Sprzedam Flata 125p 1300, rok 1971. Tel. 33-26-82. 44858g

Sprzedam „Stara” skrzyniowego. Tel. 202-894 w godz. 18—20. 44863g

Samochód „Wanderer” rok 1938 + części zapasowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44891g.

Kupię Zastawę do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44877g.

Warszawę 224, stan dobry, sprzedam. Zaremba ul. Jaśkowskiego 26 m. 7, tel. 614-80. 44935g

Ford amerykański LDT 1970 r. V 8 mały przebieg, stan idealny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44977g.

Romet 750, nowy tanio sprzedam. Poznań, Palacza 18, Hotel Asystenta p. 226 (po godz. 16). 44954g

Skodę 1102, silnik po remoncie sprzedam. Gwardii Ludowej 12 m. 5 od godz. 15. 44936g

Fiata 126 bez przebiegu kupię. Telefon 67-55-61. 44949g

Stacja Diagnostyczna — inż. A. Piechowski, Syromki 1, za rondem obornickim (dawnej Kościelna 56), oferuje 20 proc. obniżkę sezonową na wyważanie kół. 45190g

Kupię nadwozie Syreny 105, po wypadku. Telefon 465-12. 45225g

Lokale

Dojeżdżający, samotny pan poszukuje pokoju z noclegiem raz w tygodniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44644g.

Poszukuję małego lokalu na pracownię sztucznych kwiatów, dzielnica Nowe Miasto. Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 44700g.

Pokoje wynajmę pracującą parę poszukującą pokoju z łazienką i telefonem. Poznań-Swierczewo, Stefan-skiego 10. 44749g

Wzemię w dzierżawę 3-4 pokojowe mieszkanie komfortowe z telefonem w Poznaniu. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44769g.

Dwie studentki poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44775g.

Poszukuję mieszkania 2-pokojowego, ewentualnie płatne rok z góry. Tel. 452-89. 44785g

Samotna, 50-letnia, pracująca, członek SM poszukuje niekierującego pokoju. Dobra komunikacja. Opłata miesięczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44840g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 3-pokojowe z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45153g.

Milanówek 30 minut od Warszawy, wyłączone jednopokojowe 37 m², komfortowe zamieszkanie na mieszkaniu ewentualnie kwaterunkowe w Poznaniu lub okolicy, albo sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44244g.

STUDIUM WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO
ul. Kanclerska 31 — 60-327 Poznań

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

na pierwszy semestr

w roku szkolnym 1976/77.

NAUKA W STUDIUM TRWA 4 SEMESTRY.

Dyplom Studium Wychowania Przedszkolnego daje prawo do wykonywania zawodu nauczyciela przedszkola.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego, Liceum Muzycznego lub Liceum Plastycznego (nauka dla absolwentów szkół artystycznych trwa 3 semestry).
2. Nieprzekroczony 23 rok życia.
3. Świadectwo lekarskie, stwierdzające przydatność kandydata do zawodu nauczycielskiego.
4. Siuch muzyczny.

W przypadku większej liczby zgłoszeń niż liczba miejsc, przyjęcia odbywają się na podstawie konkursu świadectw.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie powinni złożyć w sekretariacie, do dnia 31 maja br. następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Własnoręcznie napisany życiorys
3. Świadectwo dojrzałości
4. Świadectwo lekarskie
5. 3 fotografie
6. Wypis z dowodu osobistego
7. Kwestionariusz o przyznaniu stypendium
8. Wniosek o przyjęcie do internatu (dla kandydatów z terenu województwa poznańskiego).

Dyrekcja Studium
1976-K1

2 panie pracujące, po studiach (członkowie SM) poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44832g.

Odstąpię komfortowe, samodzielne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44875g.

Szczecin! Dwa pokoje, kuchnia, c. o., kwaterunkowe, centrum — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45187g.

Mieszkanie samodzielne, wyłączone, wolne w willi z ogrodem, komfortowe w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44813g.

Pokój samodzielny z balkonem, okolica Dąbrowskiego wynajmę małżeństwu na 2—3 lata. Płatne z góry. Wiadomość Noskowiak, Łakowa 16 m. 5 w godz. 10.00—15.00. 44899g

Małżeństwu oddam umebowane, samodzielne pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44844g.

UWAGA — MIESZKAŃCY DOMÓW POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ NA WINOGRADACH!

Zarząd PSM — serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców osiedli winogradzkich do wzięcia udziału

w zebraniach informacyjno-wyborczych samorządów osiedlowych,

które odbędą się:

dla Osiedla Przyjaźni
w Szkole Podstawowej nr 30 na osiedlu

- 22 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 44, budynki nr nr 1, 2, 3
- 23 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 44, budynki nr nr 4, 8, 10
- 26 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 46, budynki nr nr 5, 6, 7, 9
- 27 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 48, budynki nr nr 16, 17, 18, 19, 20
- 29 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 47, budynki nr nr 11, 12, 13, 14, 15

dla Osiedla Wielkiego Października
w Szkole Podstawowej nr 29 na osiedlu

- 23 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 41, budynki nr nr 1, 2, 3, 4, 5
- 26 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 42, budynki nr nr 6, 7, 8, 14, 15
- 27 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 43, budynki nr nr 9, 10, 11, 12, 13

dla Osiedla Kosmonautów
w Szkole Podstawowej nr 65 na osiedlu

- 29 kwietnia br. godz. 18 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 49, budynki nr nr 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13
- 30 kwietnia br. godz. 17 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 50, budynki nr nr 19, 20, 21, 22
- 3 maja br. godz. 17 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 51, budynki nr nr 1, 2, 3, 4
- 4 maja br. godz. 17 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 52, budynki nr nr 16, 17, 18

dla Osiedla Kraju Rad
w Szkole Podstawowej nr 65
na Osiedlu Kosmonautów

- 30 kwietnia br. godz. 18.30 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 53, budynki nr nr 6, 7, 8
- 3 maja br. godz. 18.30 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 54, budynki nr nr 9, 10, 11, 12
- 4 maja br. godz. 18.30 — dla mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 55, budynki nr nr 34, 35, 36.

Na zebraniach wybieramy nowy samorząd osiedlowy (Komitety Obwodowe i Rady Osiedli), w związku z czym uprzejmie prosimy członków PSM o zabranie legitymacji członkowskich.

ZARZĄD
Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
Lokatorsko-Własnościowej

1997-K1

Z dniem 1 kwietnia 1976 roku powołane zostało przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą:

ZAKŁADY SPRZĘTU OŚWIETLENIOWEGO „POLAM - POZNAŃ”,

w którego skład weszły

następujące jednostki organizacyjne:

1. Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „LUMET” Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 13/15
2. Ośrodek Rozwoju Techniki i Organizacji KZSTM w Warszawie - zakład w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 18
3. Zakład Sprzętu Oświetleniowego Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego w Poznaniu, ul. Starołęcka 19

Siedziba Dyrekcji Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „POLAM - POZNAŃ” mieści się w Poznaniu przy ulicy Smoluchowskiego nr 13/15, telefon 67-53-12, 67-38-43.

Konto bankowe: NBP II Oddział w Poznaniu nr 63021-837.

Informując o powyższym prosimy PT Odbiorców w/w jednostek organizacyjnych o kontaktowanie się z dniem 1 kwietnia 1976 roku z Zakładami Sprzętu Oświetleniowego „POLAM - POZNAŃ”. 1995-K1

DO ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

CZY WYBRAŁEŚ JUŻ ZAWÓD?

Jeżeli nie, zdecyduj się na podjęcie nauki

W ZASADNICZEJ SZKOLE BUDOWLANEJ
przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa,

w której zdobędziesz
jeden z atrakcyjnych i dobrze płatnych zawodów:

- ◆ MURARZ - TYNKARZ
- ◆ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- ◆ MALARZ
- ◆ CIEŚLA
- ◆ POSADZKARZ

Nauka w wymienionych zawodach trwa dwa lata.

Warunkiem przyjęcia do ZSB jest:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia potwierdzony przez lekarza.

Zgłoszenia przyjmują:

- Poznański Kombinat Budowlany, ul. Szarych Szeregów nr 23, telefon 20-00-01, 60-462 Poznań.
- Dział Zatrudnienia i Szkolenia, pokój 107 (dojazd linią autobusową MPK nr 78) — oraz
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — ul. Grunwaldzka 152, telefon 67-20-48, 60-309 Poznań (dojazd linią tramwajową nr 1, 3, 6, 13, 15, 17).

2055-K1

P.P. POLMOZBYT POZNAŃ

uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów
że od dnia 16 IV 1976 r.

otwarty zostanie sklep z częściami
zamiennymi do motocykli MZ i JAWA

w Poznaniu na Osiedlu Przyjaźni
Blok nr 1, do którego zapraszamy,
życząc pomyślnych zakupów.

2136-K1

● Sprzedaż

Sprzedam okazjonalnie stylowy piękny pokój stołowy, debowy, rzeźbiony z regarem. Poznańska 28/30 m. 6. 42399g

Sprzedam stabilizator. Im port, gwarancja, Poznań. Antoninek, Bożeny 66 do godz. 15. 42437g

Silnik elektryczny 2,2 KW trójfazowy sprzedam tel. 64-95. 42462g

● Lokale

Sprzedam własnościowe M-4. Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44337g.

M-1, M-2 własnościowe, spółdzielcze kupię zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44817g.

Mieszkanie własnościowe M3 lub M4 w Poznaniu na tymczasie kupię. Telefon 609-60 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44927g.

Sprzedam własnościowe dwupokojowe 57 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44967g.

Pracownik naukowy, anglista, członek Spółdzielni Mieszkaniowej poszukuje niekierującego pokoju z wygodami Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45166g.

Wylazone mieszkanie komfortowe, garaż, telefon, w willi, na Grunwaldzie, Jezycach, wspaniale mieszkanie w starym budynku, kupię pilnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45226g.

Zamienię spółdzielcze M-2 Osiedle USO (wysoki parter) na spółdzielcze M-3 lub M-2 (I-III piętro). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45360g.

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe z ogródkiem pod budowę, na mieszkanie 2-3-pokojowe. Najchętniej Jezycze, Grunwald. Wiadomość: ulica Szpitalna 28 m. 2. 44781g

Pokój dwuosobowy, z wygodami, panienkom wynajmę. Tel. 67-31-53. 45215g

● Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną 1200 m² Puszczykowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44713g.

Sprzedam budynek mieszkalny wraz z pomieszczeniem 100 m² z przeznaczeniem na piekarnię, warsztat itp. oraz 0,5 ha ziemi położonej przy E-8 w odległości 40 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44721g.

Sprzedam dom 3 pokoje kuchnia, łazienka, co., garaż, 2 pomieszczenia na cichej przemyśle, mały ogród. Kiekrz, Czysa 2 (na przeciw kościoła). 44730g

Kupię domek jednorodzinny na peryferiach miasta w okolicy z dobrą komunikacją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44744g.

Sprzedam domek z ogrodem co., garaż k/Poznań przy lesie — po kupnie wolny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44755g.

Działkę bliźniaczą z pozwoleniem na budowę, (pięć kł. działka) zamienię na mieszkanie własnościowe. Sienkiewicza 20 m. 4. 44811g

Sprzedam dom 10-izbowy z oparkanym placem i ogrodem. Odpowiedni punkt dla rzemieślnika. Mieszkanie z wygodami do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43923g.

Kupię działkę w Wojewku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44344.

15—20 ha III, II klasy przy jeziorze do 40 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42497g.

Sprzedam działkę budowlaną uzbudowaną 1500 m² w Przeźmierowie z materiałem budowlanym. Rozpoczęta budowa piekarni — możliwość adaptacji na inne cele. Poznań, Hiberna 41 m. 7, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43536g.

Kupię zabudowaną działkę do 1 ha, obręb Szczępanowa lub Spławia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44818g.

Idealną połowę domu czynszowego w centrum Gniez na sprzedaż. Mieszkanie 4-pokojowe, z wygodami po kupnie wolne. Wiadomość Gniezno tel. 17-39 w godz. 17—19. 44916g

W Wojnowku kupię działkę rekreacyjną z domkiem, lub bez. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44959g.

Kupię willę lub pół domu bliźniaczego działka Wi nogrody, Sołacz, Grunwald, w rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-4 na Łazarzu, blisko parku Kasprzaka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43827g.

Dam w dzierżawę 0,5 ha ziemi opłotowanej, w U-młotwie, Poznań, Modrze wioła 46 m. 3. 45198g

Sprzedam działkę budowlaną, uzbudowaną, Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45260g.

Sprzedam dom, możliwość zamiany mieszkania, wolna suterena, 60 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45261g.

Sprzedam pół willi, parter, wolne mieszkanie, ogród 900 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 452-06g.

Pilnie kupię działkę z prawem budowy lub domek — może być do wykonania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45220g

Zguby ● Różne

Najlepsze maszyny do oczek — roczna gwarancja — komplet 2.500,— zł, igły automatyczne szybko bieżne 300,—, ręczne igły półautomatyczne z nasadką do domowego podnoszenia oczek 270,— poleca Mechanika precyzyjna Po znań, ul. 27 Grudnia 5. 44708g

† Dnia 16 kwietnia 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 69, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WACŁAW CIEŚLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Osiedle Jagiellońskie 1 m. 35. 943-K3

† Dnia 15 kwietnia 1976 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz ukochany mąż, ojciec i teść, śp.

EDWARD SUCHANEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Kordeckiego 42 m. 2, dawniej Podkomorska 25 a. 45416g

† Dnia 15 kwietnia 1976 r. zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy 80 lat, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

MICHAŁ KACZMAREK

ppor. Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia Polski Ludowej i Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1976 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, ul. Chełmońskiego 8 m. 6. 45387g

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc podczas choroby naszej żony i matki, śp.

JADWIGI GELTZ

oraz wzięli udział w jej pogrzebie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż z córkami

44960g

Wszystkim, za okazane serce, pomoc i współczucie, liczne kwiaty i wieńce oraz udział w ostatnim pożegnaniu ukochanego męża i ojca, śp.

STANISŁAWA NOWACZYKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z dziećmi

Gniezno - Skierszewo. 45076g

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady
Przemysłu Cukierniczego „GOPLANA”
w Poznaniu

OGŁASZAJĄ ZAPISY KANDYDATÓW

na rok szkolny 1976/77 do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

w zawodach:

- cukiernik przemysłowy (dziewczeta i chłopcy)
- ślusarz (chłopcy)
- tokarz (chłopcy)
- frezer (chłopcy)
- mechanik samochodowy (chłopcy)

Okres nauki w zawodzie cukiernika przemysłowego trwa 2 lata, w zawodach mechanicznych 3 lata.

Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodne z przepisami dotyczącymi przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania.

Na terenie Zakładu znajduje się stołówka i bufet.

Warunki przyjęcia kandydatów:

1. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej.
2. Stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie zawodu.
3. Miejsce stałego zamieszkania na terenie miasta Poznania lub w jego obrębie do 20 km.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia WLZPC „Goplana”, Poznań, ul. Waryńskiego 11, w godz. 7—15, telefon 404-81.

U w a g a :
Dziewczeta muszą posiadać skierowanie z Wydziału Zatrudnienia, mieszczącego się w Poznaniu, ul. Zamkowa 1/2.

2119-K1

Betoniarke dam w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44673g.

Bezpłytowe cyklinowanie i lakierowanie parkietów poleca zakład usługowy Roman Cioch tel. 639-26. 44797g

WSP poleca wyrób i naprawę mebli wysklepianych. Informacje i zlecenia zakład, Osiedle Kosmonautów 20c Franciszek Zalewski. 44790g

Wzajem w agencję mały lokal lub sklep. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44800g.

Technikowi dentystyczne mu wykonawstwo prac protetycznych zleci lekarz dentysta z województwa poznańskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44879g.

Odstąpię garaż na własność w okolicy Grottera. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44890g.

Siatki parkanowe wykonuję. Telefon 719-24 Kałużny. 44920g

Nowo otwarty zakład usługowy WSP „Usługa” ul. Świerczewskiego 372 tel. 448-13 świadczy usługi w zakresie mechaniki pojazdów, specjalność Dacia, Fiat. Aleksander Klebzek. 44923g

Okazja! Sezonowa obniżka ceny na uszczelnianie okien taśmą aluminiową. Zgłoszenia tel. 479-81, Mieczysława 27 m. 1. 44963g

Betoniarne (z zamówieniami) oddam w dzierżawę uprawnionemu Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43937pr.

Osrodek wypoczynkowy — dwa budynki mieszkalne (30 izb), budynek gospodarczy, pod lasem, 25 km od Poznania przy szosie E-22 wynajmę zakładowi pracy. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „4476”. 914K2

Koncesjonowany Zakład Elektryczny wykonawca wszelkie prace elektryczne szybko i solidnie, specjalność instalacje w domkach. Zgłoszenia dla zamieszko-nych listownie — Ziemiński, Szamarszewska-go 11 m. 2. 42740g

Dr Paszkowski specjalista w chor. skórnych wener. przyjmuje Poznań, Matejki 51 godz. przyjęć 9—19. 43972g

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

c z y n n e
w dniu 19. IV br. (tj. poniedziałek)
od godziny 10—13.

† Dnia 14 kwietnia 1976 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 68, nasza najukochańsza mama, teściowa, siostra i ciocia, śp.

MARIA DŁUŻNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

córka z mężem

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 45405g

† Dnia 15 kwietnia 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, śp.

MARIA SADYŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Osiedle Jagiellońskie 103 m. 5. 941-K3

Kol. ELŻBIECIE GRZESIAK

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji Inwestycji Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet - Projekt” 45361g

Wszystkim, za okazaną pomoc i słowa współczucia, za pamięć i udział w pogrzebie mego męża, śp.

TEODORA ŁUKOWIKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Zanlemyśl, ul. Leśna 2. 44776g

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i pomocy oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu tragicznie zmarłego syna, śp.

CEZAREGO BOROWSKIEGO

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzice i brat

Zanlemyśl, ul. Leśna 2. 44776g

Za życzliwość i serce, liczne, wzruszające dowody współczucia, złożone nam w związku ze śmiercią naszej ukochanej córki i siostry, śp.

DANUTY BARBARY LEHMANN

SKŁADAMY BARDZO SERDECZNE

PODZIĘKOWANIE

Rodzice i rodzeństwo

44901g

P.P. POLMOZBYT POZNAŃ

uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów
że od dnia 16 IV 1976 r.

otwarty zostanie sklep z częściami
zamiennymi do motocykli MZ i JAWA

w Poznaniu na Osiedlu Przyjaźni
Blok nr 1, do którego zapraszamy,
życząc pomyślnych zakupów.

2136-K1

● Sprzedaż

Sprzedam okazjonalnie stylowy piękny pokój stołowy, debowy, rzeźbiony z regarem. Poznańska 28/30 m. 6. 42399g

Sprzedam stabilizator. Im port, gwarancja, Poznań. Antoninek, Bożeny 66 do godz. 15. 42437g

Silnik elektryczny 2,2 KW trójfazowy sprzedam tel. 64-95. 42462g

● Lokale

Sprzedam własnościowe M-4. Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44337g.

M-1, M-2 własnościowe, spółdzielcze kupię zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44817g.

Mieszkanie własnościowe M3 lub M4 w Poznaniu na tymczasie kupię. Telefon 609-60 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44927g.

Sprzedam własnościowe dwupokojowe 57 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44967g.

Pracownik naukowy, anglista, członek Spółdzielni Mieszkaniowej poszukuje niekierującego pokoju z wygodami Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45166g.

Wylazone mieszkanie komfortowe, garaż, telefon, w willi, na Grunwaldzie, Jezycach, wspaniale mieszkanie w starym budynku, kupię pilnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45226g.

Zamienię spółdzielcze M-2 Osiedle USO (wysoki parter) na spółdzielcze M-3 lub M-2 (I-III piętro). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45360g.

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe z ogródkiem pod budowę, na mieszkanie 2-3-pokojowe. Najchętniej Jezycze, Grunwald. Wiadomość: ulica Szpitalna 28 m. 2. 44781g

Pokój dwuosobowy, z wygodami, panienkom wynajmę. Tel. 67-31-53. 45215g

● Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną 1200 m² Puszczykowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44713g.

Sprzedam budynek mieszkalny wraz z pomieszczeniem 100 m² z przeznaczeniem na piekarnię, warsztat itp. oraz 0,5 ha ziemi położonej przy E-8 w odległości 40 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44721g.

Sprzedam dom 3 pokoje kuchnia, łazienka, co., garaż, 2 pomieszczenia na cichej przemyśle, mały ogród. Kiekrz, Czysa 2 (na przeciw kościoła). 44730g

Kupię domek jednorodzinny na peryferiach miasta w okolicy z dobrą komunikacją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44744g.

Sprzedam domek z ogrodem co., garaż k/Poznań przy lesie — po kupnie wolny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44755g.

Działkę bliźniaczą z pozwoleniem na budowę, (pięć kł. działka) zamienię na mieszkanie własnościowe. Sienkiewicza 20 m. 4. 44811g

Sprzedam dom 10-izbowy z oparkanym placem i ogrodem. Odpowiedni punkt dla rzemieślnika. Mieszkanie z wygodami do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43923g.

Kupię działkę w Wojewku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44344.

15—20 ha III, II klasy przy jeziorze do 40 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42497g.

Sprzedam działkę budowlaną uzbudowaną 1500 m² w Przeźmierowie z materiałem budowlanym. Rozpoczęta budowa piekarni — możliwość adaptacji na inne cele. Poznań, Hiberna 41 m. 7, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43536g.

Kupię zabudowaną działkę do 1 ha, obręb Szczępanowa lub Spławia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44818g.

Idealną połowę domu czynszowego w centrum Gniez na sprzedaż. Mieszkanie 4-pokojowe, z wygodami po kupnie wolne. Wiadomość Gniezno tel. 17-39 w godz. 17—19. 44916g

W Wojnowku kupię działkę rekreacyjną z domkiem, lub bez. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44959g.

Kupię willę lub pół domu bliźniaczego działka Wi nogrody, Sołacz, Grunwald, w rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-4 na Łazarzu, blisko parku Kasprzaka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43827g.

Dam w dzierżawę 0,5 ha ziemi opłotowanej, w U-młotwie, Poznań, Modrze wioła 46 m. 3. 45198g

Sprzedam działkę budowlaną, uzbudowaną, Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45260g.

Sprzedam dom, możliwość zamiany mieszkania, wolna suterena, 60 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45261g.

Sprzedam pół willi, parter, wolne mieszkanie, ogród 900 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 452-06g.

Pilnie kupię działkę z prawem budowy lub domek — może być do wykonania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45220g

Zguby ● Różne

Najlepsze maszyny do oczek — roczna gwarancja — komplet 2.500,— zł, igły automatyczne szybko bieżne 300,—, ręczne igły półautomatyczne z nasadką do domowego podnoszenia oczek 270,— poleca Mechanika precyzyjna Po znań, ul. 27 Grudnia 5. 44708g

† Dnia 16 kwietnia 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 69, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WACŁAW CIEŚLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

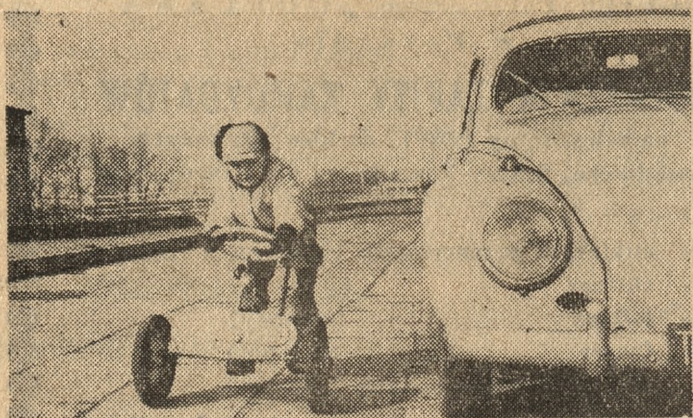
Osiedle Jagiellońskie 1 m. 35. 943-K3

† Dnia 15 kwietnia 1976 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz ukochany mąż, ojciec i teść, śp.

EDWARD SUCHANEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona



CAF — fot. Rybczyński

10 000 zł na nagrody

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

Poziomo: A. — wolno je rozpaść w odległości 100 metrów od skraju lasu — może nastąpić gdy nie będzie sprawdzana codziennie temperatura stogu siana — uniemożliwia wydostawanie się iskier z komina — pompuje wodę do gaszenia pożaru. B. — kosmopolityczna roślina zielna, C. — warzywo — gasi pożary — okres czasu. D. — cwaniak — przegląda się w niej Lizbona, E. — słynny matematyk amerykański pochodzenia polskiego — lipa — ujeżdżalnia, F. — świnia hodowana w Ameryce — gołeniewska Wisła, G. — marka motocykla — dawna złotówka, H. — rozgrzewanie jej w odległości mniejszej niż 5 metrów od budynków jest zabronione — Naczelna Organizacja Techniczna — pręt żelazny, I. — katedra — pytanie ze sklepu — mała Elżbieta — nie wolno jej urządzić na poddaszach o ścianach lub pokryciu dachu z materiałów palnych, J. — Warta — młmowolny skurcz mięśni — gdy jest czerwony walczy z nim strażacy, K. — przyjaciel A. Mickiewicza — miano — imię żeńskie, L. — pomaszzerować w siną, M. — ułatwia czerpanie wody strażakom — nie wolno go gasić wodą — pułapka na muchy — odra, grypa, dychawica, N. — Instytut Gospodarki Komunalnej, O. — stopień na wodzie — wykrywa pożary, P. — Europejski Komitet Kordynacji Norm, Q. — filmowana powieść E. Zoli — muza z lirą w ręku, R. — Międzynarodowe Stowarzyszenie Kartograficzne, S. — kuzynka me — organ rośliny składający się z zawiązków today, liści, pędów bocznych i stożka wzrostowego, T. — poprzedniczka motopompy używana przez strażaków, U. — wydaje zgodę na wypalanie traw w pobliżu lasów — pozostawione pod napięciem grozi pożarem — wehody w skład przeciwpożarowego zabezpieczenia punktu omiotowego.

Pionowo: 1. — stopień pożarnika — środek używany do gaszenia dokumentów, 2. — Urańska, 3. — znak, wróżba, 4. — nuta, 5. — ziółko, 6. — głos żeński, 7. — Ochotnicza Straż Pożarna — pierwszy zastosował pasy ochronne w lasach, 8. — stan w USA — dzielnica Gdańska, 9. — jeśli przechodzą przez przewody kominowe, nie wolno tam przechowywać materiałów palnych — atrybut mi

nistra — goniec, 11. — zabieg kosmetyczny, 13. — cyfra literowa, 15. — wynik nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 17. — opera Leona Delibesa, 19. — rzucony w lesie spowoduje pożar — zobowiązany jest do terminowego usuwania sadzy z przewodów kominowych, 20. — proces przeobrażenia, zmian, 21. — stała posada — ma raj pod namiotem — hasło, na które łączy się natychmiast zamiejscowe rozmowy telefoniczne w wypadku powstania pożaru, 22. — postać z opery „Manru” — tuz, 23. — można go ustawiać 100 metrów od skraju lasu, 24. — legenda — wycierowce nie mogą być uszkodzone, 25. — może być powietrzna, 26. — rzeka w Afryce — część uprzedz — wierzb, 27. — alarmuje o pożarze — napisał „Skąd się rodzą babce?”, 28. — świecąca gruszka — nie wolno nią gasić urządzeń i instalacji elektrycznych pod napięciem — może być królowej, 30. — pozostawione bez opieki może spowodować pożar — prosty, 32. — niezawodowiec, 34. — brak siły fizycznej, 36. — pompa napędzana silnikiem samochodu używana przez strażaków — najprostszy typ gaśnicy.

Litery w kratkach oznaczonych cyframi, czytane w kolejności od 1 do 68 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązania krzyżówek świątecznych czekamy do 28 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy nagrody ufundowane przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnej w Poznaniu. Będą to bony towarowe o wartości: I nagroda — 2000 zł, II nagroda — 1500 zł, III i IV nagroda — po 1000 zł, V i VI nagroda — po 750 zł, VII, VIII, IX i X nagroda — po 500 zł oraz 10 wyróżnień po 100 zł.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959.

Rozwiązania prosimy przesyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka świąteczna”.

Mamo — powiedziała Anda, zaglądając mi przez ramię. — Dlaczego nie zabawisz się w detektywa i nie piszesz opowiadań kryminalnych? To zaczęło być szalenie modne.

Bardzo nie lubię, jak mi się przeszkadza w pracy.

— Mogę zaraz zacząć dochodzić — rzekłam groźnie. — Gdzie podziały się moje cienkie rajstopy, które kupiłam w ubiegłym tygodniu?

Zmyła się w mgleniu ok. Ponownie zaczęłam stukać na maszynie. Ale darłam kartkę za kartką. Jakoś nie sensownego nie wychodziło.

Mąż przyglądał mi się w milczeniu. Dopiero, gdy zrezygnowana położyłam się na tapczanie z oczami wlepionymi w sufit, odezwał się.

— Przetaw się tymczasem na inny tor i pomyśl o świętach. Zdaże mi się, że moglibyśmy zaprosić Staszów i Kowalskich. Jesteśmy im winni rewanż.

— I Jurkom i Malinowskim i licho wie, komu jeszcze! Dzięki, ale nie chce mi się szykować frykaszów dla tylu ludzi. Jestem zmęczona i czuję się podbramkowo.

— W porządku — powiedział mitygująco. — Nie chcesz, to nie. Po prostu myślałem, że za jednym zamachem uda nam się odrobić święta i obowiązkowe wizyty.

— Ani mi się śni. Zostawmy to na później. Chyba przeżył wiośnie tak fatalnie na mnie wpływa. Zima była w tym roku wyjątkowo przykra.

— Tak, jak siedemnaście lat temu, kiedy to wybraliśmy się...

— Nasza pierwsza Wielkanoc! Pamiętasz jeszcze?

Od razu poczułam się lepiej. — Dlaczego miałbym zapomnieć? Byliśmy wtedy młodzi, zakochani, krótko po ślubie, a motocykl który sobie sprawiliśmy, wydawał się nam szczytem luksusu.

— Do końca życia nie zapomnę jak mnie bolało siedzenie, gdy tak się wytrzęsiał na kociach łbach.

— Bo zawsze wybierałaś drogi prowadzące do najbardziej ukrytych zakątków, za-

kamień młodości

miast trzymać się szos pierwszej klasy.

— A propos zakątki, czy pamiętasz gdzie znajduje się ten kamień, który postawił wtedy za stół do naszej pierwszej wspólnej, ucztę wielkanocnej?

— Chyba nie. Przypomina mi się sporego tapczanu i rozłożała na nim serwetę.

— W biało granatową kratę!

— Położyłaś na niej chleb, masło, jajka na twardo i wędlinę.

— Szynek i kielbasę, którą ugotowałam i zapakowałam do plecaka — skorygowałam.

— Być może. Termos z kawą i placek także. Taki smaczny, jadaliśmy tylko w domu, u matki.

— Bo miałam od niej przepis, głuptasie, tylko nigdy ci się z tego nie zwierzałam. Bu teleczkę ratuj też zabrałam, pamiętasz?

— I jeden kieliszek!

— Przecież prowadziłeś motor, więc pić nie mogłeś.

— Za to ty ululałaś się nie wąsko. Balem się, że spadniesz z siodełka.

— Nie fantazjuj! Upoili mnie cudowne, wiosenne powietrze. Nad głowami błękitne niebo, zieleniejące gałęzie drzew, szczebiotki ptaków, a z oddali dobiegały uroczyste dźwięki dzwonów. Teraz sobie przypominam! W pobliżu znajdowała się jakaś wioska. Nie pamiętasz jak się nazywała?

— Niestety.

— A wiesz chociaż, gdzie to było?

— Gdzieś na trasie Poznań — Koszalin. Jechaliśmy do twojego brata, a ponieważ uparłaś się, że śniadanie zjemy tylko we dwoje, zatrzymaliśmy się przy tym kamieniu.

— Było tak cicho. Zrywaliśmy kaczęce, żółte jak małe kurczątka.

— Zrobiłaś z nich bukiecik i włożyłaś kwiaty do szklanki.

ALBUM RODZINNY

A że zabraliśmy tylko dwie ze sobą, kawę piliśmy wspólnie z jedną.

— Gdyby tak znaleźć ten kamień...

— Ba! Ale niestety, nie potrafię zrekonstruować trasy.

— Może ci pomogę. Zabłądził wtedy i ze Szczecina, ka skreślił na Czułchów.

— Na pewno?

— Zapamiętałam tę nazwę, bo wydawała mi się taka oryginalna.

— No cóż, jeśli chcesz, możemy w pierwsze święto wybrać się na poszukiwanie tego kamienia?

— I śniadanie zjedlibyśmy na świeżym powietrzu, tak jak wówczas. To byłoby wspaniałe!

— Nie wiem tylko, czy dzieciakom spodoba się ten pomysł?

— Dlaczego by nie? Anda za proponowała mi dzisiaj pisanie kryminałów. Zabawimy się w detektywów i we czwórkę ruszymy na poszukiwanie tamtego miejsca. Jeszcze coś sobie przypominam... przecież wodę do kwiatów nabrałam z jakiejś strugi. Andrzej zerknął do atlasu, czy w okolicy Szczecinka płynie rzeka?

— Gwda, mamo. A bo co?

— Mamy ochotę pojechać tam w pierwsze święto w poszukiwaniu pewnego kamienia... kamienia naszej młodości. Co wy na to?

— Może być jeszcze zimno! — zawahał się Andrzej.

— Anda też nie wykazała wielkiego entuzjazmu.

— Taki szmat drogi! Pewnie trzeba będzie wstać skoro świt! Jeśli już musimy wybiec z domu, czy nie lepiej podskoczyć pod Srem, do babci? Oszczędność benzyny, no i przynajmniej mogłabym się ubrać w moją nową suknię.

— A jaką macie pewnością, że kamień jeszcze istnieje? — dowodził Andrzej. — Przecież tyle lat, wiele musiało się zmienić! Ja osobiście wolę być w święta posiedzieć w domu, pogapić się w telewizor, zamiast gdzieś błądzić po bezdrożach.

— Piecuchy! — mruczał.

— Jeśli wam jednak na wycieczce tak bardzo zależy, to oczywiście pojedziemy z wami — dokończył Andrzej.

— Oczywiście — bez przesady niania dorzuciła Anda.

Spoglądałam na nich i myślałam, że jeszcze dwa lata temu, jeszcze rok powiedziałabym, że jedziemy i basta! Będę dyskusi. Ale to już nie dzieło młodości i należało się liczyć z ich zdaniem. Kamień naszej młodości bardzo się oddalił.

— Wobec tego zostajemy w domu — zdecydowałam. — Urządzimy święta, jak zwykle. Zaprosimy Malinowskich, Kowalskich i Staszów, możemy też wyskoczyć na kilka godzin do babci. A teraz spływajcie. Mam jeszcze robotę.

— Ale nie pracowałam. Zrobiłam, aż mąż powie: „Wybiecmy się tam kiedyś we dwoje. Bo to przecież nasz kamień!”

I rzeczywiście. Tak właśnie powiedział.

MAGDA STRUMIAN



— Naprawdę! Rodzynki dodaje się do ciasta przed upieczeniem!

I znowu święta!

Rys. GWIDON MIKLAŚZEWSKI



— Uczesać pana na pisanek łowicką, czy krakowską!



— Nie będziemy mogli zostać długo u państwa, żonę bardzo zmęczyły porządki przedświąteczne.

